**Transkrypcja przebiegu debaty Bezpieczeństwo Finansowe Systemu Ubezpieczeń Społecznych w Kontekście Sytuacji na Rynku Pracy i Sytuacji Demograficznej**

6 września 2020 r.

W posiedzeniu udział wzięli:

- Dr Elżbieta Bojanowska, dyrektor IPiSS

- Moderator debaty: prof. Gertruda Uścińska

- Dr hab. Łukasz Arendt, prof. UŁ

- Dr hab. Piotr Szukalski, prof. UŁ

- Hanna Zalewska, dyr. Departamentu Statystyki i Prognoz Aktuarialnych ZUS

DEBATA PANELISTÓW I DYSKUSJA  
- Piotr Patkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów  
- Anna Ulewska-Marciniak, dyr. Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w MRPiPS  
- Robert Lisicki, dyr. Departamentu Pracy, Dialogu i Spraw Społecznych, Konfederacja Lewiatan  
- Barbara Surdykowska, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”  
- Jakub Kus, OPZZ, Związek Zawodowy „Budowlani”  
- dr Ewa Flaszyńska, Główna Inspekcja Pracy

**Dr Elżbieta Bojanowska:** Dzień dobry państwu, chciałam serdecznie powitać i jednocześnie podziękować za udział w dzisiejszej debacie. Bardzo serdecznie witam pana ministra, Piotra Patkowskiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów. (*oklaski*) Panie ministrze dziękujemy że jest pan z nami. Jest z nami również pan profesor Marek Rymsza, doradca Prezydenta RP, ale jest z nami online, panie profesorze witamy bardzo serdecznie i dziękujemy za obecność. (*oklaski*) Jest z nami pani profesor Gertruda Uścińska, prezes ZUS, która podjęła się trudu przygotowania i moderowania dzisiejszej debaty, ale przede wszystkim wygłoszenia głównego referatu wprowadzającego w dzisiejszą debatę (*oklaski*). Witam bardzo serdecznie wszystkich uczestników dzisiejszej debaty. Witam profesora Piotra Szukalskiego (*oklaski*), witam pana profesora Łukasza Arendta, panią dyrektor Hannę Zalewską i panelistów, którzy są już z nami, jeszcze raz pana ministra Piotra Patkowskiego, panią dyrektor Annę Ulewską-Marciniak, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Zdrowotnych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (*oklaski*). I pana Roberta Lisickiego, dyrektora Departamentu Pracy i Dialogu i Spraw Społecznych (*oklaski*) Konfederacji Lewiatan, panią Barbarę Surdykowską z komisji krajowej ''Solidarności” (*oklaski*), pana Jakuba Kusa, OPZZ, Związek Zawodowy „Budowlani” (*oklaski*) i panią doktor Ewę Flaszyńską z Uniwersytetu Warszawskiego (*oklaski*). Szanowni państwo, dzisiejszą debatą: „Bezpieczeństwo Finansowe Uczestników Systemu Ubezpieczeń Społecznych w Kontekście Sytuacji Na Rynku Pracy i Sytuacji Demograficznej” rozpoczynamy cykl debat upowszechniających wiedzę z zakresu polityki społecznej. Między nauką a praktyką. Podjęty i zaplanowany jeszcze w listopadzie ubiegłego roku temat miał pewnie inaczej wyglądać, bo dziś nabiera zupełnie innego wymiaru i znaczenia w kontekście sytuacji COVID a także skutków jakie przyniosła nam pandemia. Szanowni państwo, kilka słów o debatach. Głównym naszym celem organizacji debat jest służyć w rozwojowi dyskusji na temat kluczowych dla Polski problemów rozwojowych w kontekście polityki społecznej. A także transferowi wiedzy między światem nauki a polityką. Nasz projekt zakłada przeprowadzenie cyklu dziewięciu debat dotyczących polityki społecznej. One będą utrzymane w podobnej konwencji. Chcę tylko powiedzieć, że kolejna debata będzie dotyczyła rynku pracy, technologii [? 00:03:47] na potrzeby zachowania równowagi społecznej. Tym który przejął stery jest pan profesor Łukasz Arendt. Chcę też powiedzieć, że debatę kończącą w tym roku będzie prowadziła pani profesor Gertruda Uścińska, a będzie ona dotyczyła opieki długoterminowej, niesamodzielności tego nowego ryzyka socjalnego. Już dziś państwa serdecznie zapraszam. A dziś życzę dobrych obrad, dobrej i owocnej dyskusji. Dziękuję bardzo. (*oklaski*) Pani profesor, bardzo serdecznie zapraszam.

**Prof. Gertruda Uścińska:** Szanowni państwo. Wszystkie te codzienne doświadczenia, uczestniczenie w naszych spotkaniach, gdzie chcemy podzielić się doświadczeniami, wiedzą, ale także przekazać to czym się zajmujemy w tej chwili z punktu widzenia zabezpieczenia społecznego czy szerzej - polityki społecznej są ograniczone z powodów pandemii, ale proszę zobaczyć, jeżeli się chce, to zgromadzi się w warunkach bezpiecznych tę grupę osób, a także przede wszystkim zaprosi się znamienitych uczestników do takiej debaty. Ja bardzo pięknie dziękuję że według mojego pomysłu państwo przyjęliście zaproszenie do tej sesji przedpołudniowej, popołudniowej. Wydaje mi się, że największy pożytek to dzielić się, wymieniać tymi poglądami, stanowiskami żeby rzeczywiście służyć lepiej sprawom publicznym. Oczywiście można sobie wybrać różne tematy, zwłaszcza „kowidowe”, które będą obecne w ostatniej części mojego wystąpienia, ale skoro cykl debat jest zaproponowany tak żeby przybliżyć ten aspekt funkcjonowania aplikacyjny systemu zabezpieczenia społecznego.

Myślę, że finansowanie systemu ubezpieczeń społecznych, wyzwania rynku pracy, procesy demograficzne są kluczowe tak naprawdę kiedy popatrzymy na kwestię dotyczącą ilości badań w Polsce czy też w krajach Unii Europejskiej, czy poza Unią bo de facto tak jest, bo przecież system ubezpieczenia społecznego, żeby mógł realizować swoje zadania i cele, muszą brać pod uwagę jaka jest sytuacja teraz i w przyszłości na rynku pracy, i na pewno także procesy demograficzne. Tutaj oczywiście zdefiniuję to pojęcie zabezpieczenia społecznego i ubezpieczenia społecznego, żebyśmy mieli do dyskusji tę terminologię systemu ubezpieczenia społecznego. Katalog wyzwań, wyzwania demograficzne, które później będą tutaj przedstawiane przed znamienitych ekspertów. Kwestia wyzwań ekonomicznych, prawnych, finansowych i oczywiście, wyzwania wynikające z COVID. Myślę, że trzeba jasno powiedzieć, że polski system ubezpieczenia czy zabezpieczenia społecznego ma swoje umocowania prawne zarówno konstytucyjne. Oczywiście normy konstytucyjne określają zobowiązanie dla państwa, ustanowienie ochrony w razie zajścia określonych ryzyk socjalnych. Państwo realizuje te zadania poprzez wydanie dziesiątek, czy setek ustaw, które dotyczą szeroko rozumianego systemu zabezpieczenia społecznego i które przewidują tę ochronę prawną w razie zajścia określonych ryzyk socjalnych. Ja jestem badaczką, która od kilkudziesięciu lat na polski system, na polskie prawo zabezpieczenia społecznego patrzy z punktu widzenia prawa międzynarodowego i Unii Europejskiej. A więc daje mi to komfort intelektualny, że mogę mieć takie odniesienie też prawa, praktyki stosowania do tego co jest przyjęte w konwencjach Międzynarodowej Organizacji Prawa, Rady Europy, czy też Unii Europejskiej. Właściwie w tej chwili trudno nawet długo analizować te systemy w takiej izolacji, wręcz przeciwnie, można bardzo dużo czerpać z takich badań komparatystycznych, ma się też inne spojrzenie na szereg rozwiązań, które w danym kraju występują. Bardzo szczegółowo też analizuje co dzieje się we wszystkich krajach UE jeśli chodzi o ustawodawstwo „kowidowe”, dotyczące nie tylko ubezpieczeń społecznych, ale także prawa pracy. Takie cykliczne raporty przygotowujemy dla pana premiera, dla ministrów.

Ad rem, przechodzę i kontynuuję wykład wprowadzający. A więc absolutnie ustawodawstwo, te normy prawne, krajowe, ale również międzynarodowe, to pojęcie zabezpieczenia społecznego... Oczywiście ono nie jest zdefiniowane w takim znaczeniu, że otwieram ustawę „A”, „B” „C”, i tam mam rzeczywiście określone co to jest zabezpieczenie społeczne, ale generalnie poprzez cele tych wszystkich ustaw jak najbardziej możemy powiedzieć, że jest to ten całokształt rozwiązań prawnych, finansowych i organizacyjnych, które mają służyć zapewnieniu bezpieczeństwa socjalnego obywateli, poprzez gwarancję udzielenia świadczeń, usług mających na celu kompensowanie negatywnych następstw zdarzeń, które związane są z utratą zarobków, zmniejszenia dochodu czy też po prostu pojawiających się nowych potrzeb. W tym dyskursie akademickim wyodrębniamy z prawnego puntu widzenia te trzy zasady, na których oparte jest zabezpieczenie społeczne. Jest to zasada ubezpieczeniowa, pomocowa i zaopatrzeniowa. Natomiast generalnie metodą ubezpieczeniową jest to, że ona przede wszystkim finansowana jest ze składki. Składka jest kluczowym elementem, ponieważ jest to świadczenie wzajemne. Z tytułu składki państwo zobowiązuje się, że w razie zajścia ryzyka, uprawniony, opłacający składkę ma prawo do świadczenia. Natomiast dzisiaj chcę się rozprawić z takim utrwalającym się dyskursem publicznym, że systemy nie finansują się, że potrzebują dotacji w postaci podatków. No nie znam takiego kraju UE, żeby zwłaszcza systemy emerytalne się samofinansowały. Państwo zaciągają zobowiązania w zakresie uprawnień emerytalnych, a tym samym finansowe tj. finansowania. Generalnie kiedy popatrzymy na ten przekrój krajów UE, to w systemach emerytalnych to finansowanie składkowe kalkuluje się gdzieś w granicach 67-73, czasami 80% i jest po prostu przewidziany udział państwa, budżetu poprzez podatki, które po prostu przewidują dotacje. W różnych krajach różnie to się odbywa, chociaż z puntu widzenia innych branż ubezpieczenia społecznego, oczywiście to finansowanie wydatków składką ma miejsce także w Polsce, o czym za chwilę powiem. Jeżeli system zabezpieczenia społecznego ma służyć zapewnieniu bezpieczeństwa socjalnego no to na pewno ten poziom bezpieczeństwa z jednej strony będzie wynikał z poziomu rozwoju gospodarczego, z drugiej strony także sytuacji demograficznej, czy przyjętego modelu polityki społecznej i rozwiązań prawnych. Absolutnie systemy ubezpieczenia, zabezpieczenia społecznego mają głównie te podstawy regulowania komu, kiedy co przysługuje, jaka jest rola państwa w systemach prawnych.

Szanowni Państwo, tak jak powiedziałam wcześniej, i konstytucyjnie, ale także z punktu widzenia prawa międzynarodowego i krajowego, systemy ubezpieczenia, czy szerzej, zabezpieczenia społecznego są konstruowane według katalogu ryzyk społecznych. Oczywiście ryzyko społeczne związane jest ze stratą, szkodą, która czasami powoduje trwałą lub przejściową niezdolność do zarobkowania, utraty dochodu, czy zwiększenia potrzeb. Ja w zasadzie jako ta osoba, która przez kilkadziesiąt lat zajmuje się też prawem międzynarodowy, socjalnym, zabezpieczenia społecznego, nadal przywiązuję ogromną wagę do katalogu ryzyk socjalnych ustanowionego w Konwencji 102, o normach minimalnych w dziedzinie zabezpieczenia społecznego i w zasadzie w tej materii, pomimo, że konwencja jest z 1952 roku, w 2020 nic w tej materii się nie zmieniło. Mieliśmy w ubiegłym roku znamienite celebrowanie stulecia, brałam udział w takich panelach w Genewie dotyczących praw człowieka, ekonomicznych i społecznych, gdzie przedstawialiśmy tę aktualność katalogu ryzyk z Konwencji 102, potwierdzoną także tym, że prawo UE nie wprowadziło nowego katalogu ryzyk. Wręcz przeciwnie, opiera się na katalogu ustanowionym w Konwencji 102. Ponadto ten katalog, tak jak mówię, nadal daje ogromne możliwości jeśli chodzi o rozwój prawa krajowego, a więc na pewno dzisiaj też kiedy patrzymy na ocenę prawa zabezpieczenia społecznego w Polsce czy w innych krajach nie patrzymy tylko czy mamy te ryzyka socjalne z mocy prawa, ale także, co jest przedmiotem ochrony i de facto jakie prawa w związku z zajściem negatywnych skutków ryzyka socjalnego gwarantuje prawa ex lege, że prawo do emerytury, renty... Przez całe dziesięciolecia organy międzynarodowe w cyklach kontrolnych przestrzegania tego prawa międzynarodowego ogromną wagę przywiązują także do faktycznych świadczeń i wysokości, porównywania do minimalnej, przeciętnej. My z panią dyrektor Zalewską jesteśmy prekursorkami tychże metod komparatystycznych, obliczania tych świadczeń w Polsce do norm w Konwencji 102. Ta metodologia do tej pory nie została przez nikogo ponownie zweryfikowana i w zasadzie to co myśmy zaproponowały kilkadziesiąt lat temu nadal jest do zastosowania. Ale chodźmy szybciej. A więc jeśli popatrzymy na polskie ustawodawstwo można dokonać różnej typologii zabezpieczenia. Dokonać różnego porządku świata jeżeli chodzi o zakres przedmiotowy czyli rodzaje świadczeń. Chociaż to oczywiście zawsze musi być wyjaśnione według jakich obiektywnych kryteriów to się odbywa. Jednak powiedzmy sobie tak jasno, że tą zasadą prawną dominującą jest zasada ubezpieczenia społecznego, która polega przede wszystkim na gwarancji prawnej państwa, czyli instytucji, że tą składkę zobowiązany ma prawo do świadczeń, jako skutek zajścia ryzyka socjalnego, i że następuje też rozłożenie ciężaru finansowego tej kompensaty na wszystkich objętych ochroną ubezpieczeniową. Nazywamy to repartycją ryzyka. Generalnie ten system ubezpieczenia społecznego, który daje się wyodrębnić ex lege w Polsce to jest system zagwarantowany ustawowo związany z pracą najczęściej, chociaż w tej chwili nie tylko, o charakterze roszczeniowym pokrywających potrzeby wywołane przez realizację ryzyk, wypłacanych przez zobowiązane do tego instytucje, no i finansowany przede wszystkim ze składek i podatków świadczeń. Świadczenia rozumiem jako przedmiot, zobowiązanie i uprawnienia. To nie jest tylko świadczenie pieniężne, ale też usługa, jak przypadku prawa do opieki zdrowotnej, czy szereg innych świadczeń rzeczowych, które zresztą też mają to prawo. W systemie ubezpieczenia społecznego przede wszystkim wyodrębniamy te branże emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe i realizacja jest oparta jest na określonym schemacie finansowania, organizacji, zasad przyznawania prawa do świadczeń. Stoimy na stanowisku, że ubezpieczenia społeczne są filarem państwa nawet z punktu widzenia tych przychodów funduszu ubezpieczeń społecznych. W ubiegłym roku 246,2 miliarda. Wydatki w ubiegłym roku, podobnie tak jak tutaj pokazuje, 246,4 miliarda. Czyli w tym pierwszym przypadku tyle co 61% dochodu budżetu państwa, w tym drugim 59% wydatków budżetu państwa. Oczywiście musimy też na uwadze ten zakres podmiotowy, a więc przykładowo liczba emerytów i rencistów w tym roku to 7,8 miliona. W tym roku zakładamy, że przekroczy 6 milionów emerytów w polskim systemie ubezpieczenia społecznego. Jeżeli chodzi o zakres podmiotowy, liczba ubezpieczonych to prawie 15,9 miliona. Może podam, że liczba płatników składek po ''kowidzie'' to 2 miliony 770, a więc to jest jedna z najwyższych w ostatnich latach. Oczywiście ubezpieczenia społeczne przypomnijmy stanowią ten filar państwowości, funkcjonują od 1919 roku, a w w 1934 roku został powołany ZUS, który do dnia dzisiejszego jest odpowiedzialny za stosowanie prawa ubezpieczeń społecznych. Nie tylko, ale to jest ta główna jego funkcja. Oczywiście mamy różne rozwiązania jeśli chodzi systemy ubezpieczenia społecznego. Najistotniejszym jest ta obowiązkowość i powszechność. To są te główne zasady, dzięki którym można tworzyć, organizować i zapewnić wypłatę świadczeń. Kiedy popatrzymy też na strukturę tego zakresu podmiotowego to widzimy, że w ubezpieczeniu emerytalnym i rentowym pracownicy stanowią 11,4 miliona osób, zleceniobiorcy, tzn. bez umowy o dzieło, to jest około milion sto tysięcy osób. W tej chwili w wyniku COVID ta liczba trochę nam się zmniejszyła i prowadzący działalność pozarolniczą, w tym przedsiębiorcy, twórcy, artyści, przedstawiciele wolnych zawodów, to jest milion sześćset tysięcy osób. To osoby objęte obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalno-rentowym, a więc musimy ich widzieć w płaszczyźnie zobowiązanych do płacenia składek. Kiedy na system ubezpieczenia społecznego patrzymy w sferze analitycznej, ma on część A, to są właśnie wszyscy zobowiązani do płacenia składek, plus finansowanie podatkowe. I cześć B, realizacja prawa do świadczeń. A więc to są wszyscy zobowiązani do płacenia składek i oni decydują także o wielkości wpływów, które posiada fundusz ubezpieczeń społecznych, żeby realizować te zobowiązania. Oczywiście tak jak większość systemów w krajach europejskich mamy też ubezpieczenie chorobowe, ono obowiązkowo dotyczy pracowników, natomiast dobrowolność dotyczy zleceniobiorców i przedsiębiorców. No i obowiązkowo ubezpieczenie wypadkowe. To są znane na pewno zasady, ale myślę, że oglądają nas i słuchają różne osoby, dla których warto też przypomnieć te podstawowe zasady prawa ubezpieczeń społecznych, jak przymusowość, powszechność, automatyzm prawny, schematyzm prawa do świadczeń, czyli że świadczenie wynika z mocy prawa... równe traktowanie ubezpieczonych... w polskim reżimie prawnym, składka podzielona według ryzyka, a więc emerytalne, rentowe, wypadkowe i inne. Oczywiście ochrona ubezpieczonego zagwarantowana z mocy prawa, nawet jeżeli mamy zaniedbania płatnika w opłacaniu składek. Nabyte zachowanie praw w trakcie nabywania nabytych i gwarancja państwa wypłaty świadczeń. Obowiązek samoobliczania, opłacania składek przez płatnika no i oczywiście sądowa kontrola decyzji wydanych przez instytucje ubezpieczeniowe.

Po co właściwie organizujemy te systemy ubezpieczeń społecznych, zapewniamy, gwarantujemy ich wypłacalność? Po to żeby zagwarantować w razie zajścia tych negatywnych ryzyk prawa do świadczeń. Oczywiście co nazywamy ochroną ubezpieczeniową, czyli za podleganie ubezpieczeniu, opłacania składek, nabywamy prawo do świadczeń. Oczywiście wtedy kiedy wystąpi to ryzyko, realizacja odbywa się na wniosek.. no już dzisiaj bym sama z tym polemizowała, dlatego że w wyniku COVID absolutnie dokonaliśmy też historycznych zmian, że po prostu z automatu, z mocy prawa będziemy (ten kierunek jest już wyznaczony na przyszłość) to prawo realizować, dodatek solidarnościowy, będziemy teraz realizować polski bon turystyczny. Czy on jest związany z ubezpieczeniem społecznym? No z polityką socjalną państwa na pewno. Na pewno jest dużym wsparciem na rzecz rodziny, a więc na pewno także i bez wniosku.

Oczywiście w systemach ubezpieczenia społecznego państwo określa warunki nabycia prawa do świadczeń. Minimalne, stażowe, maksymalne... Tak naprawdę kiedy widzimy funkcjonowanie tego prawa to doskonale wiemy, że te warunki po prostu są koniczne z punktu widzenia w ogóle zapewnienia gwarancji bezpieczeństwa funkcjonowania tych systemów ubezpieczenia społecznego, zwłaszcza w aspekcie finansowym. Świadczenia dzielimy co do zasady na długookresowe, krótkookresowe, jednorazowe. Oczywiście z punktu widzenia zakresu podmiotowego, czyli zasięgu osobowego i przedmiotowego, rodzaju świadczeń i finansowego. Tym największym ciężarem są świadczenia długookresowe, a więc także to zaraz pokażemy na kosztach finansowych. Świadczenia krótkookresowe, które też wypłacamy.. w 2019 roku proszę zobaczyć dla 4 milionów 400 tysięcy osób a w tym roku wypłaciliśmy praktycznie 4 miliony zasiłków, większość w okresie ''kowidowym'' i milion trzysta dodatkowych zasiłków opiekuńczych, a mamy wrzesień. A więc ta dynamika jest inna, plus jednorazowe, no i oczywiście świadczenia też rzeczowe i zdrowotne i te związane z prewencją.

Z punktu widzenia prawnego to nie ZUS decyduje o tym czy o tamtym. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest państwową jednostką organizacyjną, której państwo z mocy prawa powierzyło zarządzanie funduszami. Fundusze to są te byty prawne, gdzie gromadzimy składki, z których wypłacamy świadczenia. A więc na pewno fundusz ubezpieczeń społecznych jest kluczowym instrumentem finansowym państwa, ponieważ tam transferujemy składki na poszczególne rodzaje ubezpieczeń do emerytalnego, rentowego, chorobowego i wypadkowego i funduszu rezerwowego. Potem oczywiście funduszu emerytur pomostowych, demograficznego i otwartych funduszy emerytalnych. Sam zakład jako państwowa jednostka organizacyjna jest odpowiedzialny z mocy prawa za pobieranie składek, wypłaty świadczeń, rozliczanie płatników, prowadzenie kont, kontrolę ubezpieczonych i płatników składek, finansowanie tych świadczeń, zarządzanie tymi funduszami, no i też absolutnie pełni bardzo duże, ważne funkcje w tym obrocie prawa międzynarodowego, unijnego. Jest tą instytucją właściwą, jeśli chodzi o delegowanie, realizowanie prawa do świadczeń osób korzystających z prawa do przemieszczania się. Jesteśmy też centrum analityczno-doradczym, jeżeli chodzi o analizy, prognozy, opiniowanie projektów, aktów prawnych, przygotowanie założeń. Z zastosowania prawa wynika, proszę mi wierzyć, bardzo wiele fundamentalnych wniosków, które powinny być wykorzystane dla całej polityki tworzenia prawa, zwłaszcza kiedy mówimy o takim masowym stosowaniu prawa, jak w przypadku prawa ubezpieczeń społecznych, czy prawa zabezpieczenia społecznego. Oczywiście nie ma składki na ZUS. Składka jest na ubezpieczenie społeczne czy na FUS jak najbardziej. Ubezpieczenie chorobowe, które my realizujemy to jest część pieniężna świadczeń, zasiłki. Natomiast zdrowotne realizuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Chociaż to wszystko jest wokół jednego ryzyka choroby. Na pewno także z punktu widzenia też takich potocznie powtarzanych, nieuprawnionych poglądów emerytura jest zawsze prawem. Czyli przejście na emeryturę wynika z decyzji każdej osoby, tak samo edukowanie należy do obowiązków Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i myślę, że to też przynosi dobre efekty, ponieważ wprowadzony od 1.09.2017 doradcy emerytalni obsłużyli ponad 20 milionów uprawnionych, a więc nie tylko tych co przechodzą emeryturę. Czyli de facto reasumując, mamy podstawy prawne, mamy dobrze zorganizowany system zabezpieczenia, ubezpieczenia społecznego, tak samo metody finansowania, łącznie z tymi podstawowymi funduszami, udziałem państwa jeżeli chodzi o dotacje i gwarancję konstytucyjną realizacji prawa do zabezpieczenia, i tak samo wynikającym z innych ustaw. No na pewno te wyzwania tak powiedziałam na początku są dość złożone. Demograficzne, o czym będą za chwilę mówili państwo, to jest starzenie się społeczeństwa. Rozwój, uzyskanie samodzielności i opieki długoterminowej też trzeba dzisiaj jasno powiedzieć, że pierwszego października ubiegłego roku zostało de lege lata to ryzyko niesamodzielności wprowadzone w Polsce, poprzez świadczenie dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Ponad 800 tysięcy osób złożyło wnioski o to świadczenie. 590 tysięcy realizuje ZUS, pozostałe świadczenia realizują inne instytucje. Mamy taką platformę elektroniczną, na której gromadzimy informacje o liczbie osób uprawnionych w warunkach wysokości tych świadczeń ze wszystkich instytucji, ale to nie oznacza, że to ryzyko nie wymaga dalszych działań w przyszłości o bardzo różnym charakterze. Wyzwania ekonomiczne, to jest kwestia właśnie stopy zatrudnienia, to upowszechnianie nie tylko form zatrudnienia, a wzrost skali migracji... oczywiście także prawne. Tak wynika z zastosowania prawa, że nasze prawo ubezpieczeń społecznych, czy szerzej, zabezpieczenia, wynika daleko idącego uproszczenia. Potwierdzeniem tego są między innymi niektóre ustawy „kowidowe”, na podstawie których ustaliliśmy regulacje do pewnych świadczeń, naprawdę w sposób bardzo prosty decydując o warunkach nabycia tego prawa. To jest nie tylko ułatwienie w stosowaniu, ale także w dotarciu do uprawnionych beneficjentów, komu, kiedy, co przysługuje. To jest też reforma orzekania o niesamodzielności, niepełnosprawności, ta reforma, czy projekt ustawy z uzasadnieniem, z propozycjami czeka na rozpoczęcie dyskusji społecznej. Kwestia adekwatności emerytury, ujednolicenia zabezpieczenia emerytalnego, racjonalizacją ubezpieczenia chorobowego to jest problem wymagający zmian legislacyjnych, ze względu na wzrost wydatków w ubezpieczeniu chorobowym, na co składają się też bardzo kazuistyczne, archaiczne przepisy, które dają podstawę do różnych kar i reguł w ubezpieczeniu chorobowym. Na pewno kluczowa jest stabilność finansowa FUSu i także wyzwania, które wynikają z „kowidu”. Przechodzimy kolejno do tych wyzwań demograficznych, o czym też pan profesor na pewno będzie mówił. Na pewno wydłuża się przeciętna trwanie życia, spadek dzietności, który przenosi się na kwestie sytuacji na rynku pracy. No i ta kwestia proporcji między osobami w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym ma tutaj bardzo istotne znaczenie. O ryzyku niesamodzielności, opiece długoterminowej... jest to problem nie tylko dotyczący Polski, ale wielu krajów Unii Europejskiej. W jakiś sposób to ryzyko niesamodzielności, które byśmy zdefiniowali: sytuacja, w której ktoś potrzebuje opieki osoby trzeciej w wykonywaniu swoich podstawowych czynności życiowych. To ryzyko gdzieś jest zaopiekowane. Z naszych badań, które prowadzimy od wielu lat, ryzyko niesamodzielności zaproponowaliśmy do katalogu ryzyk tak jak konwencja 102 do rozporządzenia 88 czy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, być może to w przyszłości się uda. Samo wprowadzenie de lege lata ryzyka nie rozwiąże tych problemów, ale zwraca uwagę, że nie wystarczy kiedy to ryzyko niesamodzielności jest w jakiś sposób prawnie zagwarantowane w ryzyku choroby, w ryzyku niezdolności do pracy, czy według Konwencji 102, inwalidztwa, czy innych ryzyk. No i oczywiście wyzwania demograficzne. Wszyscy badacze, eksperci, pokazują te piramidy i jak widzimy jak będzie nam przybywało osób w wieku poprodukcyjnym w perspektywie 2060, jacy będziemy jeszcze [? 00:32:47] jeżeli chodzi o ten okres w wieku produkcyjnym, będziemy już tak wyciągnięci, że w zasadzie niewiele z nas zostanie, tak? No ale przede wszystkim ta podstawa jest tutaj fundamentalna, będzie o tym mówił na pewno pan profesor. Tak, rynek pracy to jest ogromne wyzwanie, nie samo w sobie, tylko dla mnie zajmującej się prawem ubezpieczenia, zabezpieczenia społecznego ze względu na to, że w sposób bezpośredni ta sytuacja na rynku pracy i wskaźniki zatrudnienia w poszczególnych przedziałach wiekowych przenoszą się na wpływy do systemu ubezpieczenia społecznego. A więc jeżeli te wskaźniki zatrudnienia byłyby wyższe to wtedy by oznaczało, że także liczba ubezpieczonych, o których mówiłam byłaby wyższa i przychody z tytułu składek byłyby wyższe. Ma to bezpośrednie przełożenie na sytuację finansową systemu ubezpieczenia społecznego. Wydaje się, że z badań, które prowadzimy od wielu lat, także obecni tutaj eksperci, że we wszystkich kategoriach wiekowych istnieje możliwość wzrostu aktywności ekonomicznej no i pytania są do ekspertów, jakie to są ciągle przeszkody, jeżeli chodzi o wzrost tej stopy zatrudnienia. Na pewno do tych wyzwań, gdyby popatrzeć na rynek pracy, potrzeba ograniczenia szarej strefy w okresie „kowidowym”, w pierwszym okresie wypłaty świadczenia postojowego otrzymywaliśmy bardzo dużo korespondencji od osób, które de facto miały roszczenia o nie otrzymaniu tego świadczenia, ale okazało się po wyjaśnieniach, że nie miały żadnego tytułu, czyli że one tak naprawdę pracowały bez żadnego stosunku prawnego. Ta korespondencja była bardzo liczna, dotyczyła różnych miejscowości, głownie usługi i gastronomia. Wyjaśnianie tego też było trudne, ponadto w tej chwili jest takie doświadczenie ze stosowania też dodatku solidarnościowego. Wypłaciliśmy dodatek, dla 250 tys. osób zakończyliśmy. I w pierwszej fazie składania tych dokumentów online, kiedy mieliśmy 17 tys. wniosków, okazało się, że 7 tys. system odrzucił i zaczęliśmy się zastanawiać co tutaj się wydarzyło. Okazało się, że pracodawca nie wyrejestrował tych pracowników, a potem się okazało, że część z nich nie była zarejestrowana, więc to też jest dla inspekcji pracy taka... Czyli przy okazji „kowidu” takie też zastosowania prawa trzeba wyciągać wnioski. A więc do rynku pracy stawiam do tej debaty między innymi takie zagadnienia jak kwestia nietypowych form zatrudnienia. My przyjmujemy milion trzysta ludzi na umowę zlecenie lub o dzieło, czy bez żadnej umowy o pracę, to jest szacunek GUSu. My dzisiaj wiemy, że po „kowidzie” mamy mniej niż milion umów zlecenie, tak przyjęłyśmy pani dyrektor ostatnio jeden, tak. A więc przyjmujemy w ten sposób: samozatrudnionych jeden i trzy dziesiąte. Co do umów o dzieło właściwie wycofujemy się w tej chwili, bo de facto myślę, że bardziej pewne informacje będziemy mogli państwu podawać, kiedy zaczniemy realizować rejestr umów o dzieło od pierwszego stycznia. Trwają prace informatyczne w tym kierunku, dlatego że te szacunki teraz mamy z MF-u i je tutaj dla celów rozpoznania podajemy. Natomiast ja podzielę się jeszcze także przy świadczeniu postojowym takim doświadczeniem, że kiedy postanowiliśmy jaki będzie miało kształt to świadczenie postojowe, że zleceniobiorcy, a także umowy o dzieło, to spotkaliśmy się z takimi zarzutami, że z tytułu umowy o dzieło będą setki, setki tysięcy osób, które przyjdą po świadczenie postojowe. Wszystko to się nie sprawdziło, w żadnym wypadku. Po świadczenie postojowe, owszem przyszło dwa i pół miliona świadczeniobiorców, ale z tytułu zlecenia, natomiast umowy o dzieło, tylko i wyłącznie 10 tysięcy osób. Oczywiście ja wiem, że nie chcą, jedni nie chcą pokazywać, nie chcą z różnych powodów, ale myślę że nie tylko. Ja myślę że po prostu te umowy o dzieło wymagają jakiegoś bardziej solidnego rozpoznania i przeanalizowania. No także myślę, że dla wyzwań rynku pracy trzeba wziąć pod uwagę pozorne prowadzenie działalności. Nowe formy zatrudnienia badacze europejscy, zwłaszcza skupieni też w grupie naszej [? 00:37:58] przy udziale Komisji Europejskiej, zwracają uwagę też na te wszystkie nowoczesne formy zatrudnienia łącznie z prosumentami trzeba to badać, to są ciekawe kwestie, bo moje pytanie jest takie: Gdzie z punktu widzenia tych ogromnych zobowiązań systemu ubezpieczenia społecznego my znajdziemy te dodatkowe źródła finansowania? A więc skąd, oprócz tych tytułów, o których tutaj dzisiaj mówię możemy pobierać składki na ubezpieczenie? A może podatki? Jest to równoległe zasilenie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Gdzie są te nowe tytuły? Oczywiście gdzieś w zleceniach, powiedzmy, ale gdzie są te nowe tytuły, które by w przyszłości pozwoliły na to zasilenie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Tak...(*westchnięcie*) Jeżeli chodzi o migrację, na pewno jesteśmy tym krajem, który w największym stopniu korzysta, i to z całą mocą podkreślam na tych naszych wszystkich konferencjach [? 00:39:08] korzystamy w największym zakresie z prawa do swobodnego przemieszczania się i w związku z tym ten zakres delegowania musimy wziąć pod uwagę. Ja dzisiaj przygotowując się na to wystąpienie podaję państwu także najnowsze dane jeżeli chodzi o jedynki. Tutaj nie nastąpiło żadne zahamowanie pomimo „kowidu”. Wręcz przeciwnie, od stycznia do sierpnia tego roku, proszę zobaczyć, zrobiliśmy szybkie podsumowanie systemu. Właściwie mamy nawet więcej „A jedynek” niż w roku ubiegłym. Nadal, główne delegowanie, pomimo tych wszelkich formalno-medycznych ograniczeń, liczba zaświadczeń wynosi 391 tys., nawet dzisiaj już wiem, że jest wyższa. A więc musimy mieć na uwadze także w tej diagnozie rynku pracy, że pomimo tych barier, wytycznych „kowidowych”, myśmy w ogóle nie zwolnili tego procesu, a pracodawcy nadal potrzebują tego prawa do delegowania na okres przejściowy, to trzeba mieć także na uwadze. No na pewno wyzwaniem dla rynku pracy ogromnym jest unia koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego, bez względu na to czy sytuacja jest pandemiczna czy nie jest pandemiczna. Nic tego nie zmienia, my absolutnie, pomimo tych warunków, tylko 2-3 tygodnie mieliśmy spowolnienie kontaktów między wszystkim krajami Unii Europejskiej, między instytucjami, czy ministerstwami. Natomiast to wszystko funkcjonuje. Polacy są obecni we wszystkich reżimach prawnych ubezpieczenia, zabezpieczenia społecznego krajów Unii Europejskiej. Występują o swoje prawa emerytalne, rentowe, chorobowe, zdrowotne, a więc na pewno to wszystko powinno być uwzględnione w tych wyzwaniach.

Oczywiście systemy ubezpieczenia społecznego są oparte na prawie. To prawo, które w tej chwili mamy powinno być uproszczone, zwłaszcza jeżeli chodzi o zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym. Mamy system dość kazuistyczny, oparty na zbiegach w wielu krajach. Właściwie już w żadnym kraju europejskim już nie reguluje się zasad obejmowania ubezpieczenia. Według tej techniki prawnej określa się kto, kiedy i dlaczego a nie zbiega, tak samo jak widzimy teraz po tym okresie masowego stosowania prawa w okresie „kowidu”, że trzeba uprościć podstawę wymiaru składki, uzależnić, wzajemnie powiązać z podstawą wymiaru ustalania składek. Oczywiście jest kwestia cały czas powracająca limitów podstawy wymiaru, jak państwo wiecie, i także tutaj podaję te aktualne kwoty... przepraszam, te limity, które są na ten rok i ewentualne ubytki, gdyby ich nie było.

Jak najbardziej do tych wyzwań należy też reforma orzekania niepełnosprawności, niesamodzielności. Ona ma na celu wprowadzić jedno orzeczenie do wszystkich celów, z kompleksową oceną funkcjonalności osoby, stopień niepełnosprawności, niesamodzielności , centra orzecznicze, pod jedną jednostką centralną, orzekanie przez lekarzy specjalistów, psychologów pedagogów, doradców zawodowych, logopedów, pracowników socjalnych, no i oczywiście zapisaliśmy w ustawie, że dotychczasowe orzeczenia zachowują aktualność.

No te wyzwania prawne to na pewno jest kwestia adekwatności emerytur. Ja tutaj podaję tę przeciętną emeryturę w czerwcu 2020, 2473 zł. Tutaj też pokazujemy zestawienie dla różnych systemów, jeżeli chodzi o szeroko rozumiane systemy i zabezpieczenia i zaopatrzenia. A więc widzimy, że to zróżnicowanie jest dosyć istotne, ale także popatrzmy jak wzrasta z punktu widzenia liczby emerytów... wzrasta zresztą też w pozostałych systemach, ale w systemie powszechnym, za który odpowiada FUS, którym zarządza z kolei ZUS, na pewno w największym zakresie. Adekwatność emerytur to także jest kwestia jest kwestia emerytur minimalnych i niższych. Ja przypomnę, ze w Polsce mamy rozwiązania prawne takie, że prawo do emerytury minimalnej. daje posiadanie dwudziestu, albo dwudziestu pięciu lat okresów składkowych i nieskładkowych, odpowiednio dla kobiet i mężczyzn. Natomiast, jeżeli nie ma tego stażu to emerytura jest niższa od minimalnej. Na grudzień ubiegłego roku - 261 tys. osób pobierało emeryturę niższą niż minimalna, czyli ten okres ubezpieczenia był krótszy niż wymagany do emerytury minimalnej. Oczywiście przewidujemy, że będzie to ponad 300 ts. w tym roku i na pewno też dalsze wzrosty w kolejnych latach. No na pewno ta adekwatność emerytury musi być oparta jednak na przebiegu ubezpieczenia. Krótkie kariery to są niskie emerytury. Dłuższe kariery, wyższa podstawa wymiary to są wyższe emerytury i de facto trzeba wykonywać ogromną pracę edukacyjno-informacyjną, ze wprowadzony w Polsce o 1.01.1999 system emerytalny oparty na zdefiniowanej składce, czyli de facto kapitał emerytalny to jest składka waloryzowana, podzielona przez przeciętne dalsze trwanie życia. To jest system na pewno bezpieczniejszy dla państwa niż stary, dawny system emerytalny. Ale ja używam tego określenia, że on jest wymagający dla obywateli, żeby się interesować swoim przebiegiem ubezpieczenia, swoją potencjalną emeryturą. Absolutnie to jest właśnie, system. Na pewno w ramach adekwatności musimy docenić kwestię waloryzacji świadczeń. To jest ponad 9 milionów świadczeń zwaloryzowanych w tym roku, koszt około 11 miliardów złotych, a więc to jest na pewno w tym zakresie. No myślę, że także trzeba popatrzeć na kwestie tego uzupełnienia, zabezpieczenia dochodów na starość przez próby podejmowania czy to w pracowniczych programach emerytalnych, czy też w moim zestawieniu historii OFE, to jest bardzo bogata historia. W ogóle w przeciągu ostatnich dwudziestu lat mieliśmy tak dużo reform systemowych i parametrycznych, jeśli chodzi o system emerytalny. De facto, myślę, że to nie jest korzystne z punktu widzenia nabywania tych wszystkich uprawnień. Oczywiście trzeba też myśleć o jakimś ujednoliceniu zabezpieczenia emerytalnego. To jest kwestia do dyskusji, trzeba myśleć także o zróżnicowanych źródłach, z których może pochodzić w przyszłości zabezpieczenie dochodów na starość, a więc na pewno tutaj są ogromne wyzwania. Także wyzwania prawne mamy po stronie ubezpieczenia chorobowego. De facto od 2009 roku mamy duży deficyt w ubezpieczeniu chorobowym rozumiany jako potrzeba coraz większej dotacji z budżetu państwa na potrzeby pokrycia wydatków z tytułu ryzyka choroby. Wydatki pokrywane są w zależności od grup ubezpieczonych. W przypadku pracowników i zleceniobiorców to jest 70-72%. W przypadku prowadzących działalność, to jest dobrowolne ubezpieczenie w 47%. To się bardzo poprawiło, bo ja tutaj przypominam, że jeszcze w 2016 roku robiła pierwsze takie analizy, robiłyśmy audyty z panią dyrektor, to było zaledwie 20%. Na pewno ubezpieczenie chorobowe, to które gwarantuje świadczenia pieniężne, do niego się tutaj odnoszę, wymaga daleko idących reform, jeżeli chodzi o zasady nabycia prawa, podstawy wymiarów, uproszczenia, dostosowania do kariery ubezpieczonego, czyli de facto do podstawy wymiarów składek. no i oczywiście też szeregu innych regulacji, które doprowadzają do wieloletnich karier zasiłkowych w ubezpieczeniu chorobowym. No i stabilność oczywiście funduszu ubezpieczeń społecznych. Ona na pewno wypracowana była na takim wysokim poziomie,jeżeli chodzi o ubiegły rok właściwie to tak jak mówię, marzy się nam, żeby do tej sytuacji dojść, kiedy udało nam się w FUS-ie pokryć wydatki prawie w 81,5 %. W tej chwili wracamy do 70%, drugi miesiąc pobieramy składki i myślę, że po prostu liczymy, że sytuacja „kowidowa” w następnych miesiącach będzie ustabilizowana, tak żeby te wpływy były ustabilizowane. O tych wyzwaniach finansowych i stabilności funduszu ubezpieczeń będzie mówiła jeszcze pani dyrektor za chwileczkę na pewno. Ja pokazuję jak dochodziliśmy do tych 81%. Oczywiście trzeba pamiętać, że gdzieś tutaj w 2010 roku to było 55.7 %, ale to nie są przykłady takie, o które by nam chodziło, jeżeli chodzi o ten stopień pokrycia wydatków składkami. Tu podajemy też saldo funduszu emerytalnego no i chorobowy, no to proszę zobaczyć, że de facto zaczynała się tak kariera negatywna od 2009 roku, kiedy nam wzrasta deficyt, jeżeli chodzi fundusz chorobowy. Na to składa się wiele rzeczy. W tym także ustawodawca nie przewidział przecież kiedy wprowadzał 2,45 składki na ubezpieczenie chorobowe, że pokryje ten zakres przedmiotowy świadczeń odpowiednio rozszerzany. Ale także tak naprawdę to prawo, które składa się na ubezpieczenie chorobowe wymaga bardzo pilnej zmiany. Musimy też powiedzieć o bardzo pozytywnych... stabilności finansowej, która dotyczy funduszu rentowego. Ja przypominam państwu, ze mieliśmy 2 miliony 700 tysięcy rencistów w 2008, 2009 roku. Proszę zobaczyć, mamy już ich w tej chwili poniżej 700 tysięcy, ale także w ubezpieczeniu rentowym mamy tą nadwyżkę składki nad wydatkami, czyli de facto tutaj to finansowanie odbywa się ze składek. No i oczywiście także myślę, że wypracowany model ubezpieczenia wypadkowego także daje sporą nadwyżkę. To już jest takie nowoczesne podejście do kalkulacji też składki wypadkowej i w ogóle całej ochrony ryzyka wypadkowego. Czyli de facto mamy stabilność tych kilku funduszy, na pewno deficyt jest największy w funduszu emerytalnym, no ale skala zaciągniętych zobowiązań jest duża i nie sposób pokryć składką 19,52 , kiedy w przyszłym roku planujemy na emerytury 242 miliardy, o ile pamiętam z planu budżetu. Jest pan minister, pani dyrektor, raczej tak. A więc to są ogromne po prostu wydatki.

No i oczywiście COVID. Tu już kończę, ponieważ zaraz po prostu będzie... Co do „kowidu” to bym powiedziała tak, że w ramach tarczy antykryzysowej myśmy przyjeli ponad 6,5 miliona wniosków, udzieliliśmy wparcia na 25 miliardów złotych. A cóż takiego robiliśmy? Po pierwsze, obsłużyliśmy wypłaty dodatkowych zasiłków, tak jak powiedziałam, 3 miliony 800 tys. zasiłków w ogóle. Macierzyńskich, chorobowych, rehabilitacyjnych. Obsłużonych mamy 3 mln 680 tys. Dodatkowe zasiłki opiekuńcze - milion trzysta. Ale takim najbardziej kluczowym zwolnieniem, było oczywiście zwolnienie z obowiązku opłacania składek. To są te rozwiązania juz ostateczne w systemie ubezpieczenia społecznego. A więc, jeżeli chodzi o zwolnienia z obowiązku opłacenia składek to dotyczyło ono prawie dwóch milionów firm miesiąc w miesiąc: marzec, kwiecień, maj, żeby było to zrozumiałe, na 12,01 miliarda złotych, a więc to proszę sobie wyobrazić. Trzeba obsłużyć i to nie jest tak, że mamy wszystko zautomatyzowane, że dokumentacja od płatników jest zautomatyzowana. Ale wydaje się, że chyba to wszystko pozwoliło na powrót do normalności.

Świadczenie postojowe, ja już o nim dzisiaj mówiłam, bardzo takie doświadczenie trudne z punktu widzenia takiego podejścia, dla samozatrudnionych, zleceniobiorców i z umów o dzieło, z powodu zarówno oczekiwania osób, które nie spełniały warunków, czy też po prostu były jakieś inne powody, ale w jakiś sposób wszystko to zostało zrealizowane. To jest też gigantyczna działalność, proszę sobie wyobrazić, że w przypadku świadczenia postojowego obsłużyliśmy 2,5 miliona osób na prawie 5 miliardów złotych. Zwolnienia ze składek dotyczyły przedsiębiorców zatrudniających do 9 osób. Potem do 49. Ta druga kategoria otrzymywała połowę należnej składki, natomiast pozostali przedsiębiorcy mieli prawo do różnych innych form znanych nam w prawie ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza jeżeli chodzi o układy ratalne, odroczenia terminu opłacania składek. Było ponad 200 tysięcy takich wnioskach na kwotę 5 miliardów złotych. Tak, rzeczywiście obsłużyliśmy te wszystkie działania, ale w międzyczasie powstał też ten pomysł dodatku solidarnościowego. On został całkowicie online, czy też automatycznie obsłużony. Właściwie po tych doświadczeniach, jeżeli chodzi o świadczenie postojowe, zwolnienie ze składek, no już bardzo pilnowaliśmy też tego procesu legislacyjnego, że musi to być tylko i wyłącznie automatycznie, nie ma mowy o żadnych papierowych wnioskach, ponieważ te moce, możliwości obsługi kolejnych setek tysięcy były już naprawdę minimalne i to się świetnie sprawdziło, no i w nagrodę otrzymaliśmy realizację polskiego bonu turystycznego, zwłaszcza jeżeli chodzi o system informatyczny, technologiczny... 4 miliony jest uprawnionych, 6,5 mln pobiera świadczenie wychowawcze. Wykorzystaliśmy też proszę państwa to, do tego aby dokonał się ogromny postęp w technologiczny. On się dokonał, bo przecież tyle milionów spraw, żeby w trzy miesiące, cztery obsłużyć to jest 70% więcej niż taka organizacja jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych załatwia. Musiał się dokonać ogromny postęp technologiczny, doinwestowanie Platformy Usług Elektronicznych i innych rozwiązań i de facto, można by powiedzieć tak, że w tej chwili ta realizacja polskiego bonu turystycznego jak najbardziej przebiega prawidłowo i myślę, że doinwestowanie Platformy Usług Elektronicznych na pewno pozwoli na to, że kolejne rozwiązania będą w oparciu o tą PUE realizowane. Jeżeli wykonaliśmy, także patrząc na to co [? 57:02 ] dokonał, Bank Gospodarstwa Krajowego... taką wielką pracę, Ministerstwo Finansów absolutnie, to w takiej sytuacji jest pytanie takie, czy to pozwoliło na to, żeby ustabilizować sytuację na rynku pracy, no bo mówimy o wyzwaniach też finansowych. Ja poddam taki stan, że fundusz ubezpieczeń społecznych w lipcu przyjął około 3,5% więcej składek niż rok wcześniej. To był pierwszy miesiąc, za który pobraliśmy pełną składkę bez zwolnień. W sierpniu 5,4 % więcej. Ale musimy też popatrzeć na składki, które pobieramy dla innych. Jesteśmy poborcą składek do Narodowego Funduszu Zdrowia, do innych funduszy... Pobraliśmy 5% więcej w lipcu, niż w lipcu roku ubiegłego i 7% więcej w sierpniu, niż w sierpniu roku ubiegłego. To jest według dzisiejszego raportu, pobraliśmy na numery rachunków składowych 164 miliardy składek. To oznacza, że ta sytuacja wraca do normy, poza tym my tez patrzymy na te rejestry naszych płatników składek i właściwie od nas wychodzi ten impuls do tego ilu pracodawców, przedsiębiorców jest na rynku pracy, formalnie, legalnie płacących składki. Według naszych danych w lipcu, no to już powiedziałam dzisiaj - 2 miliony 770 tysięcy. To jest więcej o 24 tysiące w stosunku do czerwca, oraz o 57 w stosunku do lutego. To jest bardzo dobry wynik, stąd też, tak jak powiedziałam ta ilość składek. Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą też firm, tych które zatrudniają cudzoziemców, mamy zarejestrowane 628 tys. To jest wzrost do czerwca o 22 tysiące, czyli cudzoziemcy, zwłaszcza Ukraińcy, wrócili. Mówimy o formalnym rynku pracy. Cały czas, legalnym zarejestrowanym. Nie mówimy o oczekiwaniach, szacunkach, badaniach. U nas to jest to jest takie prawdziwe zwierciadło. Ilu jest płatników, przedsiębiorców, ile jest ubezpieczonych. Czyli jak gdyby możemy jasno powiedzieć, że te dane wskazują... no i 15,3 miliona ubezpieczonych. To też jest bardzo ważne. One wskazują, że te działania osłonowe były skuteczne, skoro po tych trzech miesiącach zwolnień z obowiązku płacenia składek wróciliśmy do tej sytuacji „przedkowidowej”, a nawet trochę lepiej niż to co osiągnęliśmy w ubiegłym roku. Tak samo utrzymuje się nam bardzo wysoki poziom liczby ubezpieczonych. A więc to jest bardzo ważne z punktu widzenia też sytuacji na rynku pracy. Nie doszło do sytuacji masowych zwolnień, które by spowodowały wzrost bezrobocia. No nie doszło, bo mamy te liczby ubezpieczonych w rejestrach, a więc myślę, że konkludując, to bezpieczeństwo socjalne tak i przedsiębiorców i Polaków, to zadanie naczelne, które zaczęliśmy realizować w połowie marca po prostu zostało zrealizowane. Tutaj jeszcze trzeba powiedzieć tak, że rzeczywiście z punktu widzenia ubezpieczonych, jeżeli chodzi o zwolnienia z obowiązku opłacania składek, to również został przez nas de facto przeforsowany ten zapis, że zapisujemy w tym okresie składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i zdrowotne. I tak, zrobiliśmy dla rawie 6,5 miliona ubezpieczonych. A więc, de facto te składki za okres zwolnienia są zapisane na ich kontach i budują kapitał emerytalny, a także normalną pozycję do ochrony ubezpieczeniowej. Dziękuję za uwagę! (*oklaski)*

Tak, ja już przechodzę oczywiście zgodnie ze scenariuszem do moich wielce szanownych, kolejnych prelegentów. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana Łukasza Arendta i przedstawienie referatu "Wyzwanie Rynku Pracy, Nietypowe Formy Zatrudnienia a Obowiązki Składkowe". Panie profesorze, bardzo proszę, dwadzieścia minut, także udzielam panu głosu.

**prof. Łukasz Arendt:** Bardzo dziękuję pani profesor. Szanowni państwo, zostałem poproszony o skupienie się, z perspektywy rynku pracy i wzywań tego rynku pracy, na kwestiach związanych z nietypowymi formami zatrudnienia, w kontekście tego o czym pani profesor mówiła, czyli bezpieczeństwa systemu ubezpieczenia społecznego, przez pryzmat obowiązkowych składek.W trakcie wystąpienia nie będę się skupiał na szczegółach dotyczących tego kto ile składek powinien odprowadzać, natomiast chciałbym pokazać takie wnioski związane z tym jak to zróżnicowanie sytuacji składkowej ze względu na formę prawną, de facto realizacji zatrudnienia. Jak to wpływa z jednej strony na wysokość składek wpłacanych do systemu, ale z drugiej strony, na to, na co pani profesor zwróciła już uwagę. Czym dłuższy okres składkowy, tym wyższa emerytura, ale też czym więcej wpłaconych składek, tym ta emerytura potem powinna być wyższa. Z punktu widzenia rynku pracy, nietypowe formy zatrudnienia to jest element tej rzeczywistości, o której dyskutujemy już od wielu lat. Co prawda ta rzeczywistość w ostatnim czasie, nie tylko ze względu na COVID, ale też na dość dynamiczne zmiany technologiczne, ona zmienia się tak, że pojawiają się coraz to nowe de facto niezdefiniowane w regulacjach prawnych formy zatrudnienia, które są nietypowe, ale nawet trudno tutaj mówić o charakterystyce, czy analizach, które są ewidentnie niezbędne, po to żeby stwierdzić na ile te nowe, niestandardowe, czy nietypowe formy zatrudnienia wpływają i na kształt rynku pracy, na strukturę popytu, na pracę, ale też na bezpieczeństwo przyszłych emerytów. Tu chociażby można wspomnieć o tych osobach pracujących za pomocą platform, gdzie, de facto forma wykonywania ich pracy z punktu widzenia prawnego jest wielce niezdefiniowana, tak samo jak mamy przykład osób pracujących jako kierowcy w pewnej... nawet nie firmie, bo nie wiadomo czy oni są samozatrudnieni, czy są zatrudnieni, świadczą usługę w sposób w zasadzie nieuregulowany prawnie i pojawiają się pytania i wątpliwości: Czy są to pracownicy? Jakie mają prawa i obowiązki i co za tym idzie, jakim ubezpieczeniem społecznym są objęci? Jakie składki będą płacić, a w konsekwencji, jaką emeryturę będą uzyskiwać? Nietypowe czy atypowe formy zatrudnienia... kiedyś mówiło się o elastycznych formach zatrudnienia, ale odchodzimy od tego określenia wychodząc z założenia, że nie wszystkie formy, które nie są standardowym zatrudnieniem faktycznie dają większą elastyczność, chociaż de facto wprowadzanie na szerszą skalę różnych, coraz nowszych form atypowych wynika z dążenia przede wszystkim ze strony pracodawców do utrzymania tej dużej elastyczności, która de facto narzucana jest przez rynek. Ta elastyczność w kontrakcie między pracodawcą, a pracownikiem pozwala elastycznie reagować na zmieniającą się sytuację w otoczeniu i de facto minimalizować po stronie pracodawcy pewne negatywne skutki, które wynikają właśnie z fluktuacji cyklu koniunkturalnego, dlatego że jeśli pracownika jest mi łatwiej zwolnić, albo nie muszę z nim przedłużać kontraktu, no to w sytuacji spowolnienia gospodarczego jest to ewidentna korzyść dla mnie po stronie kosztów. No, z punktu widzenia takiego pracownika jest to dla niego ewidentną stratą i tutaj zderza się zawsze to o czym w koncepcji "flexicurity", która kilka lat temu była dość szeroko dyskutowana we wszystkich krajach Unii Europejskiej. W Polsce również przygotowywaliśmy i opracowywaliśmy polski model wdrażania ''flexicurity''. Tu jest kwestia wyważenia między elastycznością, a zapewnieniem bezpieczeństwa. I koncepcja ''flexicurity'', ona głównie odnosiła się do rynku pracy, natomiast przez pryzmat tej atypowości różnych form zatrudnienia, ona też dotyka problemy ubezpieczeń społecznych i zabezpieczenia na przyszłość interesu nie tylko państwa i Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ale też osób, które będą te składki pobierać. I de facto to o czym będę mówił to dotyczy dwóch elementów, o których pani profesor już wspomniała. To są te wyzwania ekonomiczne, przez pryzmat rynku pracy i wyzwania finansowe, czyli próba jak największego równoważenia systemu ubezpieczeń społecznych. Skąd się bierze atypowość, czy nietypowe formy zatrudnienia? No właśnie z próby dążenia do jak najlepszej, elastycznej reakcji na to co się dzieje na rynku pracy przede wszystkim po stronie podmiotów gospodarczych, firm. Oczywiście strona podażowa rynku pracy, ona też w pewnych przypadkach bardzo ceni elastyczność kosztem bezpieczeństwa, natomiast co do zasady z większości wyników badań wynika, że jednak strona podażowa bardziej ceni bezpieczeństwo niż elastyczność. Strona popytowa skupia się bardziej na zapewnieniu elastyczności. Jeśli chodzi o niestandardowe formy zatrudnienia, tudzież pracy, bo tu trzeba powiedzieć, że w literaturze przedmiotu mamy dość duże zróżnicowanie podejścia do kwestii samych definicyjnych. Mówimy o niestandardowym, atypowym zatrudnieniu, czy formach pracy. Ale abstrahując od tych kwestii zróżnicowania definicyjnego, tak naprawdę z punktu widzenia mojego dzisiejszego wystąpienia, kluczowe jest skupienie się na tych formach niestandardowych, które możemy sobie jeszcze podzielić zgodnie z taką propozycją, parę lat temu zaproponowaną w jednym z opracowań, gdzie mówimy o formach pracowniczych, gdzie mamy do czynienia z umową o pracę. Przy czym ta nietypowość polega na tym, że jest to umowa albo tak zwana terminowa, czyli ze wskazanym momentem zakończenia, albo umowa o pracę, która jest w niepełnym wymiarze czasu pracy, czyli powiedzmy, na pół etatu i wtedy takie umowy również traktujemy jako umowy niestandardowe, chociaż mają one charakter pracowniczy. Teraz z punktu widzenia problemu równoważenia finansów publicznych czy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w zasadzie nietypowe, niestandardowe formy zatrudnienia typu pracowniczego tutaj niewiele różnią się od umów standardowych, bo po prostu kwestia zakończenia terminu nie wpływa na wysokość składek. Niepełność wymiaru czasu pracy oczywiście wpływa na wysokość wynagrodzenia, per saldo na wysokość składek, ale te składki odprowadzane są w wysokości takiej jak wynika z typowej umowy o pracę. Tutaj chciałem tylko zauważyć szanowni państwo, że w Polsce mamy taką sytuację już od wielu lat i na to Komisja Europejska już wielokrotnie zwracała uwagę, że mamy bardzo duży odsetek, jeden z największych wśród wszystkich krajów członkowskich, odsetek umów tak zwanych terminowych. I to jest problem, z którym borykamy się od kliku lat, w ostatnim czasie były wprowadzane pewne rozwiązania prawne, które ten problem miały minimalizować, chociażby to jest kwestia wprowadzenia tych limitów liczby umów o pracę na czas określony, czyli terminowych, które mogą być sukcesywnie podpisywane, albo sumarycznego okresu, na które takie umowy mogą być podpisywane, ale też istotnym elementem, który potencjalnie pozytywnie wpływa na zwiększenie skali stosowania tych umów jest też, czy była, zmiana na rynku pracy, gdzie w ostatnim okresie tuż przed „kowidem” mieliśmy dość duże napięcia, które przejawiały się tym, że miliśmy de facto nadwyżkę popytu nad podażą pracy w wielu segmentach, co prowadziło do tego, że pracodawcy, żeby znaleźć osoby, musieli proponować im bardziej stabilne formy zatrudnienia, czyli np. umowy standardowe na czas nieokreślony. I to są umowy pracownicze. Z punktu widzenia obowiązku składkowego i wysokości tych składek, w ramach form nietypowych, kluczowe i najbardziej interesujące de facto są te formy zatrudnienia niestandardowe o charakterze niepracowniczym. Tak? Bo tutaj mówimy o tych wszystkich umowach cywilno-prawnych. W prezentacji pani profesor było wskazanie obowiązku składkowego umów zlecenia vs. umów o dzieło, umowy zlecenia, umowy agencyjne, umowy o świadczenie usług, gdzie mamy obowiązek składkowy, ale on jest ograniczony do pewnej wysokości...

**prof. Gertruda Uścińska:** Dwa tysiące sześćset...

**prof. Łukasz Arendt**: Dwa tysiące sześćset złotych, czyli wysokość minimalnego wynagrodzenia w roku 2020 to jest 2600 zł. Więc jeśli mamy powiedzmy trzy umowy zlecenia, z czego pierwsza jest dokładnie na kwotę 2600zł, to od każdej kolejnej tych składek już odprowadzać nie muszę. Co to oznacza? To znaczy szanowni państwo, że osoba świadcząca usługi w oparciu o taką umowę cywilno-prawną, będzie odkładała składki na swoją przyszłą emeryturę w wysokości de facto płacy minimalnej. Analizy prowadzone przez różne ośrodki wskazują, że przy osiąganiu wynagrodzenia w wysokości płacy minimalnej te składki odłożone nawet przez długi okres czasu, one powodują, że ta przyszła emerytura będzie po prostu bardzo niska i ta stopa zastąpienia będzie dość niekorzystna, z punktu widzenia przyszłego świadczeniobiorcy. To jest oczywiście kwestia świadomości i wyboru, jak to w ekonomii nam się zdarza analizować, tak wybór między okresowym, Czy ja dzisiaj chcę otrzymać więcej i je skonsumować dzisiaj, czy w ramach systemu ubezpieczeń społecznych, odłożyć sobie te środki na przyszłość i konsumować je w momencie kiedy zajdzie, a ono zazwyczaj zachodzi, ryzyko przejścia na emeryturę. Więc z punktu widzenia właśnie problemu składkowania i umów niestandardowych, to tutaj kluczowe jest rozróżnienie w umowach cywilno-prawnych między umowami zlecenia, gdzie mamy obowiązek, ale tylko do poziomu płacy minimalnej. Przy umowach o dzieło tego obowiązku nie ma, pod warunkiem oczywiście, że to dzieło nie jest wykonywane dla, albo na rzecz własnego pracodawcy, bo wtedy wszystkie składki są odprowadzane. Natomiast jeśli ktoś działa na zasadzie tak zwanego wolnego strzelca i realizuje pracę, która ma charakter wykonania dzieła, to wtedy mamy taką sytuację, że w zasadzie składek nie opłacamy. I teraz w zasadzie od osobistej decyzji, a w zasadzie zaradności, zależy to, czy ta osoba zapewni sobie to bezpieczeństwo przyszłego dochodu, czy też nie. Jeśli chodzi o samozatrudnionych, no to tutaj mamy taką sytuację, że składki są obowiązkowe, natomiast one nie muszą odpowiadać faktycznej wysokości uzyskiwanego dochodu, dlatego że minimalna wysokość to jest od 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia. W związku z tym, szanowni państwo, sytuację mamy taką, że jeśli ja jestem zatrudniony na umowę o pracę standardową, jestem tym szczęściarzem i powiedzmy, że zarabiam 10 tysięcy złotych (chciałbym), to mój pracodawca odprowadza składki na ubezpieczenie społeczne od kwoty 10 tysięcy złotych. Natomiast, gdybym był osobą samozatrudnioną i prowadził działalność gospodarczą to mógłbym odprowadzać składki nie od 10 tys. złotych, tylko od znacznie mniejszej kwoty, w związku z tym budując ten mój potencjał kapitału emerytalno-rentowego w znacznie wolniejszym tempie. I ostatni element to są tzw. umowy mieszane, czy niestandardowe formy zatrudnienia o charakterze mieszanym. Przy czym gdyby się tak dokładnie przyjrzeć temu problemowi to de facto te poszczególne typy zatrudnienia można przyporządkować do umów typu pracowniczego lub niepracowniczego. No bo na przykład tele-praca to jest nic innego jak pewna forma świadczenia pracy, która może być realizowana czy to w formie umowy o pracę czy w formie umowy cywilno-prawnej. Więc tutaj ta kwestia charakteru mieszanego tych umów nie wpływa zbytnio na to jak oddziałuje to na obowiązki składkowe. Problem, tak jak wspomniałem niestandardowych form zatrudnienia, czy atypowych form zatrudnienia, on jest od dłuższego czasu analizowany. W 2016 roku Międzynarodowa Organizacja Pracy przygotowała cały raport dotyczący tylko i wyłącznie tych form zatrudnienia, czyli non-standard employment. tutaj taki skrót widzimy. Ja sobie pozwoliłem z tego raportu przytoczyć jeden cytat, który wskazuje tak naprawdę na powody, dla których te niestandardowe formy zatrudnienia są stosowane w tak dużym zakresie. To jest po pierwsze to, że w ramach tych niestandardowych form, obie strony kontraktu zazwyczaj godzą się na nieco niższe wynagrodzenie niż w przypadku umów standardowych, a z drugiej strony, to jest ta druga część cytatu, to są oszczędności, tak to nazwijmy, dotyczące właśnie kontrybucji na system ubezpieczenia społecznego. Po prostu tu i teraz i z punktu pracownika i z punktu widzenia pracodawcy, tego typu umowy są po prostu tańsze, bo mniej składek musimy odprowadzić, ale to ma swoje konsekwencje daleko idące w długim okresie. Jak pokazują badania międzynarodowe, również badania krajowe, u nas prowadzone w Polsce.... O wynikach tych badań pozwolimy sobie troszkę więcej opowiedzieć przy okazji kolejnej debaty, na którą serdecznie zapraszam. Pokażemy państwu wyniki analiz segmentacyjnych dla naszego kraju. Okazuje się, że to nie jest tylko fenomen Polski, ale też innych krajach wysoko rozwiniętych. Generalnie te niestandardowe formy zatrudnienia się kumulują w ramach tych segmentów wtórnych, albo przejściowych. Czyli, można by powiedzieć tych, które oferują nieco gorsze miejsca pracy, nieco gorsze warunki zatrudnienia. To też oznacza, że osoby, które wykonują pracę w tych niestandardowych formach, z definicji mają gorsze perspektywy i na rynku pracy i per saldo w ramach świadczenia emerytalnego. Tak jak już wspominałem podczas wcześniejszych slajdów, mieliśmy do czynienia w ostatnich latach z pewnymi reformami, które miały wyrównywać te parametry dotyczące różnic między różnymi typami form zatrudnienia. Chociażby wspomniana płaca minimalna dla umów cywilno-prawnych, godzinowa. Jak się dobrze przyjrzeć temu i policzyć, to mniej więcej wynagrodzenie z tego typu umowy z wynagrodzeniem z kontraktu umowy o pracę na czas określony, czy nieokreślony jest podobny, więc de facto ten argument, że można taniej zatrudnić pracownika już ucieka.

Przyspieszamy oczywiście pani profesor. Są kolejne dyskusje dotyczące właśnie tego w jaki sposób powiększyć bazę składkową, czy opodatkować wszystkie umowy, łącznie z umową o dzieło... oskładkować, przepraszam, bo opodatkowane są. Kwestia trzydziestokrotności przy umowach standardowych była dość mocno dyskutowana ostatnio. Jak na razie mamy sytuację niezmienioną, czyli w tym roku to zostało jeszcze utrzymane. Generalnie te reformy związane z rynkiem pracy, dotyczące właśnie instytucjonalnego wyrównywania parametrów między różnymi typami umów, one też wpływają na wyrównywania tych parametrów od strony oskładkowania. Jak wspominałem, tak naprawdę kluczowe dla nas z punktu widzenia tematu tego spotkania, to są umowy o charakterze niepracowniczym. Część z tych danych została już dzisiaj zaprezentowana, to są szacunki Głównego Urzędu Statystycznego, szacunki to jest dobre słowo, bo nie mamy pełnych danych. Ja sobie pozwoliłem pokazać pewien trend, który w zasadzie trudno jest powiedzieć w jakim kierunku to się zmienia, bo mniej więcej ta wielkość osób samozatrudnionych i zatrudnionych na podstawie umowy zlecenie i umowy o dzieło tylko w takiej podstawie. Ona charakteryzuje się od roku 2013 do 2018 niewielką dynamiką zmian, czyli de facto cały czas, mimo że wprowadzane są zmiany prawne starające się wyrównywać te różnice, to nadal znaczna część osób korzysta z tych rozwiązań jako jedynych z punktu widzenia świadczenia pracy. To jest około 1,2 miliona osób (i samozatrudnionych i pracujących w trybie umowy zlecenia), czyli to jest circa 2,5 miliona osób, które świadczą pracę w takich formach, które pozwalają na de facto zmiejszenie należności składkowej, co ma konsekwencje przyszłe.

Od strony ubezpieczeń społecznych to w zasadzie to już wszystko powiedziałem. Że mamy do czynienia z różnym podejściem do obowiązku składkowego z punktu widzenia umowy zlecenia i umów pokrewnych oraz umowy o dzieło. Oczywiście jest zbieg tytułów do ubezpieczenia i tutaj też istotne jest właśnie to ile umów zlecenia ma dana osoba, ewentualnie czy łączy te umowy zlecenia z umowami o pracę, albo innymi formami zatrudnienia, no i wtedy siłą rzeczy te składki rosną.

No i syntetycznie podsumowując, na koniec zostawiłem szanowni państwo, może nie przemyślenie, tylko taki punkt dotyczący tego co nas czeka w przyszłości. Generalnie z tego wystąpienia pani profesor Uścińskiej i z tego co ja się starałem pokazać w miarę w sposób syntetyczny to wynika generalnie, że z jednej strony, to jest punkt drugi, z perspektywy instytucjonalnej wiadomo, że ten system się nigdy nie zrównoważy, ale biorąc pod uwagę to co za chwilkę usłyszymy, ale już widzieliśmy, dotyczącą piramidy wieku, to osób wpłacających składki będzie coraz mniej, bo będzie coraz mniej osób w wieku produkcyjnym, a zobowiązanie zostało już zaciągnięte, w związku z tym ten system należy równoważyć. Teraz pytanie w jaki sposób to robić, skoro mamy sporą część rynku, na którym osoby wykonują pracę w formach niestandardowych, co się przekłada na mniejsze wpływy składkowe, gdyż prawodawstwo pozwala na tego typu działania. Z punktu widzenia osoby indywidualnej, no to jest właśnie kwestia wyboru między konsumpcją obecną a przyszłą, tylko problemem głównym jest to, i na to w tym obszarze też wiele badań już zostało przeprowadzonych, jaka jest świadomość osób szczególnie młodych, które idą do pracy i starają się podjąć rzetelnie tę decyzję jak odkładać na emeryturę. Ja już nawet abstrahuję od tych dodatkowych instrumentów, tak? Czyli IKZE chociażby, ale co jest lepsze dla osoby w wieku 25 lat, czy kilka umów zlecenie, gdzie ja będę miał mniejszą składkę i dostanę więcej pieniędzy? Czy może bezpieczniejsze zatrudnienie stabilne, z podobnym wynagrodzeniem brutto, ale większymi składkami na ubezpieczenia społeczne, więc de facto niższym dochodem do dyspozycji? I to są wybory niełatwe, które podejmują osoby indywidualne, tylko niestety tutaj mamy do czynienia z pewną asymetrią informacji, tzn. te osoby nie mają pewnej wiedzy dotyczącej tego jakie konsekwencje te wybory będą miały za lat dwadzieścia, trzydzieści. I ostatni element, bardzo syntetycznie. Szanowni państwo, zostało dzisiaj wspomniane duża zmiana technologiczna, która miała miejsce w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych uwarunkowana „kowidem”. Ja słowa ''COVID" nie użyłem, ale dodając do wyzwań związanych z demografią, to co COVID może przyspieszyć, chociaż tutaj pewności nie ma, to może przyspieszyć zmianę technologiczną na rynku pracy w Polsce i nie tylko w Polsce, chociaż Polska jest można powiedzieć dość bardzo narażona na przyspieszenie tego tempa zmiany technologicznej, która będzie polegała na zwiększeniu automatyzacji. Dlatego, że na razie w Polsce liczba robotów na 10 tys. pracowników jest relatywnie niska, więc tutaj jest przestrzeń gdzie można tę automatyzację zwiększać. Zwiększanie automatyzacji oznacza oczywiście zmniejszenie zatrudnienia, co siłą rzeczy wpływa też na wysokość odprowadzanych składek. To jest na razie pytanie, które pozostaje bez odpowiedzi, ale my musimy to pytanie zadawać i próbować powoli tej odpowiedzi szukać. W jaki sposób COVID przyspieszy, ewentualnie zmieni tę trajektorię związaną z automatyzacją i budowaniem przemysłu 4.0 w Polsce, który ewidentnie jest niezbędny aby podnosić konkurencyjność polskiej gospodarki. To wszystko ma bardzo istotne znaczenie i wpływ i na rynek pracy, i na strukturę popytu i na poziom aktywności zawodowej ludności i, per saldo w okresie długim, na wysokość przyszłych emerytur i możliwość równoważenia systemu ubezpieczenia społecznego.

Bardzo dziękuję pani profesor, przepraszam, że troszkę przedłużyłem, ale... (*oklaski*)

**prof.Gertruda Uścińska:**Dziękuję bardzo, to było niezwykle interesujące i po prostu bardzo rzeczowe wystąpienie.

**prof. Łukasz Arend:**Dziękuję.

**Prof. Gertruda Uścińska:** Myśle, że wiele aspektów, które pan profesor podniósł, one też zasługują na kontynuację przy innych rozmowach i debatach. Z punktu widzenia tych wyzwań finansowych na pewno to zwrócenie uwagi na kwestie poszukiwania tych źródeł oskładkowania, to właśnie jest kwestia oskładkowania zleceń, to jest kwestia odpowiedzi od czego ma być liczona podstawa wymiaru składki przy samozatrudnionych, przychód, dochód, kwestie zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego. Na pewno to są kwestie, o których piszemy, analizujemy, podnosimy je od wielu lat. Skoro nie widzimy innych nowych tytułów do ubezpieczenia, no to oczywiście poruszamy się w tym zakresie tych form aktywności, które są wykonywane.

Postęp technologiczny dokonał się gigantyczny, zwłaszcza w naszej instytucji łącznie z takim masowym zastosowaniem robotów w ramach na przykład ustalania spraw zasiłkowych. To wszystko oczywiście... kierunek jest naznaczony, ale musi być tak jak pan profesor powiedział, równolegle analizowany też z kwestią liczby zatrudnionych, a zastępowania w jakich kierunkach to zastępowanie ma nastąpić jeżeli chodzi o politykę osobową, kadrową.

Pan profesor Piotr Szukalski, Uniwersytet Łódzki, Wyzwania Demograficzne, Bezpieczeństwo Finansowe Ubezpieczeń, panie profesorze już przepuszczam, proszę uprzejmie.

**prof. Piotr Szukalski:** Witam państwa. Tak się składa, że temat dotyczący wyzwań demograficznych będzie prezentowany przez dwie osoby, w związku z tym uprzedzając, o ile pani dyrektor Zalewska będzie opowiadała o liczbach pokazując państwu bardzo dużo wykresów i tabel, to ja chciałbym przede wszystkim wyjaśnić pewną logikę przemian demograficznych, po to żebyśmy potem wiedzieli skąd te wielkości pokazywane się zmieniają. I teraz proszę państwa jeśli patrzymy generalnie na to bezpieczeństwo systemu zabezpieczenia to można powiedzieć, że jego długookresowa stabilność zależy od takich czynników, o których tu już mówiliśmy przed momentem. Stabilności ekonomicznej, niezależnie czy ją będziemy utożsamiać z cyklem koniunkturalnym, sytuacją na rynku pracy, to jest to ten pierwszy czynnik. Drugi czynnik proszę państwa to jest model polityki społecznej, który zarówno odnosi się się do kwestii różnego traktowania różnych grup w zakresie, nie wiem, pokrywania oskładkowania o czym przed chwilą szerzej mówiliśmy, hojności świadczeń płacowych, tego czy wszyscy mają prawo do pewnego minimalnego świadczenia, ale również, do czego chciałbym później dojść, do proszę państwa kierowania transferów do różnych grup wieku, o różnym zakresie. I wreszcie proszę państwa trzeci ten element, o którym trzeba wspomnieć to są tak zwane problemy z demografią. Tak się to potocznie ujmuje, że niestety ta demografia z punktu widzenia tematyki naszego dzisiejszego spotkania to z nią są same problemy. I kiedy patrzymy proszę państwa na te problemy z demografią, to z oczywistych względów głównie chodzi o relację pomiędzy liczbą osób w wieku produkcyjnym i w wieku nieprodukcyjny, choć między bogiem a prawdą należałoby mówić o liczbie pracujących i pracujących i tych, którzy uzyskują świadczenia różnego typu. Sami państwo widzieliście, że przecież ZUS wypłaca nie tylko świadczenia związane z emeryturami, prawda? A więc, taka wtedy liczba pracujących, płacących składki, podatki, w zależności od tego czy mówimy o zaopatrzeniu czy ubezpieczeniu i ta liczba osób, które pobierają świadczenia. I teraz mówiąc proszę państwa o przemianach demograficznych logice, z punktu widzenia dzisiejszego naszego spotkania chciałbym skupić się na trzech elementach. Reprodukcji, umieralności, saldzie migracji jako... przepraszam, skali migracji, a generalnie ich saldzie, jako tych czynnikach, które bardzo silnie rzutują na to co w rzeczywistości można zaobserwować. I teraz proszę państwa, jeśli chodzi o reprodukcję, czyli nic innego jak zastępowanie tych jednostek, które wymierają tymi nowo rodzonymi się, to proszę państwa generalnie można powiedzieć tak: W krótkim i średnim okresie ludzie nie lubią zmieniać zachowań. Inaczej mówiąc, gdyby nie było żadnych innych czynników rzutujących na nasze zachowania, to dzisiaj dalej typowa kobieta rodziłaby sześcioro, ośmioro dzieci, tak jak nasze praprababki. Cóż, jak państwo się domyślają, coś uległo tej zmianie, nieprawdaż? Po pierwsze to jest długi okres, w którym wpływają różne zmiany dotyczące stylu życia, preferencji, ale również proszę państwa czasami mamy do czynienia z nagłymi zmianami, utrwalającymi się (o czym będę za chwilę mówił) wówczas kiedy występują tak zwane kryzysy społeczne. Od czasu do czasu mamy bowiem do czynienia z kryzysami politycznymi, takimi jak wojny, rewolucje... z kryzysami ekonomicznymi, a więc okresami, w których w skutek dekoniunktury gwałtownie rośnie skala bezrobocia, trudności z pozyskaniem źródeł utrzymania. Lub mamy do czynienia z tak zwanymi kryzysami normatywno-obyczajowymi, kiedy zmienia się nagle styl życia, albowiem gwałtownie pojawiają się konkurujące ze sobą wartości i wiele osób nie za bardzo wie zgodnie z którymi postępować. W takim wypadku, kiedy pojawia się właśnie kryzys społeczny, z punktu widzenia zachowań demograficznych, takich jak zawieranie związków małżeńskich, decydowanie się na potomstwo, występują proszę państwa bardzo proste zachowania. Ludzie albo odkładają, bo to nie jest odpowiedni czas, ale za rok za pięć, jak wróci do normalności to wrócimy do naszych planów, albo w ogóle zrezygnują z nich. Jak państwo się domyślają kiedy kryzys społeczny zanika, to zgodnie z tą zasadą, o której wcześniej mówiłem, tzn. że ludzie nie lubią zmian. To wszyscy teoretycznie powinni wracać do tych starych zachowań, pojawia się z reguły tak zwana faza kompensacji, czyli ten krótki okres, w którym ci, którzy nie mogą zrealizować swoich zamierzeń decydują się na to, jak państwo się domyślają, okres II Wojny Światowej, czy obydwu wojen światowych jest cudownym przykładem pokazującym jak właśnie po tym kryzysie politycznym, występowała faza kompensacji. Ale kiedy mówimy proszę państwa o tych długofalowych przemianach, to też musimy sobie zdawać sprawę, że pojawia się jeszcze jeden element, mianowicie tak zwane echo demograficzne, które mówi o tym, że w długim okresie jeśli w pewnym momencie występuje wyraźne zakłócenie, to widać jest to zakłócenie przez jakiś czas. Albowiem jeśli w pewnym momencie rodzi się mało dzieci to w naturalny sposób dwadzieścia kilka lat później jest mało matek i znowu pojawia się relatywnie nieduża liczba urodzeń. Jeśli w pewnym momencie rodzi się w skutek kompensacji dużo dzieci, to po dwudziestu kilku latach jest dużo młodych kobiet, a zatem pojawia się druga fala tego co nazywaliśmy w przypadku wojny wyżem demograficznym. Z reguły proszę państwa, ponieważ nie wszystkie kobiety rodzą dzieci w tym samym czasie, w związku z czym ta fala się z biegiem czasu rozmywa, po dwóch trzech pokoleniach z reguły zanika. Bardzo często występuje nawet wcześniej, albowiem występuje zgodnie z hipotezą Easterlina, jeśli ktoś urodził się w niżu demograficznym to wchodząc na rynek pracy ma małą konkurencję ze swoimi rówieśnikami, w związku z czym wcześniej uzyskuje odpowiednie dochody, decyduje się na zawieranie związków małżeńskich i ma średnio trochę więcej dzieci, ale proszę państwa to występuje. Natomiast my musimy sobie zdawać sprawę proszę państwa, ze kiedy patrzymy na piramidę wieku w dzisiejszej Polsce, możemy bezproblemowo próbując znaleźć pewne uwypuklenia i wklęsłości w tej piramidzie. Odwołać się właśnie do kryzysów społecznych jako czynników, które wyjaśniają. My tutaj słabo widzimy proszę państwa pierwszą taką, no chciałoby się powiedzieć nieregularność. Słabo już ją widać, albowiem dotyczy ona ludzi mających dzisiaj siedemdziesiąt kilka, osiemdziesiąt lat, a zatem te osoby, które rodziły się w okresie II Wojny Światowej, a wówczas pojawiająca się niska liczba urodzeń była wzmocniona czymś jeszcze innym. Pamiętajmy, że dwadzieścia-kilka lat wcześniej była... I Wojna Światowa, w czasie której też urodziło się mało dzieci, w związku z czym tych ludzi w najlepszym wieku do płodzenia potomstwa było relatywnie mało. Później ta nieregularność kolejna to jest proszę państwa powojenny wyż kompensacyjny, o którym już wiemy, i którego byśmy się spodziewali. Po dwudziestu-kilku latach zgodnie ze znaną nam zasadą echa demograficznego pojawia się odbicie tej wojennej nieregularności. Ponownie mamy do czynienia ze zmniejszającą się liczba urodzeń. Ona na dodatek była troszkę jeszcze spowodowana kryzysem początku lat trzydziestych, kiedy również, jak się łatwo domyślamy przychodziło na świat mniej w stosunku do lat dwudziestych potomstwa. Potem, kiedy ta powojenna kompensacja dochodzi odpowiedniego wieku pojawia się nam proszę państwa, zgodnie z zasadą echa demograficznego, wysyp urodzeń, po czym tego czego się spodziewaliśmy... Pojawia się nam proszę państwa kolejna nieregularność odzwierciedlająca po pierwsze wpływ zmian echa demograficznego, ale po drugie proszę państwa dwóch kolejnych kryzysów społecznych. Po pierwsze kryzysu ekonomicznego, o którym mówiliśmy, a więc to już w latach 90tych, a zwłaszcza na początku obecnego stulecia w pewnym momencie mieliśmy te 3 miliony 400 tys. osób, które formalnie były bezrobotne, co bez wątpienia rzutowało na ich podejście do zawierania związków małżeńskich, decydowanie się na potomstwo, ale również proszę państwa pojawił się kryzys normatywno-obyczajowy. A ponieważ ten kryzys trwa bardzo długo proszę państwa, to i nie dziwmy się, że w pewnym momencie nie pojawiło się odbicie tylko zaczęły drastycznie zmieniać się normy dotyczące życia rodzinnego. Demografowie nazywają to pułapką niskiej dzietności, kiedy pod nagle pewne pokolenia zmieniają, czy pewna grupa wiekowa zmienia swoje zachowania demograficzne pod wpływem bardzo złej sytuacji na rynku pracy, ale jeśli ten kryzys trwa długo, to dzieci tych osób wychowując się widzą, że właśnie tak się żyje, traktują to jako normalne, a w efekcie powielają swoje zachowania i my od 25 lat jesteśmy proszę państwa w takim okresie naszej historii kiedy stale mamy do czynienia z tym, iż typowa kobieta rodzi mniej niż półtora dziecka, z rekordowo niskim poziomem 1,22, nie na darmo odnotowanym wtedy kiedy bezrobocie w Polsce było najwyższe.

Ale to jest pierwszy proszę państwa czynnik, a więc długofalowa logika. Ale też musimy sobie zdawać sprawę, że te wyzwania związane są z pojawieniem się długowieczności, a więc z tym, że jesteśmy świadkami bardzo wyraźnego ograniczania się umieralności... chciałoby się powiedzieć proces widoczny w Europie, w niektórych krajach od 250 lat stale, ale proszę państwa, ta chciałoby się powiedzieć nowość w tej sytuacji polega na tym, że to ograniczanie umieralności zaczyna dotykać 60, 70, 80 ,90 latków bardzo szybko. Po pierwsze, wydłużając okres życia w okresie starości. Tu mają państwo informacje o tym ile lat przed sobą ma jeszcze 60letnia osoba i proszę zwrócić uwagę jak od lat 90 wyraźnie mieliśmy do czynienia z wydłużaniem się tego okresu, w okresie starości, a w efekcie mamy proszę państwa również do czynienia z bardzo szybkim wzrostem liczby osób w wieku na tyle zaawansowanym, iż pojawiają się mniejsze lub większe problemy z w pełni samodzielnym życiem. W miejsce proszę państwa niecałych 2%, jeśli chodzi o 80 latków sprzed trzech dekad, dzisiaj mamy prawie 5%, a w perspektywie 30 lat, spodziewamy się, że ta wielkość przekroczy 10%, a w efekcie pojawia nam się cała wielka rzesza problemów związanych z niesamodzielnością i koniecznością wspierania, opiekunów osób niesamodzielnych, wycofujących się bardzo często z rynku pracy, patrząc na to iż typowym opiekunem jest osoba wchodzą w skład pokolenia potomstwa, prawda?

Proszę państwa, chciałbym podkreślić, wydłużane się okresu pobierania świadczeń emerytalnych i to jest kolejny problem, który w warunkach stałego, niezmiennego wieku emerytalnego, trzeba wyraźnie wspomnieć. Cóż, co prawda ostatnie cztery lata troszkę nam tutaj, że tak powiem, zatrzymały te bardzo pozytywne tendencje, ale na dłuższą metę nikt z nas chyba nie ma złudzeń, że wrócimy do tej pozytywnej tendencji.

Wreszcie trzecie proszę państwa element. Tutaj dzisiaj już pani prezes wspominała o tych 620 tysiącach cudzoziemców płacących składki na ubezpieczenia społeczne. Co prawda jest to mniej niż jedna trzecia wszystkich cudzoziemców przebywających w Polsce, ale cóż, zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, ze po prostu duża część z nich zaczyna żyć i mieszka tutaj i pracuje nielegalnie. Ale my musimy sobie zdawać sprawę proszę państwa, że ostatnich kilka lat to z punktu widzenia migracji zagranicznych, przynajmniej tych formalnych, rejestrowanych to jest całkowita zmiana naszej sytuacji. My byliśmy przez cały okres powojenny tak naprawdę krajem odpływu. I to jeszcze większego niż to się wydaje z tych danych, które państwo tutaj widzą, albowiem są to dane o migracjach rejestrowanych, a tymczasem kiedy zwłaszcza po 2004 roku mieliśmy do czynienia z tą falą odpływu z Polski, o dwóch milionach, które de facto wyjechały na stałe, to one były w zdecydowanej większości nie rejestrowane. Nie zmienia to jednak faktu, że nawet z punktu widzenia tych danych rejestrowanych, mamy do czynienia z wyraźną zmianą czyli pojawianiem się napływu, który jak mówię przejawia się tymi sześciuset tysiącami płatników składek, ale również setkami tysięcy osób płacących podatki i proszę państwa to jest ten nowy element, który bez wątpienia będzie musiał być brany pod uwagę wtedy kiedy będziemy mówili o przyszłości demograficznej Polski, bo póki co my zazwyczaj w ogóle pomijamy kwestie możliwości zmiany liczby osób w tym wieku produkcyjnym, czy też osób pracujących z uwagi na napływ migracyjny.

Kończąc proszę państwa chciałbym podkreślić, że to co nas czeka w ciągu 10, 20, 30 lat, jest niczym innym jak odzwierciedleniem tego co występowało lat temu kilkadziesiąt. Musimy sobie zdawać sprawę, że niezależnie czy patrzymy na strukturę ludności, czy tak naprawdę na przyszłe liczby urodzeń, zgonów, które bezpośrednio z tych struktur wynikają, to pamiętajmy zawsze o tym, że w demografii to co jest i co będzie bardzo silnie odzwierciedla przeszłość, co z kolei bardzo łatwo umożliwia w miarę wiarygodne prognozowanie, o czym będzie mówiła pani dyrektor Zalewska. Dziękuję bardzo. (*oklaski*)

**prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuje pięknie panu profesorowi za bardzo interesujące i rzeczowe wystąpienie. No wydaje się, że te aspekty demograficzne w większym stopniu niż to było dotychczas są doceniane z punktu widzenia zarówno tych wyzwań, przed którymi stoi polityka społeczna, a zwłaszcza systemy ubezpieczenia społecznego. No i oczywiście także jest ten aspekt... badanie tych obciążeń właśnie między tymi biorcami świadczeń, a tymi, którzy dają ten wkład do systemu. To jest to podejście właśnie uniwersalne, badania pokazujące, że właśnie bez względu na to czy liczba aktywnych, nieaktywnych... tylko jakie są obciążenia i jakie są możliwości wkładania do systemu ubezpieczenia społecznego. Zwłaszcza to o czym mówił pan profesor jeżeli chodzi o te wyzwania demograficzne na najbliższe lata są tak poważne dla systemu emerytalnego, powiedzmy to sobie szczerze. Tak samo pewno dla systemów opieki długoterminowej z punktu widzenia tych zapewnień, o których mówił pan profesor, jeszcze raz pięknie dziękuję. Zapraszam panią dyrektor Hannę Zalewską, która przedstawi także referat prognoz demograficznych. Pani dyrektor, bardzo proszę o zabranie głosu.

**Hanna Zalewska:** Jeśli państwo pozwolicie to ja przedstawię prognozę demograficzną, która powstała w ubiegłym roku, a została sporządzona przez Ministerstwo Finansów na potrzebę długoterminowych założeń makroekonomicznych. I bazę, podstawę tej prognozy stanowi prognoza demograficzna zbudowana przez Eurostat, natomiast Ministerstwo Finansów zmodyfikowało nieco współczynniki dzietności, tak aby wziąć pod uwagę realizowaną politykę prorodzinną. Oczywiście tak korekta była dosyć subtelna, także do 2080 roku i tak ten współczynnik dzietności jest zakładany poniżej dwóch, także to nie jest jakiś szalony optymizm. Kilka słów na temat naszego systemu emerytalnego. Oczywiście bardzo wiele zostało już powiedziane. Ja bym chciała tylko zasygnalizować te elementy bardzo charakterystyczne, które mają związek właśnie także z demografią. Przede wszystkim system emerytalny, mówimy o tym systemie powszechnym, to jest system zdefiniowanej składki , czyli wiemy ile zbieramy i później określona formuła ustalania wysokości emerytury, podkreślam, z elementem demograficznym, w określony sposób działa na poziom przyszłych świadczeń emerytalnych. Finansowanie świadczeń emerytalnych, to jest wyodrębnione z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, fundusz emerytalny. Wiek emerytalny, o tym też już była mowa, mowa także była o tym, że wypłacalność świadczeń jest gwarantowana przez państwo. O zmianach demograficznych mówił pan profesor Szukalski. Prognoza demograficzna, której wyniki przedstawię przewiduje dalsze funkcjonowanie, kontynuowanie tych trendów, które już zostały zaobserwowane. Pierwsza sprawa to średnie dalsze trwanie życia dla zero-latków i tutaj widać wyraźnie, że prognoza zakłada, że to dalsze średnie trwanie życia będzie rosło zarówno w stosunku do kobiet, jak i w stosunku do mężczyzn, przy czym, co ciekawe, ta różnica między dalszym trwaniem życia kobiet i mężczyzn będzie się zmniejszała w tej chwili i to jest około 7,5 roku. Prognozuje się, że w 2080 roku ta różnica będzie ok. 4,7 lat , ale przeciętna Polka będzie powiedzmy żyła ponad 90 lat. Więc to są pozytywne, z punktu widzenia oczywiście demografii zjawiska, ale trochę negatywne z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych, niestety tutaj jest taki dualizm. Jeśli chodzi o średnie dalsze trwanie życia dla osób, nazwijmy to w wieku emerytalnym, to tutaj też prognozy wskazują, że będziemy mieli do czynienia z sytuacją coraz dłuższego pobierania świadczeń emerytalnych. O ile w roku 2019 kobieta w wieku 60 lat miała przed sobą nieco poniżej 25 lat perspektywy życia, to w roku 2080 to będzie prawie 32 lata. Rośnie również w horyzoncie prognozy dalsze trwanie życia mężczyzn w wieku 65 lat. Co to oznacza, biorąc pod uwagę te elementy, o których wcześniej mówiłam? Mianowicie to, że jeśli popatrzymy na przyrost naturalny, to jest ta najniższa linia, oznacza to, że będziemy mieć cały czas właściwie przez cały horyzont tej prognozy, poza tymi kilkoma latami, ujemny przyrost naturalny i od roku 2036 ten przyrost ujemny, czyli deficyt będzie wynosił ponad 100 tysięcy osób rocznie. To są naprawdę dosyć zatrważające wyniki. Klasyczna informacja, czyli nasze piramidy wieku nie będą [? 1:51:16] roku 2019, proszę spojrzeć na rok 2080, jak na przestrzeni tych lat ta piramida wieku się zmienia. Bardzo rozrasta się liczba osób w wieku poprodukcyjnym. I widać wyraźnie, ze po pierwsze, liczba tych osób rośnie, po drugie ich udział w strukturze demograficznej populacji Polski także rośnie. Jeżeli w 2019 roku ich udział wynosił 22% to w 2080 prognozuje się, że będzie wynosił ponad 33%. To oznacza rzeczywiście zwiększenie obciążeń tego obszaru, który się niestety kurczy, czyli osób w wieku produkcyjnym. O tym mówił też pan profesor Szukalski, ale w prognozach analizuje się sytuację, kiedy jednak ten trend będzie postępował. Tak jak tutaj widać, udział tej populacji w wieku produkcyjnym w 2080 roku może zejść poniżej 50%. Oczywiście te relacje między poszczególnymi grupami demograficznymi ludności Polski będą powodować różne perturbacje. Wyraźnie widać, że liczba osób w wieku poprodukcyjnym na tysiąc osób w wieku produkcyjnym to jest ta zielona linia. W tej chwili to jest 366 osób, w roku 2036 to będzie 504 osoby, później z przyczyn naturalnych, czyli powiedzmy wprost, wymierania wyżu demograficznego powojennego, ta relacja się nieco poprawi, ale nadal będzie bardzo wysoka. Formuła wyliczania nowo-systemowej emerytury. Jest to oczywiście bardzo prosta formuła...To co mówiłam na początku, czyli budowanie tego elementu demograficznego w ustalaniu wysokości emerytury ma bardzo istotne znaczenie i wpływ na poziom świadczeń emerytalnych obecnie i w przyszłości, ale także jakby na próbę bilansowania wpływów i wydatków funduszu emerytalnego. Z czego się to składa? To jest oczywiście iloraz... w liczniku mamy wszystko to sobie uskładaliśmy, plus kapitał początkowy, zwaloryzowany. Tutaj od razu należałoby dodać, że te waloryzacje są dość korzystne jeśli chodzi o stan konta.

**Prof. Gertruda Uścińska:** Kosztowne.

**Hanna Zalewska:** Mhm. I dzielimy to przez średnie dalsze trwanie życia, oczywiście dla wieku równego wiekowi przejścia na emeryturę. Ponieważ prognozuje się, że to średnie dalsze trwanie życia będzie nadal rosło, czyli będzie rósł mianownik, oznacza to po prostu niejako matematyczne zmniejszanie się wyniku.

I teraz chciałabym państwu pokazać jak to działa w kontekście wpływu na wysokość emerytury... przedłużanie tego okresu aktywności zawodowej. Ta pierwsza tabelka mówi o tym, że emerytura wzrasta, wysokość emerytury wzrasta tylko wyłącznie z tytułu malejącego wraz z wiekiem średniego dalszego trwania życia. Czyli jeżeli osoba w wieku... mężczyzna powiedzmy, opóźnia rok przejście na emeryturę, czyli przejdzie w wieku 66lat, to jego emerytura będzie o 4% wyższa, tylko z samego tego tytułu, że...

**prof. Gertruda Uścińska:** Nie podzielił tego kapitału... [niezrozumiałe] jeżeli on tego nie rozbije, to i tak ma o 4% wyższą emeryturę.

**Hanna Zalewska:** Tak i jeśli popatrzymy na osoby w wieku 60 lat, to opóźnianie przejścia na emeryturę również wpływa pozytywnie. No oczywiście gdy przechodzimy później na emeryturę mając pracę, płacąc składki, to oczywiście ten wzrost wysokości emerytury nie wynika wyłącznie z tego, że inaczej funkcjonuje trwanie życia, ale także tego, że zbieramy składki, które są waloryzowane. Druga tabela pokazuje, że jednocześnie, że obecne emerytury są niższe wyłącznie z tytułu wydłużającego się w czasie średniego dalszego trwania życia. W stosunku do emerytur przyznawanych 10 lat temu. Oczywiście analiza była dokonana przy takich samych kapitałach, czyli jak to się mówi w warunkach porównywalnych. I tutaj widać, że na przestrzeni tych 10 lat zmniejszenie wysokości nowo przyznanych emerytur wyłącznie z powodu wydłużającego się trwania życia, to jest dla osoby w wieku 60 lat to jest 5,4%.

**prof. Gertruda Uścińska:** Czy nasze społeczeństwo ma świadomość jak ta obecnie ustalana wysokość emerytury wpływa na ich indywidualną emeryturę. Jeśli taka świadomość by była duża, to większość osób powinna opóźniać przechodzenie na emeryturę. Oczywiście mówimy o osobach, które takie warunki mają, no bo trzeba mieć pracę i możliwość dalszej pracy, to nie każdy zawód,m nie każdy zakład pracy itd. Ale jak sobie popatrzymy na przechodzenie na emeryturę przez mężczyzn dokładnie w wieku emerytalnym, to mamy w 2015 roku 87%, w 2018 to już jest około 64%, w 2019 - 68%. I tak samo przy kobietach, też widać jakby próby przesunięcia, opóźnienia przejścia na emeryturę, co skutkuje wyższym po prostu świadczeniem. I teraz tak, Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest zobowiązany do sporządzania prognoz sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, funduszu emerytalnego, w tym między innymi, jeśli chodzi o prognozę funduszu emerytalnego to jest to prognoza długoterminowa, którą musimy sporządzać zgodnie z ustawą co trzy lata. I jest to prognoza, która jest opiniowana przez niezależnego aktuariusza i przyjmowana przez radę ministrów. Taką prognozę sporządziliśmy w ubiegłym roku i tutaj po prostu już tylko króciutko chcę państwu pokazać co z tej prognozy wynika. A wynika to, że przez cały długi okres prognozowany fundusz emerytalny będzie generował deficyt roczny. Czyli mówimy tu o wariancie pierwszym, prognoza jest sporządzana w trzech wariantach. to jest ten taki wariant, nazwijmy go pośrednim. Oczywiście te deficyty będą większe lub mniejsze. Ja już tutaj nie będę się wdawała w szczegóły, powiem tylko, że to takie falowanie tego deficytu wynika także z tego, że... a może nawet przede wszystkim z tych falowań demograficznych, których mówił Pan profesor Szukalski, czyli wyżów demograficznych, później echa i tak dalej i tak dalej. To poprawienie się sytuacji właśnie w tej ostatniej dekadzie prognozy to jest efekt także wymierania wyżu demograficznego powojennego. Tutaj jeszcze to w procencie w PKB widać że podniesienie do prognozowanego przez Ministerstwo Finansów na tamten moment Produktu Krajowego Brutto... ta sytuacja nie wygląda źle w kontekście możliwości dofinansowania fundusze emerytalnego i FUS jako całości. Jeszcze na sam koniec tylko informacja o wydolności funduszu emerytalnego i współczynnika obciążenia systemowego. My to tak nazwaliśmy, a jest to po prostu w przypadku współczynnika obciążenia, no to jest to liczba emerytów do liczby ubezpieczonych, no i widać tutaj, że też nie wygląda to rewelacyjnie i jeśli chodzi o wydolność funduszu emerytalnego to ona tutaj też faluje, ale w tej ostatniej dekadzie czy trochę większym okresie czasu, no sięga powyżej nawet 90%. I to wszystko dużym skrócie, dziękuję bardzo. (*oklaski*)

**prof. Gertruda Uścińska:** Bardzo dziękuję pani dyrektor także za to bardzo interesujące i rzeczowe wystąpienie, w którym też jest istotny, bardzo istotny w punktu widzenia tych prognoz, które są wykonywane, żeby widzieć jakie właściwie są wyzwania jeżeli chodzi zwłaszcza o system emerytalny. Ja w zasadzie myślę, że z punktu widzenia jeszcze takiej interesujących informacji dla wszystkich, którzy uczestniczą w naszej debacie, sięgnęłam tutaj do naszych jakichś opracowań i jeszcze przywołam także... w marcu tego roku w wyniku waloryzacji najniższa emerytura wyniosła dwa grosze i trzeba to wprost powiedzieć, bo to jest odpowiedź na te wyzwania, o których mówili pani dyrektor i pan profesor. Te dwa grosze to jest kobieta urodzona w 1957 roku, opłaciła jedną składkę na ubezpieczenie emerytalne, nie posiada żadnego kapitału początkowego, po zwaloryzowaniu to jest 4 złote 20 groszy. To jest odpowiedź na pytanie tej zasady prawnej. Jedna składka otwiera prawo do emerytury. To jest istotne dla tego dyskursu dzisiejszego, mamy wyzwania demograficzne, właściwie otwierać prawo do emerytury powinien pewien kapitał, staż minimalny wg. Konwencji 102 - 15 lat. To jest jedna rzecz, ale także odpowiadając na tę tezę, którą powiedział pan profesor i pani dyrektor. Dłuższa praca, większy kapitał emerytalny, późniejsze przechodzenie na emeryturę daje zdecydowanie wyższe świadczenie emerytalne. A więc w marcu po waloryzacji w marcu 2020 ta najwyższa wysokość powielonej emerytury to jest prawie 23300 złotych bez dodatku pielegnacyjnego. Pobiera to mężczyzna urodzony w 1937 roku, który przeszedł na emeryturę w wieku 81 lat. Jego kariera ubezpieczeniowa to jest 57 lat, może też trzeba podać właśnie takimi casusami, takie ''story'' przedstawiać, żeby zilustrować te zasady. Jego kapitał początkowy zwaloryzowanej składki to jest prawie dwa miliony złotych, a więc to dało tę emeryturę 24 złote. Ponadto tez musimy bardzo uczciwie powiedzieć, także w gwarancji tej realnej wysokości emerytur główną rolę na pewno odgrywa kapitał początkowy. To jest nie jest odzwierciedlenie naszych składek, tylko jakichś okresów naszych zarobków, od których była płacona składka. Kapitał początkowy, jak mówiła pani dyrektor jest przecież istotną częścią w ogóle emerytury, którą ustalamy i o ile z szacunków tych, które wykonuje zespół pani dyrektor z zespołem Ministerstwa Finansów wynika, że ten kapitał w 2025 roku nadal będzie stanowił 56% kapitału emerytalnego dla kobiet i mężczyzn obecnych w wieku emerytalnym. On odpowiednio będzie się zmniejszał aż do 10% od 2039 roku. Czyli jak gdyby trzeba łącznie patrzeć na to co państwo powiedzieli w kwestii wyzwań demograficznych, no bo zadanie numer jeden jest takie, że w 2040 roku, ale w tych latach wcześniejszych także będziemy mieć jak gdyby urzeczywistnienie tej zasady dokładnej ilości kapitału emerytalnego, czyli naszych składek i właśnie momentu przejścia na emeryturę przeciętnego dalszego trwania życia. A więc absolutnie to uświadamianie, to informowanie, że tak zbudowany jest system emerytalny, że wysokość emerytury od tego zależy, jest takim zadaniem nadrzędnym państwa, instytucji, uczonych ,ekspertów i wydaje się, że także to zagadnienie , o którym mówiła pani dyrektor, że 87% przez lata w Polsce utrwalony model 87% uprawnionych w dniu osiągnięcia tego wieku emerytalnego przechodziło na emeryturę, tak jest, tak było całe lata. Tak też się wydarzyło w dużym stopniu po powrocie do wieku emerytalnego. To się zmieniło w ostatnim okresie bardzo pozytywnie, ale nie dlatego się tak zmieniło, że nagle coś się wydarzyło kosmicznego. Nie, została wykona ta gigantyczna praca, jak kalkulator emerytalny, jak doradcy emerytalni na wysokim poziomie, jak właśnie strategie informacyjne. Przyjdź. Online zobacz. Przeliczysz. Każdy rok przesunięcia tej decyzji to jest 4 albo 8 procent. I to daje ta ciężka systematyczna praca, właśnie takie efekty. I myślę, że to też bardzo kluczowe z punktu widzenia dzisiejszej naszej debaty. Jeżeli chcemy realizować ideę upowszechnienia wiedzy z zakresu polityki społecznej, ubezpieczenia społecznego, to musimy także powszechnie nie tylko co, kiedy, komu przysługuje, ale także tą kwestię współodpowiedzialności jak z tych uprawnień korzystać. Kończąc tę część debaty, czy ktoś z państwa chce zabrać głos, zadać pytanie? Bardzo proszę, czy ktoś się zgłasza? Nie widzę, nie słyszę, a więc kończę tę pierwszą część dzisiejszej debaty upowszechniające wiedzę zakresu polityki społecznej, między nauką a praktyką. Ogłaszam przerwę, 15 minut, dlatego, że mamy te dzisiejszą debatę realizowaną online i rozpoczynamy o 12:30... o której rozpoczniemy? O 12... za piętnaście minut zaczynamy. Dziękuję bardzo, zapraszamy na kawę.

**Przerwa**

**Prof. Gertruda Uścińska:** Szanowni państwo, witam bardzo uprzejmie w drugiej części naszej debaty, dotyczącej bezpieczeństwa finansowego systemów ubezpieczeń społecznych w kontekście sytuacji na rynku pracy i sytuacji demograficznej. Ta część debaty ma charakter panelu dyskusyjnego. Dziękuję pięknie panelistom, że wyrazili zgodę na wzięcie w niej udziału. Witam pana ministra Piotra Patkowskiego, witam i dziękuję bardzo (*oklaski*). Tak, absolutnie należą się brawa, też trzeba odwagi, żeby tu przyjechać, dyskutować, a oprócz tego, że dysputować trzeba. Panią dyrektor Annę Ulewską-Marciniak (*oklaski*) Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Pana dyrektora Roberta Lisickiego, dyrektor departamentu pracy, dialogu i spraw społecznych Konfederacja Lewiatan (*oklaski*) dziękuję bardzo panie dyrektorze. Panią Barbarę Surdykowską, komisja krajowa Solidarność, dziękuję pięknie. Jakuba Kusa, OPZZ, Związek Zawodowy „Budowlani” (*oklaski)* bardzo dziękuję. I panie doktor Ewa Flaszyńska, Główna Inspekcja Pracy, a także Katedra Ustroju Pracy Uniwersytetu Warszawskiego. Szanowni państwo, ta część przedpołudniowa dotyczyła głównie różnych aspektów, wyzwań, które są przed systemami ubezpieczenia społecznego, zwłaszcza jeżeli chodzi o kwestie rynku pracy i demograficzne. Myślę, że jesteśmy pod tym względem taką dojrzałą grupą badaczy, analityków, decydentów, że mamy ogromną świadomość tych wyzwań i zarówno przy ocenie stosowania prawa, ale także jego projektowania, w coraz większym stopniu i prognozy i te wyniki badań się pokazują. No ale także mamy dzisiaj w panelu wybitnych specjalistów, których chciałam prosić aby podzielili się w sposób syntetyczny, ponieważ mamy trzy pytania i półtorej godziny i musimy skończyć do 14tej z powodu tych norm organizacyjnych, odnieśli się do nastepujących kwestii. W pierwszej kolejności jakie są państwa propozycje, jeżeli chodzi o rozwiązania, które zapewniły by większe bezpieczeństwo socjalne, tak żeby chronić ludzi przed ubóstwem emerytalnym. Ja podnosiłam konkludując tę pierwszą część debaty ten problem emerytur groszowych, podawałam tę sytuację, skąd to się wzięło. Ale przecież generalnie to jest szerszy problem, a więc zaczynamy, panie ministrze proszę o wypowiedź. Około trzech, czterech minut.

**Minister Piotr Patkowski:** Dziękuję bardzo za zaproszenie. Tutaj warto zacząć od pewnej kwestii początkowej, ponieważ pani profesor w swoim wystąpieniu pokazywała regulacje konstytucyjne i międzynarodowe dotyczące zabezpieczenia osób starszych, emerytalne, natomiast całość kwestii wynika z pewnej aksjologii, którą przyjęliśmy jako państwo rozwinięte, w Europie, ale i poza Europą, chociaż w Stanach Zjednoczonych, które są państwem rozwiniętym ta aksjologia nie jest tak rozwinięta jak na starym kontynencie. Natomiast u nas u podstaw w ogóle istnienia systemu politycznego i systemu społeczno-gospodarczego leży zapewnienie osobom starszym, którzy są w tak zwanym wieku emerytalnym, to jest pojęcie płynne, ono się zmienia w zależności od czasu, natomiast uogólniając, zapewnienia osobom w wieku emerytalnym możliwie godnej starości. Jeżeli chodzi o państwo polskie mamy oczywiście skrajne przypadki, takie jak groszowe emerytury, mamy niestety niestety wciąż wyraźne pewne regiony kraju, pewne grupy, bardziej społeczne niż zawodowe, które niestety ciągle zmagają się z kwestią ubóstwa emerytalnego, ale z drugiej strony, choć to są badania statystyczne, a statystyka jak wiadomo jest często nieprecyzyjna, pokazuje, że akurat emeryci wśród instytucji finansowych cieszą się największą gwarancją jeśli chodzi o możliwość spłaty zadłużenia. Czyli emeryt idący po kredyt, czy nieszczęsną ''chwilówkę'', pożyczkę chwilową, która jest często dla takiego emeryta zabójstwem ekonomicznym, to takie firmy o wiele chętniej udzielają emerytowi pożyczki niż na przykład osobie w wieku 20, 30 lat. Wynika to z dwóch kwestii. Pierwsza kwestia to jest bardziej społeczna u starszego pokolenia jest większe przywiązanie do tego, że długi należy uregulować, ale druga wynika z tego, że te stałe dochody otrzymywane co miesiąc, mimo, że one nie są najwyższe często, a jeśli to jest jeszcze małżeństwo emerytów, które ma podwójną emeryturę, często są w stanie spłacać takie zadłużenie i mimo to, że często to się odbija kosztem ich utrzymania, jest to grupa jeśli chodzi o stabilność finansową dość pewna. Zadaniem rządu w tym momencie jest, po pierwsze poza tą całą kwestią chronienia emerytów od lichwiarskich pożyczek, ale to jest bardziej przykład niż stały problem. Jest wyrównywanie szans tych emerytów, którzy z jakichś przyczyn te emerytury mają niskie i niestety są na krawędzi, a często poniżej ubóstwa. A druga to jednak stałe podnoszenie wysokości tych emerytur, którzy już mają całkiem sytuację, natomiast z różnych przyczyn powinni mieć więcej, żeby ta godna starość była zapewniona. Naszym problem myślę są takie dwa typy emerytów, które się utrwaliły w zbiorowej świadomości. Pierwsza to, pamiętam to jeszcze w latach 90, ta słynna reklamówka emerytów spędzających wakacje pod palmami, co się niestety nie spełniło, ale też drugi taki obraz emeryta, który żyje gdzieś na skraju, co też nie potwierdza. Mamy emerytów po środku. Średnia emerytów jest gdzieś po środku, pomiędzy tymi dwoma typami i raczej bardzo trudno będzie nam osiągnąć tamtych emerytów spędzających wakacje pod palmami, chociaż oczywiście wielu emerytów ten stopień osiąga i bardzo dobrze. Natomiast myślę, że raczej powinnismy nie snuć jakichś wizji emerytów pod palmami, tylko raczej emerytów, którzy mogą spokojnie wieść godne życie na emeryturze, po drugie, są jeszcze w stanie gdy jest taka potrzeba wspierać swoje dzieci i wnuki finansowo co często się dzieje. Natomiast myślę, że dobrym idealnym stanem byłby taki jaki jest w państwach zachodniej Europy, że taki fakt się dzieje, ale on nie wpływa na uszczerbek samego życia i jakości życia tych emerytów, więc myślę, że to jest pewien model, do którego dążymy i on się udaje. Kwestią zupełnie inna, bo myślę, że będą kolejne pytania dotyczące tego jaka przyszłość emerytalna czeka osoby, które są w tym momencie w tym największym wyżu demograficznym, czyli mają teraz około 40 lat. Po drugie, jaka przyszłość emerytalna spotka takie osoby jak ja, które dopiero, czy niedawno weszły na rynek pracy i tu jest właśnie niestabilnych umów zatrudnienia, takich jak popularne umowy cywilno-prawne i kwestii tego, iż też powoli to regulujemy, ale niestety jeszcze to nie jest na tyle bezpieczne uregulowanie, które może nam w jakiś sposób dawać poczucie bezpieczeństwa emerytalnego i tutaj zmiany zachodzą, natomiast pytanie o dalszy kierunek tych zmian.

**Prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuję bardzo za tę wypowiedź rzeczową. Pani dyrektor Ulewska-Marciniak, bardzo proszę.

**Anna Ulewska-Marciniak:** Szanowni państwo. Chciałabym podkreślić, że stale są podejmowane działania, które są ukierunkowane na poprawę sytuacji emerytów, a w szczególności tych osób pobierających najniższe świadczenia. Wymienić trzeba waloryzację zaoczną. W bieżącym roku najniższe emerytury zostały podniesione do kwoty 70 złotych, to naprawdę stanowi dla tych emerytów istotną sumę. Ponadto została wprowadzona na stałe trzynasta emerytura, projektowane jest teraz wprowadzenie czternastej emerytury, która pomoże głównie tym osobom osiągającym najniższe świadczenia. Ponadto wracając do tych emerytur groszowych, trzeba wskazać, tak jak pani profesor mówiła, że to wynika z tego, że w nowym systemie emerytalnym wystarczy osiągnąć wiek emerytalny, jeżeli chodzi o kobiety to jest 60 lat, a mężczyźni 65, aby otrzymać emeryturę i wystarczy jakikolwiek okres odprowadzać składki na ubezpieczenia emerytalne aby tę emeryturę uzyskać, więc jak ktoś będzie pracował miesiąc, rok, czy w sytuacji jak pani profesor mówiła, osoba, która tylko jeden okres ubezpieczeniowy była objęta tym system, to nie jest tutaj zaskoczeniem, że te emerytury będą bardzo niskie, groszowe. Natomiast trzeba tutaj też wskazać, że pomimo, że te emerytury są tak niskie to osobą, która tak naprawdę nie uczestniczyły tak naprawdę w budowaniu funduszu emerytalnego, później przysługuje ta trzynasta emerytura, czternasta emerytura, ubezpieczenie zdrowotne, preferencje w przypadku komunikacji, waloryzacja tej kwoty i to jest takie działanie podejmowane przez państwo, które ma te osoby najuboższe wspierać. W poprzednim systemie aby uzyskać jakiekolwiek świadczenie emerytalne, kobiety musiały pracować piętnaście lat, mężczyźni aż dwadzieścia i wtedy dopiero przysługiwała im jakakolwiek emerytura. Również należy zaznaczyć, że nawet osoby, które obecnie odprowadzają bardzo niskie stawki, mają niskie dochody to te osoby, jeżeli juz osiągną wiek emerytalny i z wyliczeń im wynika, że ta emerytura minimalna im się nie należy to państwo jest gwarantem, który im tę emeryturę do wysokości emerytury minimalnej zapewni i będzie wypłacać, także tutaj ze strony państwa ciągle są podejmowane jakiś działania, inicjatywy, żeby emerytów wspierać, w szczególności te osoby odprowadzające niskie świadczenia. Dziękuję bardzo.

**Prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuję bardzo, absolutnie zwracam uwagę, w obu tych wypowiedziach istotny udział waloryzacji, istotny udział także dodatkowych świadczeń o charakterze dochodowym wspierającym ten dochód. Teraz bardzo proszę przejdziemy do pracodawców, do związków zawodowych, poproszę dyrektora Roberta może... jakie tutaj stanowisko dotyczące właśnie tych działań, czy też nawet postulowanych na przyszłość rozwiązań, panie dyrektorze.

**Robert Lisicki:** Jeżeli chodziło ideę tego sytemu zabezpieczenia emerytalnego w Polsce, no to my jako organizacja Lewiatan mamy kilka takich elementów, które byśmy widzieli żeby się składały na pewną spójną całość, żeby on był na pewno w idealnym świecie zrównoważony, powszechny - obejmował jak najwięcej osób. Z racjonalnymi świadczeniami, ale takimi zdroworozsądkowymi, ze świadomością społeczną czego można oczekiwać od systemu ubezpieczeń społecznych i czym system ubezpieczeń społecznych jest. Czyli wpłacam i otrzymuję tę kwotę, rozdzielając go wyraźnie od świadczeń socjalnych, przysługujących tym osobom, które nie spełniają warunków właśnie ryzyka ubezpieczeniowego. Nie obciążał przyszłych pokoleń, oraz prowadził do utrzymywania aktywności zawodowej. To jest takich kilka elementów, filarów, które byśmy widzieli w czasie dyskusji o przyszłości systemu emerytalnego w Polsce. Zaczynając od ostatniego elementu, myślę, że państwa nie zaskoczę, jako organizacja pracodawców my byliśmy za wydłużeniem wieku emerytalnego. Dziś już nie jest to dyskusja, decyzja polityczna zapadła, natomiast w kontekście merytorycznym, pewnie błędem być może było, to bardziej osobiste stwierdzenie, wydłużenie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn. Ale patrząc na sytuację poszczególnych grup na rynku pracy, być może gdzieś kwestią było wydłużenie wieku emerytalnego kobiet. Ze względów na niższe świadczenia kobiet, na zróżnicowaną sytuację no i podwyższenie. Dlatego że patrząc na doświadczenia innych krajów, większość krajów unijnych, strefy EOG wydłuża wiek emerytalny. Wynika to z wyzwań demograficznych i tutaj matematyki nie da się oszukać, o czterech pracujących na jednego emeryta, możemy już zapomnieć. Pytanie jak skończymy za kilkanaście lat, jak będzie proporcja osób pracujących w stosunku do osób otrzymujących świadczenia. To jest kluczowe wyzwanie dla naszego systemu. Utrzymywanie tego systemu i kwestia osób pracujących. I to nas prowadzi do dwóch elementów bezpośrednio związanych z systemem ubezpieczenia społecznego, systemem emerytalnym. Bo myślę, że jeśli chodzi o sytuację na rynku pracy, o te grupę osób, wcześniej nazywaną grupą atypowych form zatrudnienia, będziemy mówili o tych kolejnych pytaniach, natomiast jeśli chodzi o rynek pracy, myślę że tak naprawdę podstawowym wyzwaniem jest utrzymanie aktywności zawodowej. Kończyliśmy poprzednią część naszego spotkania takimi pozytywnymi wnioskami, że zwiększa się liczba osób, które..

**prof. Gertruda Uścińska:** Przesuwają decyzję o przejściu na emeryturę.

**Robert Lisicki:** Tak. I to jest jeden z ważniejszych dla nas elementów. Po pierwsze, takie ukształtowanie warunków zatrudnienia i promowanie aktywności zawodowej na każdym z odcinków naszego życia, w zależności od możliwości i potrzeb, sytuacji życiowej, rodzinnej itd. Utrzymywanie jak najdłuższej aktywności zawodowej, to trzeba promować. My w Polsce pomimo niskiego bezrobocia wciąż nie możemy być dumni jeżeli chodzi o wskaźniki aktywności zawodowej. I to jest coś z czym musimy sobie poradzić i co nie jest bezśrednio częścią systemu emerytalnego, ale naszym zdaniem jest jednym z elementów mających kluczowe znaczenia dla kształtowania sytuacji systemu emerytalnego. Druga rzecz - inwestycje w zdrowie. Dotykamy dość abstrakcyjnych elementów z punktu widzenia systemu emerytalnego, ale jeżeli w społeczeństwie będzie zachowane zdrowie, będzie dłuższa aktywność zawodowa. Temat bardzo szeroki, dzisiaj tylko punktujemy, że jest to element, które naszym zdaniem ma kluczowe znaczenie i być może państwo też powinno zainwestować więcej środków w ochronę zdrowia, promowanie zdrowia, co się przełoży w późniejszym czasie na mniejsze koszty wchodzenia szybszego w system zabezpieczenia emerytalnego. To są takie elementy, może nie tak istotne w dzisiejszej dyskusji, ale o tym była mowa w pierwszej części... Migracja. Wielu Polaków wyemigrowało, natomiast trzeba przyznać, że nie ma takiego poczucia, że my wiemy jaką strategię w stosunku do migracji na teren Polski my byśmy chcieli przyjąć. Jako organizacja pracodawców mówimy tu o emigracji zarobkowej, czyli ściąganiu, byciu konkurencyjnym i umożliwieniu osobom o kwalifikacjach, kompetencjach poszukiwanych na rynku pracy, dłuższej perspektywy pobytu na terytorium Polski wraz z rodzinami. To jest jeden z elementów, w którym wielu pracodawców wskazuje jedną rzecz: brak im przejrzystości, powstaje wiele wątpliwości. Także szereg tematów, ale myślę, że po pierwsze wiek emerytalny, aktywność zawodowa, zdrowia, kwalifikacje, kompetencje.

**Prof. Gertruda Uścińska:** Bardzo dziękuję za tę konstruktywną wypowiedź pana dyrektora, ja może jeszcze dodam tytułem tych zachowań, tych decyzji kiedy korzystamy z tego prawa do emerytury. To oprócz tego ,że następuje to przesunięcie w wyniku edukacji, doradców emerytalnych, także bardzo bacznie przyglądaliśmy czy w wyniku „kowidu”, w tej sytuacji dramatycznej i wobec medialnej dyskusji, że dojdzie do tych odejść, że nastąpi tych decyzji o skorzystaniu z prawa do emerytury. Nic takiego się nie wydarzyło w pieszym półroczu, natomiast czekamy w tej chwili na pełną statystykę za sierpień, a więc można też powiedzieć, że nawet w tych trudnych sytuacjach jest podejmowana taka decyzja merytoryczna, bo proszę sobie wyobrazić, że pomino „kowidu”, korzystanie z kalkulatora w sposób online było bardzo, bardzo liczne. Ono się wzmożyło także w maju i w czerwcu, czyli de facto, myślę że polityka miękka, ilustrująca jak z tego prawa skorzystać ma tutaj bardzo istotne znaczenie. No i to utrzymanie tej aktywności jest kluczowe tak jak wynika z całej naszej debaty przedpołudniowej, ale także dzisiaj możemy powiedzieć, że nastąpił w ostatnich dwóch latach istotny wzrost tej aktywności, nawet po przejściu na emeryturę. To dotyczy i prowadzących działalność i pracowników, a więc obserwujemy, że to jest pozytywna tendencja. Dziękuję bardzo. Basiu, bardzo proszę. Ja tak do państwa się zwracam, no bo po prostu my tworzymy jakiś team w polityce społecznej, zarówno jeżeli chodzi o debaty, różnego rodzaju analizy i pracę. Bardzo proszę.

**Barbara Surdykowska:** Dziękuję za zaproszenie do tej dyskusji. Oczywiście kwestia, która jest przedmiotem tego pytania jest kwestią bardzo szeroką, z wieloma kwestiam, które zostały juz powiedziane muszę się oczywiście zgodzić. Kwestią kluczową abyśmy mogli mieć do czynienia z tym dobrowolnym przedłużaniem aktywności zawodowej, to są dwa podstawowe elementy. Kwestia dostępu do usług zdrowotnych, kwestia profilaktyki i w tym obszarze możemy zrobić bardzo dużo, także kwestia medycyny pracy. I tutaj przede wszystkim w kontekście medycyny pracy chcę zwrócić uwagę na to, że w coraz więcej liczbie biografii zawodowych będą przeplatały się okresy, kiedy dana osoba będzie samozatrudniona, w innej fazie swojego życia będzie pracownikiem, a dostęp do medycyny pracy osób samozatrudnionych i osób na umowach cywilnoprawnych, choć formalnie możliwy, tak naprawdę ma charakter całkowicie minimalny. Dokonywanie pewnej oceny ryzyka, podejmowanie określonych działań profilaktycznych, które byłyby inspirowane przez lekarza medycyny pracy odbija się to potem na ogólnym stanie zdrowia i na możliwości przedłużania aktywności zawodowej. Druga kwestia to jest kształcenie ustawiczne. Niestety cały czas na tle Unii Europejskiej, ale także na tle nowych państw członkowskich, wskaźnik kształcenia ustawicznego w Polsce prezentuje się bardzo niepokojąco nisko. To jest przede wszystkim kwestia nieprawidłowego wykorzystywania środków z funduszu pracy, to jest kwestia braku nadzoru partnerów społecznych nad środkami z funduszu pracy, braku środków w krajowym funduszu szkoleniowym i braku niezbędnego wsparcia pracodawców w organizowaniu, dofinansowywaniu i ułatwianiu procedury kształcenia, wspierania, podnoszenia kwalifikacji pracowników. Bez tych dwóch elementów zdrowie, kształcenie ustawiczne, nam się nie uda przedłużyć dobrowolnej aktywności. Wydaje mi się, że kiedy mówimy o sytuacji emerytów, to jesteśmy w takiej sytuacji, że ta stopa zastąpienia nie jest zła na tle innych państw

**prof. Gertruda Uścińska:** No nie, 56,4

**Barbara Surdykowska:** Więc tak naprawdę obecna sytuacja emerytów to jest sytuacja całkowicie odmienna od tego co pokazują wszelkiego typu prognozy dotyczące przyszłości. Perspektywa dalsza jest obciążona bardzo dużą ilością czynników politycznych, społecznych, ekonomicznych, które są trudne do przewidzenia, ale już te perspektywy najbliższy trzydziestu lat pokazują dramatyczne obniżenie się stopy zastąpienia. Kluczowe jest podejmowanie działań tu i teraz, one są związane z nierównym obciążeniem kosztami składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe, umowy o pracę w klasycznej formie zatrudnione w stosunku do elastycznych form zatrudnienia... Tutaj bardzo ważny postulat, który miał być już w tym roku zrealizowany. Pełnej składki przy umowie zlecenia. Także składka przy umowie o dzieło. Najprawdopodobniej składka emerytalno-rentowa, tutaj jest trochę inne, jeżeli chodzi o ubezpieczenie chorobowe w wypadku umowy o dzieło, ale znowu my nie reagujemy jako państwo, związki zawodowe o tym mówią od kilkunastu, dwudziestu lat. To z czym musimy się zmierzyć to jest następny krok. Proszę zwrócić uwagę na najprostszy przykład. Mamy rozwijające się zatrudnienie poprzez platformy internetowe, każdy z nas w okresie pandemii korzystał z usług Uber Eat, czy innej platformy, która dostarcza posiłki, i jak wszyscy świetnie wiemy to są osoby, które wykonują usługi kurierskie, i które nie są pracownikami, nie są to także zleceniobiorcy, nie są to osoby prowadzące działalność gospodarczą, to są osoby, które... ich relacja z platformą opiera się na najmie roweru, albo najmie motocykla przy pomocy którego wykonują pracę, z czym oczywiście nie jest związana żaden obowiązek odprowadzenia jakiejkolwiek składki. Więc daje ten przykład mając świadomość, że tam mamy multum innych problemów związanych z bezpieczeństwem pracy, z bezpieczeństwem żywności, kwestią BHP wykonywania pracy przez te osoby, ale chcę pokazać pewną dynamikę, że nie rozwiązujemy starych problemów, a w naturalny sposób, ze względu na zwój technologiczny, zmianę społeczną, pojawiają nam się nowe formy, nowe wyzwania. tutaj nie mogę się nie oprzeć, żeby wskazać na sferę, gdzie w moim odczuciu mamy naprawdę olbrzymie zaniedbanie pewnych działań regulacyjnych i reakcji ze strony ustawodawcy na istniejącą sytuację, to jest oczywiście sektor branży transportowej, transportu międzynarodowego, gdzie jak wszyscy świetnie wiemy Polska osiągnęła olbrzymi udział w rynku unijnym, chwyciliśmy olbrzymi kawałek tego tortu usługowego w Unii Europejskiej, a osiągnęliśmy to z kliku przyczyn, ale bardzo istotnym elementem jest struktura wynagradzania kierowców, gdzie diety, ryczałty, czyli to co trafia do kieszeni tego kierowcy nie podlega składce na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, nie jest od tego odprowadzany także podatek dochodowy, no ale to jest kwestia oddzielna. Co to oznacza, że mamy gigantyczną grupę ludzi, którzy tak naprawdę nie będą w stanie przedłużyć swojej aktywności zawodowej w jakiś atrakcyjny sposób, bo praca kierowcy łączy się z określonymi obciążeniami psychofizycznymi i bądźmy realistami... którzy w całym swoim życiu odprowadzali składkę od minimalnego wynagrodzenia, czyli we wszystkich prognozach będziemy widzieli, że wysokość ich emerytury będzie bazowała na tej kwocie, a więc będzie to bardzo niska emerytura. I to jest... jestem zadziwiona, ze ustawodawca obserwuję tą sytuację, z roku na rok ona się nie zmienia i tutaj nie są podejmowane żadne działania, które mogły by temu przeciwdziałać, na przykład podniesienie tej podstawy przy osobach samozatrudnionych, mamy 60% przeciętnego wynagrodzenia jako ten minimalny poziom, nie mówię o różnego rodzaju preferencjach związanych z rozpoczęciem działalności. Ale sytuacja, w której ten poziom, od którego odprowadzana jest składka jest to minimalne wynagrodzenie i skala rozwoju tej branży w Polsce, jest to proszenie się o problem z tą grupa osób w momencie, w którym one stana się już nieaktywne ze względu na wiek, który osiągają. Pomijam w tej chwili to, że po prostu de facto pozbawiamy tych pracowników z możliwości korzystania z zasiłku chorobowego. I jest to taki gorący kartofel i tutaj mamy przedstawicieli strony rządowej, więc też nie powiem niczego nadzwyczajnego i nowego, który przerzuca pomiędzy sobą, z ministerstwa infrastruktury do ministerstwa pracy i na zasadzie takich, kto właściwe strategicznie powinien o tej kwestii pomysleć. I wydaje mi się, ze to jest świetny przykład pokazujący to, ze pewnych działań nie podejmujemy. Widzimy problem, widzimy nadciągający problem, on już jest na prawdę bardzo przewidywalny, a żadne działania nie są podejmowane. Więc wydaje mi się, że w takiej perspektywie musimy myśleć o bezpieczeństwie socjalnym przyszłych pokoleń, obserwując co się dzieje tu i teraz i jak to będzie wpływało na emerytury już za chwilę. To byłyby kwestie najważniejsze. Ostatni wątek to jest kwestia waloryzacji. Mamy oczywiście ogólne zasady dotyczące waloryzacji, problemem jest brak określonych zasad dotyczących waloryzacji emerytury minimalnej. To jest bardzo często przedmiotem działań ad hoc, mam różnego rodzaju, wychodzące poza ustawę waloryzacje mieszane, procentowe, kwotowe. One często też dla wszystkich nas na tej sali połączone są z kalendarzem wyborczym. Były oceniane przez Trybunał Konstytucyjny, który mówił, ze nasza konstytucja no skromnie określa zasady dotyczące zaopatrzenia społecznego, daje duża swobodę ustawodawcy zwykłemu, a wydawałoby się, że dla pewnego poczucia bezpieczeństwa długookresowego należałoby ustalić zasady dotyczące waloryzacji tego świadczenia w postaci emerytury minimalnej, ze względu na te procesy, o których pani profesor wspominała. Coraz większej grupy emerytów, którzy właśnie będą otrzymywali to świadczenie. W tej chwili nie jest to jeszcze grupa, która byłaby grupą znacząca wśród ogółu emerytów, ale ona w sposób dynamiczny wzrasta.

**prof. Gertruda Uścińska: Dziękuję** bardzo, dziękuję za te rzeczowe, wielowątkowe wystąpienie. Jeżeli chodzi o te stopy zastąpienia, czyli de facto w tej relacji dość przeciętnego wynagrodzenia świadczeń emerytalnych. One są bardzo w tej chwili korzystne, 56 i chyba 4 nawet 6 dziesiątych procent i z naszych prognoz, o których mówiła pani dyrektor Zalewska wynika, że one będą się zmieniały do 37% w 2040 24,6 w 2060. Ale one też muszą być rozumiane w taki sposób adekwatny do warunków , w których ta relacja będzie zachowana, bo nie możemy tego wprost porównywać do dzisiejszego minimalnego czy przeciętnego wynagrodzenia, bo nawet jak przyjęliśmy przy tych makro założeniach Ministerstwa Finansów też odpowiedni wzrost tych wynagrodzeń, to ta siła nabywcza, nawet takiej emerytury, która będzie miała 37% stopy zastąpienia będzie zupełnie inna, a wcale być może nie mniejsza niż ta 50 kilka procent, także to musimy cały czas brać pod uwagę, natomiast na pewno tutaj jest kilka bardzo ważnych wątków, o których pani ekspert mówiła, jeżeli chodzi o te podstawy wymiaru składek dotyczących zwłaszcza przedsiębiorców, samozatrudnionych, no to jest kwestia od lat, powiedzmy sobie szczerze, od 1999 i wcześniej dyskutowano. Myśmy dosyć odważnie przy tej małej działalności zgodzili się wyjątkowo, proszę zobaczyć, że ostatnio mamy kategorię po praz pierwszy dochodu, tak? To jest tak pilotażowo, eksperymentalnie, bo tutaj musimy wypracować z Ministerstwem Finansów to podejście jak na przyszłość powinno to być. Czy rzeczywiście ta prawnie zdefiniowana, ale przecież budząca szereg watpliwości w kategoriach przychodu, tak jak jest w podatkach, ubezpieczeniach, czy to jest ta kategoria? czy być może to jest czas na to żeby na to popatrzeć inaczej z punktu widzenia też zabezpieczenia dochodów na starość. Niska podstawa wymiaru, niskie świadczenia, ponieważ od niskiej podstawy wymiaru idzie niska składka. Ona decyduje o kapitale emerytalnych. Niska podstawa wymiaru jest przyjmowana do świadczeń krótkookresowych. No tutaj wysokość świadczeń także w zasadzie musimy to mieć na uwadze. Dziękuję pięknie Basiu, teraz pani doktor Ewa Flaszyńska, bardzo proszę, zamykająca tą pierwszą turę debaty.

**dr Ewa Flaszyńska:** Jeszcze OPZZ.

**prof. Gertruda Uścińska:**Aaa przepraszam Kuba. Kuba zamknie, przepraszam bardzo, tak jest. Przepraszam, tak.

**dr Ewa Flaszyńska:** Ja bym się przede wszystkim pani profesor, panie ministrze, szanowni państwo, chciała się odnieść do tego co powiedział pan dyrektor Lisicki, bo tutaj dużo mówił o różnych wskaźnikach i zgodzę się z nim. To znaczy, ja przejrzałam taki raport firmy Cooper's, Golden Age Index i tam na 35 krajów OACD, Polska jest na 30 miejscu, czyli prawie na końcu pod względem wykorzystywania osób starszych, tzn zasobów osób starszych i ich potencjału. I wszystkie tutaj wskaźniki nie tylko dotyczące, tak jak mówił Robert, dotyczące aktywności zawodowej, ale także te wskaźniki dotyczące wskaźnika zatrudnienia osób po 55 roku życia szczególnie, są w Polsce niższe niż w innych krajach, na przykład w Unii Europejskiej. Gdy patrzy się co jest taką barierą, że te osoby na przykład krócej pracują, czy na przykład tracą pracę, to te główne bariery dotyczą trochę niższych kwalifikacji ich osób, które teraz są w tym przedziale wiekowym. Na pewno też tego, że jak stracą pracę, trudniej tę pracę podjąć, często te osoby wcześniej przechodzą na emeryturę bo mają, zależy to od warunków pracy, które są u danego pracodawcy, to jest bardzo ważne, no i oczywiście kwestie zdrowotne, oraz kwestie związane z pogodzeniem takich ról pomocowych w tym życiu rodzinnym. Ja myślę tak, że przede wszystkim patrząc przyszłościowo my powinniśmy też, dodając do tego co było tutaj wcześniej powiedziane, i musimy mówić o takich niewykorzystanych zasobach ludzkich osób starszych. Trochę trudno mi mówić starszych jak myślę o osobie na przykład 50+, jak to w statystykach tych dotyczących rynku pracy jest, dlatego że jak sobie wyobrażam na przykład za dziesięć lat będą o mnie mówili „osoba starsza”, to trochę trudno, poza tym ten wiek się przesuwa. Natomiast chciałabym jednak podkreślić, że osoby, które za te dziesięć lat , czyli jak gdyby nasze pokolenie, czy moje czy Roberta, czy tutaj pani dyrektor Ani, czy znajdzie się w tym wieku. Ono będzie na pewno lepiej wykształcone. Ponieważ osoby, które obecnie są w tym poziomie 55 lub 60 + patrząc na statystyki mają inne kwalifikacje, więcej osób z wyższym wykształceniem będzie później wchodziło do tej grupy wiekowej. O tym też trzeba pamiętać i to wykorzystać. Bardzo ważna jest też aktywizacja osób, które na przykład tracą pracę i są w takim wieku, że trudno ich zachęcić do tego żeby tę pracę podejmowali, oraz pracodawców do zatrudnienia takich pracowników. Takie programy zatrudniające osoby 60 plus i wyżej nawet, są na przykład w Szwajcarii, Niemczech, gdzie nawet zachęca się osoby żeby pracowały jeszcze nawet jak mają niską emeryturę tylko po to, żeby to po prostu, czy mówiąc kolokwialnie dorobiły do emerytury, bo to świadczenie jest relatywnie niskie, bądź też żeby jeszcze popracowały, albo na przykład zawiesiły emeryturę, żeby ta emerytura w przyszłości, to co pani profesor wcześniej mówiła, była wyższa. Myślę, że to jest też bardzo ważne żeby patrząc na nasz zasób ludzki na rynku pracy, czy to osób , które odchodzą na emeryturę, czy to osób, które na przykład tracą pracę i są bezrobotne, na takiej informacji, im dłużej będziesz pracował, tym masz szansę na lepsze, godniejsze życie później. Ale do tego też są potrzebne określone programy. Bo na przykład zajmowałam się ostatnio dużo rynkiem pracy i ustawa przewiduje, że bezrobotny, który zarejestruje się, a jest już w wieku emerytalnym, czyli 60+ albo 65+, to system wyrzuca go, że można już z nim nic zrobić, to znaczy jest zarejestrowany jako poszukujący pracy i można mu jakąś ofertę dać jeśli ten pośrednik pracy będzie taką ofertę miał. Natomiast nie można wobec niego stosować żadnych instrumentów, bo system się blokuje. Ale przecież są osoby i takich osób jest mnóstwo, które te świadczenia emerytalne mają na bardzo niskim poziomie, które powinny pracować i być może trzeba tak zmienić ten system rynku pracy, aby można było utworzyć ustawę, na osoby, które owszem osiągnęły wiek emerytalny, ale jeszcze mogą i powinny pracować i żeby można było wobec nich stosować również instrumenty rynku pracy, czyli żeby ten system w tym momencie się nie blokował. Myślę, że potrzebna jest taka trochę, nie wiem jak to nazwać solidarność, ale solidarność nie taka w rozumieniu, że wszyscy solidarnie płacimy na wszystkich, tylko bardziej w takim rozumieniu, że solidarnie mówimy o tym i zachęcamy, informujemy. Jak najdłuższa praca daje Ci możliwość do wyższych świadczeń emerytalnych.

**prof. Gertruda Uścińska:** Super, tak, dziękuję bardzo. Ja myśle, że to są potrzebne tutaj i te twarde instrumenty, jeżeli chodzi o korzystanie z tych osób, które po porostu są w wieku 60 kilka czy nawet później, to na pewno tak, natomiast ja cały czas widzę, że można osiągnąć te znakomite efekty dzięki kampanii informacyjnej, takiego rzetelnego informowania przed podjęciem tej decyzji. No bo jest często tak, że oprócz tych wniosków, o których mówiłam państwu dzisiaj, jak gdyby była ta medialna taka wymiana poglądów, niekoniecznie ekspertów, że będziemy mieć ten powrót kiedy zmiana wieku i tak dalej, właściwie byliśmy też w takim no ogromnym zapotrzebowaniu co tu się może wydarzyć. Jak rozmawialiśmy z pracodawcami, rozmawialiśmy z różnymi organizacjami, ze związkami, ale tu nic nie wskazywało od strony państwa kompetencji, że coś takiego się dzieje. Ale od strony medialnej coś takiego się działo. To się nie ziściło, absolutnie, tak jak powiedziałam, czekamy tylko kompleksowe statystyki, czyli de facto tym się rządzą już inne reguły, tym podjęciem tej decyzji, nie tylko ta kwestia, że jest taka sytuacji pandemiczna. Kuba zamyka tę część sesji, bardzo proszę.

**Jakub Kus:** To jest bardzo niewygodna sytuacja, dziękuję bardzo pani profesor. Zgadzając w większości z tym co zostało tutaj powiedziane, odniosę się do samego tematu debaty i zacznijmy może od tego, czy może istnieć życie poza publicznym systemem zabezpieczenia społecznego? Może. Może. Tylko co to za życie? Druga sprawa, w tej pierwszej części naszej dzisiejszej debaty była niezwykle ciekawa seria wykładu, ale komplikująca nam życie w tej części debaty. Musimy się zastanowić nad tym, czy system zabezpieczenia społecznego, jego bezpieczeństwo jest celem samym w sobie. Nie. On jest bardzo istotnym elementem polityki społecznej, ale jest raczej narzędziem. To bezpieczeństwo jest narzędziem, które ma służyć celom polityki społecznej. Czyli bardzo krótko się do tego odnosząc, to ta pierwsza część debaty pokazuje pewne rezerwy. Zreszta pani profesor była łaskawa wspomnieć o tych sferach wynikających, przede wszystkim o tych ryzykach wynikających z konwencji, opisanych w konwencji. I tam są rzeczywiście spore rezerwy, ja bym dodał jeszcze jedno ryzyko, mianowicie ryzyko polityczne. Bo jeżeli mówimy o zmianach demograficznych, jeżeli mówimy o innych rodzajach zmian, no to musimy pamiętać o tym, że skłonność do podejmowania ryzykownych decyzji przez ugrupowania aktualnie rządzące jest zwykle niska. To znaczy, nawet jeżeli te decyzje są bardzo uzasadnione i zorientowane na długą perspektywę, to one właśnie wtedy są tym bardziej ryzykowne. A pamiętać trzeba o tym z punktu widzenia patrzenia na te struktury demograficzną, ta grupa osób w tak zwanym wieku poprodukcyjnym będzie rosła, czyli będzie to rosnący elektorat. Ten czynnik ryzyka też trzeba brać pod uwagę, absolutnie nie odnosząc tego do jakiegokolwiek z ugrupowań politycznych, ale on zawsze występuje. I on jest bardzo istotny przy podejmowaniu decyzji strategicznych. To w zasadzie nam państwo pokazali w pierwszej części debaty. Trzeba pamiętać o tym, że związki zawodowe, tak żeby to bardzo skrócić definicyjnie, są zainteresowane całą sferą polityki społecznej, ale przede wszystkim są zainteresowane rynkiem pracy, czyli ludźmi pracującymi, a może inaczej, ludźmi, którzy chcą pracować. Czyli ci, którzy pracują, i którzy nie pracują z różnych względów, ale chcą pracować. Tudzież ludźmi w wieku tak zwanym poprodukcyjnym. W tej grupie liczyłbym również osoby , które nie mają żadnego stosunku pracy i najprawdopodobniej mieć nie będą, ale zajmują się na przykład gospodarstwem domowym, a są to głównie kobiety. I ten problem tż jest do rozwiązania. Gdyby się skoncentrować tylko na tych rezerwach, te rezerwy tkwią przede wszystkim w tej sferze, która nie uczestniczy w systemie, a powinna. To jest przede wszystkim ten obszar nietypowych stosunków pracy, czy atypowych stosunków pracy, przy czym nie wiązałbym rodzaju pracy z rodzajem zatrudnienia. To nie zawsze jest bezpośredni związek. Formy pracy mogą być oparte o bardzo różne formy zatrudnienia, natomiast jest to z naszego punktu widzenia niemalże pewne, my mamy bardzo dużą sferę rezerw w obszarze choćby osób zarabiających minimalne wynagrodzenie i tak nie do końca wszyscy dowierzamy, że one na pewno zarabiają to minimalne wynagrodzenie i nie otrzymują żadnych innych gratyfikacji za pracę, poza systemem. Czyli gratyfikacji nieobciążonych systemem świadczeń na rzecz systemu zabezpieczenia społecznego. Tutaj na pewno rezerwy są bardzo duże. Tak na marginesie chciałbym wrócić do tego o czym pani profesor mówiła, mianowicie o kwestii informacji o systemie i o tym jak to funkcjonuje. Bo rzeczywiście jednym z ryzyk cząstkowych, ale bardzo istotnych, to jest ryzyko kulturowe. Ryzyko mentalne, kulturowe, ryzyko odbioru systemu zabezpieczenia społecznego przez osoby wchodzące na rynek pracy, czy już powiedzmy znajdujące się jakiś czas na rynku pracy. Czy te osoby kulturowo i mentalnie będą chciały w tym systemie uczestniczyć. Niestety cała działalność medialna jest w dużej mierze zorientowana na to, że system nam się zawali, prawda?

**prof. Gertruda Uścińska:** Przepraszam, także ZUS upadnie, zbankrutuje.

**Jakub Kus:** Tak, że ZUS upadnie. Ja nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego od 30 lat poprzez różne, a tym się zajmuje również, reformy systemu edukacji zawodowej nie wprowadziliśmy na sztywno do podstaw programowych, do programu nauczania na różnych szczeblach kształcenia, kwestii informacji o funkcjonowaniu systemu zabezpieczenia społecznego. Jeżeli robimy coś w rodzaju przedmiotów przedsiębiorczość, to jest to również integralna część funkcjonowania na rynku pracy i po wyjściu z rynku pracy i to się ze sobą wiąże. Jeszcze jedna istotna rzecz. Dlaczego powinniśmy się skoncentrować na bezpieczeństwie systemu zabezpieczenia społecznego. Ponieważ jeżeli tego bezpieczeństwa nie będzie, no to cały problem przejdzie w obszar pomocy społecznej. Mówimy o emeryturach groszowych, mówimy o tych, którym w zasadzie się nie powinno należeć świadczenie emerytalne, prawda? No ale jeżeli się nie należy, to one nie znikają, one przechodzą w zupełnie inny obszar zainteresowania państwa, państwo się tym musi zainteresować z bardzo prostego powodu. Stabilności politycznej, społecznej, systemowej. Związki zawodowe zwykle się koncentrują na wysokości wynagrodzenia i jest to naturalne, na stopie zastąpienia i na mechanizmach waloryzacji w tym obszarze, o którym mówimy. Te mechanizmy dwa, kolejne będą zależne od wysokości wynagrodzenia. Od wysokości wynagrodzeń i ich relacji, czyli ich siły nabywczej pracownika. Jeżeli to się będzie zmieniało w kierunku pozytywnym, jeżeli będziemy doganiać te kraje, które są bardziej zaawansowane, to dobrze, to pomoże nam rozwiązać problem zabezpieczenia społecznego, emerytalnego, rentowego i tej całej innej grupy zabezpieczeń. Natomiast jeżeli nie, no to będzie miało wpływ na cały system, ale przede wszystkim oczywiście jesteśmy na styku. System zabezpieczenia społecznego, system pomocy społecznej to są systemy przenikalne. W związku z tym powinien być komunikat przenikania w tamtą stronę, czyli w stronę pomocy społecznej, bo to może zagrozić pokojowi społecznemu, to może zagrozić stabilności. Może tyle w tej części systemowej.

**prof. Gertruda Uścińska:** Bardzo dziękuję również za to wieloaspektowe, rzeczowe wystąpienie, ja myślę, że oprócz wszystkich wątków, które są warte dalszego rozwijania cały czas pozostaje ta kwestia tych grup osób, które pozostają gdzieś tam w rezerwie jeżeli chodzi o poprawę tego poziomu zatrudnienia. Nie tylko w odniesieniu do kobiet, ale myślę że i do osób niepełnosprawnych, zwłaszcza znakomicie wykształconych, to jest odrębny problem, o którym trzeba pamiętać, które korzystały z różnych programów też przecież od instytucji, które odpowiadają za rehabilitacje, za wsparcie. No i ich po prostu nie mamy na rynku pracy, czyli taki mamy po prostu na uwadze program powrotu do aktywności w różnych formach, bo po prostu wszystkie te osoby są potrzebne nam, państwu i to potrzebne jest także w ramach takiego też dowartościowania. Edukacja o systemie ubezpieczenia, zabezpieczenia społecznego, to wymaga pracy od podstaw. Generalnie już samo to przez osoby decyzyjne używanie określenia tej składki na ZUS, no nie ma jej zapisanej nigdzie, ona jest od 1919 roku, a nawet przepraszam wcześniej w projektach jako na ubezpieczenia społeczne i w ogóle przez całe dziesięciolecia ubezpieczenia społeczne pojęcie prawne zabezpieczenia pojawia się zdecydowanie później, a więc i składki pozostałe na ubezpiecznie społeczne. Utożsamianie tych FUSów z ZUS-em, co po prostu jest na porządku dziennym. Trzeba wykonać gigantyczną pracę, nie tylko po to żeby antycypować w podejmowaniu decyzji kiedy przejść na emeryturę. Ale żeby budować te postawy, tych co wchodzą na rynek pracy. Oczywiście to jest bardzo trudne, bo chcemy zabrać część przychodu, oskładkować, opodatkować, ale przez pryzmat kilkudziesięciu lat, no póki co, proszę zobaczyć, w żadnym kraju Unii Europejskiej nikt nie podjął decyzji, że będą inne formy niż te ubezpieczenia czy zabezpieczenia społeczne. Oprócz tego, ze szuka się dywersyfikacji źródeł finansowania w przyszłości po prostu emerytur, że nie tylko systemów publicznych. Ze nie jest to tylko ciężar państwa, że musimy patrzeć tutaj na pracodawców, którzy podjęli duży wysiłek, jeśli chodzi o pracownicze plany kapitałowe, że jest to ogromna rola dla związków zawodowych, uświadamianie, informowanie i do organizacji publicznych, takich jak te, które prezentujemy . Jeżeli odpowiadamy także za realizację tego prawa do zabezpieczenia społecznego. Oczywiście w programach powinny znaleźć się te zagadnienia dotyczące ubezpieczeń społecznych, mamy też w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych od dwóch lat olimpiadę wiedzy z zakresu ubezpieczeń społecznych ogólnopolską. Kilkadziesiąt tysięcy dzieciaków uczestniczy, finaliści dostają indeksy na najlepsze uczelnie, bo to jest w ramach współpracy jaką prowadzę z tymi uczelniami. Myślę, że to jest taki przykład jaki trzeba rozwijać w ramach instytucji. Moi drodzy paneliści, wszyscy, którzy nas oglądają i słuchają, musimy się pospieszyć do drugiego pytania, a więc w jakim kierunku powinny iść rozwiązania ubezpieczeniowe, jeżeli chodzi o różne te formy nietypowego zatrudnienia, które nie są objęte ochroną ubezpieczeniową? I de facto też nie są obciążone takimi regulacjami jak składki na ubezpieczenie społeczne. Przecież nie odjęcie ich będzie skutkować brakiem prawa do emerytury, do ochrony. Panie ministrze, bardzo proszę, trzy minuty, krótko w tym zakresie.

**Minister Piotr Patkowski:** Dziękuję. I tutaj znowu bym zaczął swoją wypowiedź od takiego ogólnego stwierdzenia, bo moim zdaniem rozpoczynając jakąkolwiek dyskusję czy reformę w systemie ubezpieczeń społecznych, trzeba przejść do ekonomii behawioralnej. Bo po pierwsze, jeżeli byśmy zapytali przeciętnego Polaka jak postrzegany jest ZUS i składka emerytalna, to myślę, że odsetek wypowiedzi negatywnych mógłby [? 3:18:59] Myślę, że tylko system podatkowy i Ministerstwo Finansów mogłoby tutaj mieć bardziej negatywną ocenę. I można oczywiście mówić, że to jest niesprawiedliwa ocena, ale taki po prostu jest odbiór społecznych i musimy sobie zdać z tego sprawę. Druga kwestia, którą ostatnio akurat wywołałem, tłumacząc, że opłata cukrowa jest opłatą, a nie podatkiem. Tak samo jest z kwestią składki na ZUS

**prof. Gertruda Uścińska:** Na ubezpieczenie społeczne.

**Min. Piotr Patkowski:** Na ubezpieczenie społeczne. Gdybyśmy zapytali się przeciętnego Polaka, to myślę, że by uznał to za podatek, a nie za opłatę. Gdybyśmy zaczęli go dopytywać i mu tłumaczyć, że opłata to jest coś o co może ubiegać się od państwa o ekwiwalentne świadczenie w przyszłości, bardzo konkretne, z góry określone, to myślę, że to postrzeganie byłoby zupełnie inne. Ale brakuje edukacji, tutaj pan z OPPZ bardzo mądrze wskazał o edukacji z zakresu ubezpieczeń społecznych, ale tutaj przecież tutaj byłaby potrzebna edukacja w ogóle z sytemu finansów publicznych, jak on funkcjonuje, bo wyjęcie tylko tego wątku z tej całej układanki myślę, że niewiele wyjaśni. Bo tak naprawdę FUS, który jest specyficznym funduszem, który rzeczywiście nie może zbankrutować, ale stanowi istotną część systemu finansów publicznych. Myślę, że to jest pewną całością, którą już powinnismy pokazywać. Pan mówił o szkołach licealnych, natomiast pewnie to będzie dla pana przerażające, ale niestety na uczelniach wyższych, na kierunkach, które wydawałoby się powinny o tym mówić i prawnicze i ekonomiczne, często nie jest to prawidłowo wyjaśnione, tylko są to przedmioty fakultatywne i mamy magistrów ekonomii i prawa, którzy na etapie szkolnictwa wyższego nie poznali prawidłowo tego systemu, także tutaj problem jest jeszcze poważniejszy niż nam się wydaje. Wiec zacząłbym od kwestii behawioralnych i właśnie tłumaczenia, pokazywania, że ta składka na ZUS, to nie jest coś abstrakcyjnego, które wpływa do kotła, czarnej dziury i nigdy już tego nie odzyskamy, tylko uzyskujemy od państwa gwarancję świadczenia, które do nas wróci i myślę, że przy takiej zmianie postawienia pytania i zagadnienia, moglibyśmy uzyskać o wiele bardziej pozytywną ocenę, bo jeśli zadamy wprost pytanie, "Czy chcesz płacić składkę ZUS?", to odpowiedź będzie ''nie", ale jeśli zadamy pytanie ''Czy chcesz opłacać składkę ZUS, ale za to mieć gwarancję emerytury, taką jak mają twoi rodzice?" To myślę, że ten odsetek pozytywnych odpowiedzi byłby zupełnie inny. I od tego należy zacząć moim zdaniem jakąkolwiek dyskusję do ewentualnego wzmocnienia systemu dochodów FUSu, który nie byłby dochodem w postaci dotacji z budżetu państwa. Jeśli mówimy natomiast o umowach cyklino-prawnych, umowach zleceń, to takie dwie gruntowne zmiany, czyli takie wprowadzone przy poparciu zarówno Platformy Obywatelskiej jak i Prawa i Sprawiedliwości, zmiana dotycząca ozusowania tych umów, mająca na prawdę szerokie poparcie parlamentarne, co niestety jest rzadkie. I druga zmiana, wprowadzona później, czyli minimalna stawka godzinowa, mieliśmy szereg argumentów, ze to zabije umowy cywilno-prawne, że to wypchnie młodych ludzi na bezrobocie, że wpycha młodych ludzi w nędzę, bo ich nikt nie będzie chciał zatrudnić. Nic takiego się nie stało. Ale na początku zbierało to masę negatywnych ocen. Myśle, że gdybyśmy zadali to pytanie teraz, odpowiedź pozytywna byłaby zupełnie inna, ale należy to tłumaczyć i pokazywać jakie są tego zalety. Druga kwestia już samych umów zleceń, umowy o dzieło to jest zupełnie inna kategoria, oczywiście mamy ten górny limit minimalnego wynagrodzenia, jeżeli mamy osobę, która pracuje tylko i wyłącznie na podstawie umowy zlecenia, to ona przecież nie płaci składek ZUSowskich do wysokości wynagrodzenia. Tylko płaci od całości umowy zlecenia. Sytuacja się zmienia kiedy mamy dwie umowy zlecenia i wtedy płacę tylko od jednej. Ale jeśli mamy jedną bardzo wysoką, to płacę te składki zusowskie od całości. Mamy dwie kwestie, które moim zdaniem w polskim prawodawstwie są przeciwne. Pierwsza jest taka, że będąc takim zleceniobiorcą, znam to z własnego doświadczenia, płaciłem składki społeczne od całości tego wynagrodzenia, a jednocześnie nie miałem żadnych gwarancji pracowniczych, wynikających na przykład z zakładowych regulaminów, które inne otrzymywały zatrudnienie na umowę o pracę. I druga kwestia, płacąc składki na ubezpieczenie społeczne, jednocześnie ten staż na umowie zlecenia wlicza mi się do stażu emerytalnego. To z punktu widzenia szczelności systemu ubezpieczeń społecznych jest czymś dla mnie absolutnie niezrozumiałym. Tutaj tez powinna być w jakimś kierunku interwencja. Więc przede wszystkim tłumaczenie, uspokajanie, ze to nie jest czarna dziura - ZUS i FUS, tylko to jest coś co potem nam gwarantuje spokojne życie na starość, albo pokazanie i wyjaśnianie tych obaw, że rzeczywiście liczba pracujących na emeryturach będzie spadała i ta relacja wygląda groźnie. Ale też druga kwestia. Myślę, że upraszczanie i likwidowanie tych nierówności pomiędzy osobami, które są na umowach zlecenia, ale nie mają pewnych przywilejów, które wynikają z umowy o prace, ale obciążenia ponoszą dokładnie takie same jak osoby zatrudnione na umowę o pracę.

**prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuję bardzo**,** panie ministrze jeżeli chodzi o system ubezpieczenia społecznego ten obowiązujący od stycznia 1999 roku to każda składka emerytalna niezależnie z jakiego tytułu jest ewidencjonowana na koncie ubezpieczonego i ona tworzy ten kapitał, to nie ulega znaczeniu czy to jest składka kilkadziesiąt, kilkaset złotych, czy z tytułu jednej, czy... i to jest jak gdyby taka..

**Min. Piotr Patkowski:** Ale nie wypracowuje stażu.

**Robert Lisicki:** Ale stażu pracy, ale staż emerytalny..

**prof. Gertruda Uścińska:** Ale staż wypracowuje w tym znaczeniu, że jeżeli była opłacona od conajmniej minimalnego wynagrodzenia, to ona też dołoży się do tych dwudziestu, dwudziestu pięciu lat jak najbardziej, nie możemy do tego podchodzić tylko w ten sposób, także to jest tak zmiana, która dokonała się w systemie i ten staż musimy rozumieć jako, czy zapłaciliśmy te składkę przez te dwadzieścia, dwadzieścia pięć lat w przypadku kobiet i mężczyzn, także to jest ta pozytywna...

**Robert Lisicki:** Racja, że się nie wlicza do stażu pracy, czyli temat uprawnień pracowniczych

**Min. Piotr Patkowski:** Ale tutaj to też nie jest niestety jednolita kwestia, ponieważ jest masa.. spotkałem się w literaturze i w interpretacji, że nie wlicza się do stażu emerytalnego, więc to jest coś co należy w takim razie wyjaśnić. I są też takie wykładnie idące w tym kierunku, które jeszcze i nie były rozstrzygane przez sądy, bo jest to rozwiązanie na tyle młode, ze nie mieliśmy takich spraw, to nie jest jednoznaczne.

**prof. Gertruda Uścińska:** Dobrze przechodzimy dalej, teraz pani dyrektor Anna, tak krótko proszę w kwestii tych nietypowych obliczeń i konsekwencji dla uprawnionych.

**Anna Ulewska-Marciniak:** Dziękuję bardzo, ja zacznę może, jeżeli chodzi o te formy nietypowe, od umowy o dzieło. Więc tutaj obecnie nie są planowane żadne prace legislacyjne, natomiast ciągle trwają analizy i wydaje mi się że trzeba się temu przyjrzeć, bo z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych, taka osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło jest bardzo w bardzo niekorzystnej sytuacji, bo ona w przypadku zaistnienia takiego ryzyka jak choroba, czy później będzie chciała korzystać z emerytury, to nie ma prawa do zasiłku, a potem nie sądzę żeby za okres tej pracy odprowadzała jakiekolwiek składki na ubezpieczenie emerytalne. I tutaj to o czym wszyscy mówiliśmy, że bardzo ważna jest edukacja. Tak naprawdę to, że nie ma regulacji w tym zakresie, to wynika z tego, że bierze się pod uwagę głos środowisk, głownie twórczych, które tych składek odprowadzać nie chcą, więc edukacja, edukacja i jeszcze raz edukacja. I wtedy jeżeli się zmieni ten pogląd na sprawę umów o dzieło, to na pewno będzie sygnał do jakiegoś odmiennego uregulowania niż obecnie. Chciałabym się też odnieść do tego co mówiła pani Barbara Surdykowska w zakresie umów zlecenia i ja się tutaj zgadzam z panią. Uważam, że trzeba jak najbardziej uregulować kwestię umów zleceń, ze to jest jeżeli chodzi tez o sprawiedliwość społeczną przede wszystkim zabezpieczenie tych osób, które są na umowach zlecenia. Warto pomyśleć o tym aby to były albo wyższe kwoty, albo o likwidacji zbiegu. Także... takie jest tutaj moje stanowisko.

**prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuję pani dyrektor. Ja dzisiaj rano państwu podałam zderzenie rzeczywistości z prognozami, jeżeli chodzi o świadczenie postojowe, co do umów o dzieło, tak? Proszę przypomnieć co było publicznie, co było w prasie. ZUS zostanie zalany setkami, tysiącami i mamy dziesięć tysięcy, powtarzam, wystąpiło o oświadczenie postojowe, wobec 2,5 miliona przez zleceniobiorców. Przechodzimy teraz do tej strony, Basiu bardzo proszę.

**Barbara Surdykowska:** Pani profesor, ja mogę tylko powiedzieć, że to są ludzie, którzy obawiali się, że jeżeli...

**prof. Gertruda Uścińska:** Ale ja nie badałam czy się obawiali, ale instytucja nie badała

**Barbara Surdykowska:** Tego żadna instytucja nie badała. Myślę, że część tych osób były to osoby, które obawiały się, że w wyniku wystąpienia o oświadczenie postojowe ich umowa o dzieło zostanie przekształcona w umowę zlecenie. Co będzie wiązało się z koniecznością odprowadzania zaległej składki. Tutaj jeszcze trzeba przypomnieć, że mamy składkę formalnie dzieloną pomiędzy pracodawcę i pracownika. Tego nie mamy w świadomości społecznej ze względu na „ubruttownienie” wynagrodzeń w momencie dużej reformy systemu ubezpieczeń społecznych. No ale w takiej właśnie chwili, pracownik właśnie po raz pierwszy, kiedy ZUS przekształci, bo ten „niedobry” ZUS rządzi naszym życiem, przekształci mu te umowę o dzieło w umowę zlecenie. Dokona tego ostatecznie sąd w momencie odwołania się od decyzji, bo to odwołanie najprawdopodobniej nastąpi. Będziemy rozpaczliwie próbowali udowodnić, że wykonywanie powtarzalnej czynności zawierało w sobie ten aspekt indywidualny, twórczy i samodzielny, ale sąd tego nie zaakceptuje, to będzie się wiązało z bezpośrednim obciążeniem finansowym nie tylko tego niedoszłego pracodawcy, tego przyjmującego dzieło, ale i tego naszego niedoszłego pracownika. I wydaje mi się, ze spokojnie zaryzykować tezę, że nie chcę przesądzać, że to byłaby motywacja wszystkich osób, że nie wystąpiły o świadczenie postojowe, ale że była to motywacja sporej grupy właśnie z tego względu, o którym powiedziałam. Teraz, patrząc odrobinę bardziej ogólnie. Mi się wydaje, że mamy jeden podstawowy problem, to też wystąpienia bardzo wielu naukowców, pewien generalny przekaz, kiedy mówimy o elastycznych, nietypowych formach zatrudniania i ubezpieczeniach społecznych. Patrzymy tylko na tę perspektywę indywidualną i mówimy „Biedy Kowalski, który ma zlecenie lub prowadzi działalność gospodarczą, jeżeli nie zostanie uświadomiony nie odłoży w ramach indywidualnych oszczędności”. I na starość spotka się z tymi negatywnymi konsekwencjami w tym braku swojej zapobiegliwości. To nie jest oczywiście pewna perspektywa, ale o wiele bardziej wydaje mi się wartościowa, ważna i kluczowa jest perspektywa społeczna, jest perspektywa makro. No a ta perspektywa makro, to to, że takie nierówne obciążenie składką z jaką mamy do czynienia wypycha nam osoby na rynku pracy ze statusu pracowniczego. No i w pierwszej chwili obawiam się, że pani minister Emilewicz by tutaj była to byśmy wymieniły takie spojrzenie. Cóż jest w tym złego? Mamy dwudziesty pierwszy wiek, pewna elastyczność, kreatywność, samodzielność, przedsiębiorczość, są cechami, które sobie cenimy, a w więc co jest złego w tym, że mamy „przedsiębiorców”, a nie pracowników, Wydaje mi się, że to jest w tym złego, że ze statusem pracowniczym łączy się pewien dorobek, jeżeli chodzi o prawo do wypoczynku. To są osoby, które mają prawo do płatnego urlopu wypoczynkowego, więc pewnej możliwości regeneracji swoich sił. Mamy jakieś przestrzegane bądź nie przestrzegane, praktyka jest różna... Ale mamy jakieś gwarancje dotyczące czasu pracy. Istnienie tych gwarancji, bycie pracownikiem łączy się tez z pewnymi konsekwencjami społecznymi, na przykład w zakresie dzietności, o której mówiliśmy, czyli na przykład podjęcia tej decyzji o takim a nie innym modelu rodziny. To może się łączyć nawet z takimi kwestiami, które na przykład możliwość w ogóle uzyskania urlopu bezpłatnego na przykład w celu podniesienia jakichś kwalifikacji. Jednak wszystkie badania pokazują , ze przy niewystarczającym poziomie inwestycji pracodawców, pracodawcy trochę inwestują w swoich pracowników, prawda? Co nie następuje w odniesieniu do...

**Robert Lisicki:** "Trochę" jest tutaj nie...

**Barbara Surdykowska:** Co nie następuje w odniesieniu do osób samozatrudnionych. Poziom kapitału ludzkiego, prawda, nie chcę urazić nikogo, który prowadzi działalność gospodarczą, ale znowu, nie z punktu widzenia indywidualnej osoby, tylko z punktu widzenia makro praca zorganizowana, praca skooperowana jest często o wiele bardziej efektywną pracą i też jest w takich obszarach, gdzie mamy tę większą wartość dodaną, no nie mamy tej większej wartości dodanej w sytuacji samozatrudnienia, no chyba, że mamy do czynienia z taką klasyką fałszywego samozatrudnienia. Także mamy świetnych informatyków, którzy tak naprawdę pracują razem, wszyscy wystawiają fakturę. Jesteśmy szkoleni przez te korporacje, pracujemy razem, jest interakcja, która powoduje wartość dodaną, tylko każdy z nas wystawia fakturę tylko ze względów podatkowych i ubezpieczeniowych, tak? Dzisiaj mówimy o ubezpieczeniach. Pewna nierównowaga systemu i związki zawodowe to przecież nie raz podkreślały, brak równowagi systemu, pracownicy, inne formy wykonywania pracy w znaczeniu ekonomicznym także są widoczne w systemie podatkowym. Nie jest to przedmiot naszej dzisiejszej rozmowy, ale to są dwa pewne filery tego braku równowagi. Więc to co próbuję powiedzieć to to, że ta perspektywa jednostkowa jest oczywiście ważną, interesującą perspektywą, ale ta perspektywa wypychania z klasycznego zatrudnienia ma pewne daleko idące konsekwencje społeczne i wydaje mi się, że w tym drugim aspekcie, przy tym zachłyśnięciu się wartością przedsiębiorczości, jako taką samoistną wartością, rośnie nam liczba samozatrudnionych, więc się z tego cieszmy. Czy tak jak na przykład widzenie wartości w tym, że coś rośnie, niektóre ministerstwa to uwielbiają. Na przykład Ministerstwo Pracy zawsze uwielbia mówić, że jest z czymś samodzielnie dobrym, że zwiększa się liczba agencji pracy tymczasowej, rośnie nam jakaś... nie ważne jak one funkcjonują, ale sam fakt ich rośnięcia jest czymś pozytywnym, więc tutaj byłabym bardzo sceptyczna do takiego podejścia, więc patrzmy na to bardziej, bardziej z takiej perspektywy wydaje mi się szerszej, społecznej, niż z tej perspektywy jednostkowej. No i mówię to zdanie, no bo jestem w pracy, oczywiście podstawową sprawą, którą należałoby szybko, skutecznie i wreszcie rozwiązać, to jest likwidacja podmiotowego wyłączenia składki na ubezpieczenie społeczne osób uczących się do 26 roku życia w oparciu o umowę zlecenie. Ta regulacja w Polsce, ona zakrawa po prostu na niezgodność z prawami człowieka, to są osoby, które nie mogą podlegać nawet gdyby chciały, ubezpieczeniu chorobowemu, prawda? Bo nie podlegają...

**prof. Gertruda Uścińska:** Z tytułu zleceń, bo z umowy o pracę...

**Barbara Surdykowska:** Zleceń, zleceń, oczywiście, do 26 roku uczące się zlecenie. Czyli nie mają możliwości podlegania ubezpieczeniu chorobowemu, czyli nigdy dobrowolnemu, czyli nie mogą tej decyzji podjąć. Czyli tu znowu w perspektywie promowania możliwości podejmowania decyzji prokreacyjnych jest to delikatnie mówiąc wątpliwe. Nie podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu. Ja wiem, że to są w większości osoby z naszej warszawskiej perspektywy, które podają nam kawę w Costa czy tam w Cafe Nero, ale to naprawdę nie są tylko takie osoby, które wykonują takie prace, które są takie niskowypadkowe, więc wydaje mi się, że jest to bardzo niewłaściwa regulacja. Szczególnie z tej podstawowej przyczyny, że w tej... no system, to jest czysta matematyka, tak? Jeżeli składka nie jest odprowadzana na początku aktywności zawodowej, to jest to o wiele bardziej bolesne ze względu na brak corocznej waloryzacji zapisu księgowego na wysokość naszego ostatecznego świadczenia emerytalnego, niż pewnego rodzaju ulgi dotyczyły osób, które zbliżają się do tego momentu, w którym otrzymują emeryturę, więc te wyłączenia podmiotowe na początku aktywności zawodowej są szczególnie bolesnej w tej perspektywie długookresowej, dla tego ostatecznego świadczenia. Dziękuję.

**prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuję bardzo, tak, no to jest zawsze do dyskusji ta kwestia kosztów pewnych wyłączeń, zwolnień, a objęcia tymi zasadami... tak, nie obejmowani z tytułu zleceń to funkcjonuje od stycznia 1999 roku, odkąd pamiętam i de facto do tego doszło jeszcze zwolnienie z obowiązków podatkowych, także tutaj jest szczególne podejście do tej grupy osób. Oczywiście ja muszę patrzeć na system ubezpieczenia społecznego z punktu widzenia odpowiedzialności za jego funkcjonowanie, na tę część A i B i z punktu widzenia części A... Oczywiście największymi płatnikami są te wielkie firmy z punktu widzenia zasięgu, ale z punktu widzenia dyscypliny finansowej, to ja to obserwuję po reformie od stycznia 2018, kiedy wpłaciliśmy dzięki ogromnemu wsparciu pracodawców, taki bardzo istotny element i musimy to mieć ciągle na uwadze jaki jest wkład w tworzenie funduszu ubezpieczeń społecznych, gwarancja wypłaty świadczeń. Robert, panie dyrektorze, bardzo proszę.

**Robert Lisicki:**W dużym skrócie. Niestety troszczkę nawiąże do tego, żeby wykazać, że pracodawcy jednak ponoszą jakiś wysiłek intelektualny w zakresie kształcenia kompetencji, zainicjowaliśmy i zdobyliśmy poparcie wszystkich środowisk partnerów społecznych w zakresie funduszu podnoszenia kompetycji i kwalifikacji. Wydaje mi się uczciwym rozwiązaniem obniżenie składki na fundusz pracy, jednocześnie taką samą sumę pracodawca opłaca ze swoich środków, wpłacając na odrębne konto, które ma być tylko i wyłącznie celowane na podniesienie kompetencji i kwalifikacji. A to zostało uzgodnione ze związkami zawodowymi i innymi organizacjami pracodawców. Niestety nie do końca spotkaliśmy się z taką otwartością po stronie rządowej, rozumiemy pewne wyzwania, aczkolwiek temat uważamy, że jest na stole, bo jest to kluczowy element tak naprawdę dla aktywacji wydaje nam się i tak naprawdę przygotowania polskiego społeczeństwa na zmiany, które nadchodzą. Mamy takie pierwsze tąpnięcie jeżeli chodzi o zmianę w formule organizacji pracy, czyli dzisiaj była mowa o telepracy, pracy zdalnej, ale myślę, że „pokowidowa” sytuacja jeszcze nas może troszczkę zaskoczyć jeżeli chodzi o tą organizację pracy. Natomiast wracając do clou tematu. Odnośnie pytania, odniósł bym się do dwóch elementów tego pytania. Po pierwsze mówimy o atypowych formach zatrudnienia, nietypowych formach zatrudnienia. Ja nie do końca przyznam szczerze potrafię je obecnie zdefiniować, to znaczy ja pod tym pojęciem nie do końca wiem co tak naprawdę się kryje. Rozumiem, że tą królewską formą zatrudnienia, kluczową jest umowa o pracę, bez względu na rodzaj tej umowy o pracę tak naprawdę, bo ona jest obciążona. Natomiast patrząc na drugi element pytania, które skutkować mogą brakiem zabezpieczenia emerytalnego, pan minister powiedział, pani dyrektor, od dwóch, trzech lat tak naprawdę umowa zlecenia jest jednakże objęta pewnym zabezpieczeniem. Przynajmniej ta pierwsza umowa zlecenie, która opiewa na conajmniej minimalną kwotę i tez chciałbym podkreślić, że było sporo dyskusji po stronie pracodawców odnośnie poszczególnych elementów, szeroko pojętych reform rynku pracy bym powiedział. Po pierwsze, proszę zwrócić uwagę, że w 2018 roku po raz pierwszy zaczęło obowiązywać w Polsce... skończyliśmy liczyć limit zatrudnienia umów na czas określony, 33 miesiące. Nie było na naszym rynku pracy rewolucji, nasi pracodawcy przedłużyli te umowy, co też wskazuje jaka była sytuacja, o tym dzisiaj była mowa, była dobra koniunktura, tak samo myśle, że z tym minimalnym wynagrodzeniem od umów cywilno-prawnych. Była dyskusja, były obawy, też podkreślmy, niektórych sektorów. Część pracodawców mówiła, że to jest jak najbardziej dobry kierunek ze względu na równe zasady na rynku pracy, na co narzekała część podmiotów tak naprawdę. I jeżeli chodzi o ubezpieczenia społeczne, my w Lewiatanie otworzyliśmy dyskusję z naszymi członkami. Jak rozumiem, idea i pierwsza część pytania, w jakim kierunku powinny rozwiązania ubezpieczeniowe zmierzać, myślę, że dziś patrząc na zeszłoroczne dokumenty rządowe, ten kierunek ujednolicenia tak naprawdę, czyli widzenia w systemie każdej złotówki przychodu ze strony pracobiorcy. To był jakiś tam zaznaczony kierunek rozwoju sytuacji, usunięcie zbiegów. „Ozusowanie” mówiąc kolokwialnie wszystkich umów zleceń, podjęliśmy tę dyskusję z naszymi członkami. Nie mam takiej zero-jedynkowej odpowiedzi na dzień dzisiejszy, natomiast wiele podmiotów jest za żeby wprowadzić równe zasady gry, czyli żeby widzieć każdą złotówkę w systemie. Aczkolwiek, no też pojawiają się wątki pewnych wyłączeń, wiadomo, że sytuacje od sektora do sektora, od wielkości, od regionu, z którego pochodzi dana grupa, z którą rozmawiamy na ten temat przedsiębiorców, jest bardzo uzależniona. Ta regionalizacja też na pewno ma znaczenia, to temat na pewno na odrębną dyskusję i wielkość podmiotów, z którymi rozmawiamy na temat rozwoju sytuacji w systemie ubezpieczenia społecznego. I trzeci, ostatni element, a może jeszcze dwa elementy. Po pierwsze mówimy o nietypowych formach zatrudnienia. Przedsiębiorcy, tak zwane osoby samozatrudnione, nie dla mnie osobami zatrudnionymi, to znaczy zatrudnienie rozumiem, i tak jak ma to w miejscu w orzecznictwie i w kolejnych naszych aktach prawnych, przez umowy cywilno-prawne, w szczególności umowy zleceń, umowy o świadczenie usługi, pamiętajmy, że pracownicze plany kapitałowe objęły również te umowy cywilno-prawne, jeżeli mamy tytuł ubezpieczenia obowiązkowy, emerytalno-rentowy. Więc coraz bardziej jednak ustawodawca sięga do tych umów zleceń, cywilno-prawnych form zatrudnienia. Samozatrudnienie nie jest dla mnie formą zatrudnienia, jest dla mnie formą współpracy. Możemy dyskutować czy wszystkie sytuacje, stany faktyczne dotyczące tych przedsiębiorców odpowiadają idei ustawodawcy tego i byśmy chcieli to widzieć. Z tym się zgadzamy, natomiast co do zasady, jednak przedsiębiorca jest dla nas odrębnym elementem dyskusji, tez jeżeli chodzi o kwestię ubezpieczenia społecznego. I czwarty element. Mówiąc o przyszłości systemu emerytalnego nie możemy zapominać o kosztach pracy. Watek, który się często pojawia, powszechność, zaangażowanie i być może promowanie umowy o pracę to jest kwestia kosztów pracy. Czy dyskusja o minimalnym wynagrodzeniu, mówiąc bardzo kolokwialnie, głównym tak naprawdę podmiotem, który zyskuje na podwyżce minimalnego wynagrodzenia jest budżet państwa. Czy 2600, kiedy osoba zatrudniona widzi, 30% musimy sobie odjąć mówiąc bardzo prozaicznie, czyli 1900 złotych widzi osoba, ale pracodawca płaci o wiele więcej, każda zwyżka proporcjonalnie oznacza, że więcej oddamy do budżetu niż zyskuje osoba, której podwyższamy to wynagrodzenie. Koszty pracy, do tego wątku trzeba wrócić, jeżeli chcemy mówić o większym ujednoliceniu, obciążeniu rynku pracy, jednak dla nas jest elementem rozmowa o kosztach pracy, szczególnie jeśli chodzi o stosunek pracy, nie chcę powiedzieć słowa ''uatrakcyjnić", bo to nie o to chodzi tak naprawdę, jednakże rozważyć ę kwestię kosztów pracy, która się wiąże. No i zresztą ta dyskusja, która miała miejsce o limicie 30 krotności podstawy składek na ubezpieczenia społeczne. Ona też dotykała umów o pracę. Stąd był też taki duży sprzeciw środowiska pracodawców, że to ich dotknie ta kwestia zwiększonych kosztów zatrudnienia. Dziękuję bardzo.

**prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuję, wiele ważnych aspektów, Kuba, proszę tak krótko, bo mamy pytania z platformy, na które musimy odpowiedzieć

**Jakub Kus:** Jestem szczęśliwy, bo wreszcie mogę się nie zgodzić z panem dyrektorem, bo na razie to miałem z tym problem.Ale tak, zacznijmy od pewnych rozwiązań. Mówimy o nietypowych formach zatrudnienia i o możliwym progu eksploracyjnym, czy eksploatacyjnym nawet dla kwestii finansów systemu zabezpieczenia społecznego. Może zacznę od tego, że chyba notowania ZUSu to jednak się ostatnio mocno poprawiły , szczególnie jak sobie ZUS poradził z ustawami...

**prof. Gertruda Uścińska:** „Kowidowymi”

**Jakub Kus:** Tak jest, „kowidowymi”. A panie ministrze, chyba bym znalazł parę instytucji publicznych, które mają niższe notowania od Ministerstwa Finansów, ale to tak na marginesie (*śmiech*). Wracając do sprawy, herezje. Tak naprawdę to jest to moje również prywatne zdanie, nie tylko stanowisko centrali, którą reprezentuję. W zasadzie gdybyśmy się przyjrzeli większości, absolutnej większości tych nietypowych, atypowych form zatrudnienia, nie mieszając tego z formą pracy, to te atypowe formy pracy mogłyby bez problemu zostać oparte o zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. W absolutnej większości wypadków. Co by doprowadziło do pewnej jasności w systemie. Generalnie my jesteśmy zwolennikami, to odnoszę również do minimalnego wynagrodzenia i do trzynastej i czternastej emerytury. Jesteśmy zwolennikami ze strony związków zawodowych rozwiązań systemowych. Trzynasta i czternasta emerytura jeżeli nie jest rozwiązaniem systemowym to może zostać dana i może zostać zabrana, prawda? W pewnych procedurach, które są procedurami legalnymi i prawnymi, parlamentarnymi w tym wypadku. Minimalne wynagrodzenie jest rozwiązaniem systemowym w tej chwili i tego byśmy się trzymali. Ponieważ w Polsce relacje na rynku pracy są raczej regulowane poprzez rozwiązania prawne, a nie poprzez dialog społeczny, toteż przyzwyczailiśmy się do tego, że jeżeli cokolwiek mamy osiągnąć to osiągamy to raczej przez lobbing, tak czy inaczej rozumiany, co nie jest dobrym rozwiązaniem dla relacji na rynku pracy i stosunków pracy niż poprzez dialog. W związku z tym więcej konsensusu to więcej pożytku byłoby z tego. Tak przynajmniej sądzimy, ponieważ mamy problemy z reprezentacją i reprezentatywnością różnych grup. I tego pewnie w trzecim pytaniu to się pojawi. Ponieważ mówimy o samozatrudnionych, my też uważamy samozatrudnionych, dostaliśmy ich prawda do związków zawodowych możemy ich zapisywać, prawda? No tylko pytanie jest jak to robić? Próbujemy owszem, ale to też, to owszem. Część z tej grupy na rynku to są osoby pozornie samozatrudnione i rezerwą jest rozpoznanie tych osób, które świadczą pracę w oparciu de facto o relacje pracy kodeksowe, czyli pracy pod kierownictwem, a formalnie występują jako przedsiębiorcy jednoosobowi, prawda? Jest to znaczna grupa, tutaj też są pewne rezerwy dla systemu. Oczywiście jest grupa rzeczywistych, jednoosobowych firm, które świadczą usługi różnego rodzaju. Natomiast gdyby jednak oczywiście związki zawodowe nigdy nie powiedzą, że nie popierają trzynastej i czternastej emerytury, jakżesz, popierają. Tylko wolałyby, żeby to były rozwiązania systemowe a nie jednorazowe, czy nawet wielokrotne, ale jednak nie systemowe. Może tak na to byśmy patrzyli. Wracając do tych atypowych form zatrudnienia, ostatnie zdanie. W pierwszej części pan profesor mówił o rewolucji 4.0, robotyzacji, o nadziejach i obawach z tym związanych. Otóż nie do końca we wszystkich sektorach te obawy potwierdzamy, bo to jest trochę tak jak z "flexicurity", o której mówiliśmy, kilkanaście lat temu rozmawialiśmy o duńskim rozwiązaniu, no i efekty mogą być podobne. Otóż nie wszystko to co można zrobić w ramach zmian technologicznych na rynku pracy zostanie zrobione. Człowiek jeszcze ciągle jest tańszy w Polsce. Człowiek ciągle jest tańszy od pewnej zmiany. Ostatnio bardzo ciekawą rozmowę odbyłem z przedsiębiorcą branży konstrukcji stalowej. No i rozmawiamy, rozmawiamy, on mówi „Dlaczego nie inwestujesz?”

**prof. Gertruda Uścińska:** W roboty.

**Jakub Kus:** Tak w roboty, masz kłopoty z ludźmi i nie inwestujesz? Dobra przyjdzie kryzys, tu są duże wahania koniunkturalne. Ja zostanę z tymi maszynami, z tymi robotami, robotów i maszyn nie zwolnię i nigdzie nie sprzedam, prawda? Pracownika ciągle jeszcze mogę zwolnić. No to może tyle.

**prof. Gertruda Uścińska:** Super, dziękuję bardzo i jeszcze jedno zdanie bardzo proszę

**dr Ewa Flaszyńska:** Tak, króciutko, bo nie mamy czasu, ale odniosę się do tego co pan tutaj mówił, co jest bardzo ważne z punktu widzenia pracodawcy mojego obecnego, czyli Państwowej Inspekcji Pracy. Jednym z aspektów kontroli, która jest co roku przeprowadzana, to jest kontrolowanie umów cywilno-prawnych u pracodawców, które noszą znamiona normalnego stosunku pracy i 11% kontrolowanych na wszystkie kontrolowane tego typu umowy nosi znamiona stosunku pracy, czyli powinno być normalnie umową o pracę w pełni oskładkowaną, gdzie po prostu jest prawo do urlopu, emerytury i tak dalej. Natomiast na jedną rzecz w odniesieniu do tej części dyskusji, jedną rzecz chciałabym zwrócić, że pracodawca ma siedem dni o ile się nie mylę na ubezpieczenie pracownika, na zgłoszenie do ZUSu. Natomiast bardzo często zdarza się tak, że przeróżnego rodzaju kontrole pracodawców, w szczególności jeśli mówimy o cudzoziemcach i polityce migracyjnej i ściąganiu pracowników do Polski, jest tak, że ten pracodawca zgłasza do ubezpieczenia nawet tego cudzoziemca w momencie jak wie, że kontrola mu wejdzie, tak? Bardzo często tak się zdarza, my i tak już lepiej poszliśmy, bo przecież tych cudzoziemców zarejestrowanych jest coraz więcej. Może należałoby wykonać dyskusję na temat czy jeśli pracownik podpisuje umowę o pracę i musi mieć badania od lekarza, że jest zdolny do podjęcia pracy, czy już wtedy nie powinien przy podpisywaniu umowy o pracę po prostu być zgłoszonym do ZUSu.

**prof. Gertruda Uścińska:** Tak, myślę, że w kwestii zgłaszania i wyrejestrowania to jeszcze jest odrębny temat, ale jak najbardziej bardzo istotny. Ja kończąc chciałam zadać pytanie w jaki sposób partnerzy społeczni powinni angażować się tak naprawdę w rozwiązywanie tych wszystkich problemów bezpieczeństwa finansowego systemu ubezpieczeń społecznych z powodu tych wyzwań rynku pracy i demograficznych i właśnie tak od razu odpowiadam na to pytanie, ale oczywiście każdy z państwa jednym zdaniem chciałabym, że by odpowiedział. Ja myślę, że dzieląc się, dyskutując, analizując i przedstawiając te stanowiska w tych kwestiach kluczowych, o których tutaj debatowaliśmy tak, uczestnicząc też w procesie oceny stosowania prawa, mając też te doświadczenia. Rozpoczynamy od Basi.

**Barbara Surdykowska:** Osobiście mi zawsze najbardziej bliska jest wizja związku zawodowego, który negocjuje. Związek zawodowy, który negocjuje, co robi w ubezpieczeniach społecznych, negocjuje pracownicze programy emerytalne, tak? I to jest prawdziwa, z mojej prywatnej perspektywy, kluczowa rola związku zawodowego, zrzeszać ludzi, organizować ludzi, nie tylko negocjować układy zbiorowej pracy, ale także negocjować dodatkowe ubezpieczenie na starość. Ale oczywiście w Polsce mamy taki model ruchu związkowego, w którym reprezentujemy cały świat pracy, reprezentujemy nie wyłącznie naszych członków i osoby tam gdzie są komisje zakładowe. No i to jet to o czym pani profesor powiedziała. Uczestniczymy w pewnej debacie. Staramy się dosyć nieskutecznie przekonać do takich argumentów jak właśnie pełen ZUS przy zleceniach, pełna kumulacja tytułów ubezpieczeniowych, likwidacja tych podmiotowych wyłączeń i też przede wszystkim przy działalności gospodarczej, którą lubimy , szanujemy, no wprowadzenie pewnych progów. Nie może być w naszej ocenie tak, że osoba, która jest tym prawdziwym przedsiębiorcą i ma naprawdę olbrzymią skalę aktywności i dochodu może odprowadzać składki od takiej samej, minimalnej podstawy, no tam są po prostu potrzebne progi.

**prof. Gertruda Uścińska:** Kuba.

**Jakub Kus:** Bardzo szybko, na pewnym etapie jakby promocji i ułatwiania przedsiębiorczości na tym najniższym szczeblu, przeżywalność tych mikro firm w Polsce jest stosunkowo nikła, zdaje się do dwóch lat w dalszym ciągu. Wprowadziliśmy szereg rozwiązań znoszących obowiązki, również z zakresu ubezpieczenia społecznego. Nie jesteśmy zwolennikami tego obszaru, natomiast jeżeli mówimy o zaangażowaniu partnerów społecznych to owszem, na poziomie pracowniczych planów tak. Ale również na poziomie systemowym. Tylko do tego jest potrzebna debata zmierzająca do konsensusu. I co ciekawe my widzimy bardzo wiele tych pól konsensus z organizacjami pracodawców. Tylko pytanie jest również trudne i tu trochę strzelam sobie w stopę i w stopę pana dyrektora. Na ile jesteśmy reprezentatywni dla pewnych grup, o tym juz wspominałem. Choćby dla tych samozatrudnionych, dla mikroprzedsiębiorców, do konsensusu jest potrzebny pełny wachlarz interesariuszy i pewien mandat rzeczywiście, natomiast w tym kierunku na pewno trzeba zmierzać, ponieważ nie wiele osiągniemy lobbingiem docelowo, jeżeli chodzi o zmiany systemowe. To czasowo w pewnym momencie, kto jest silniejszy ten wygra, ale to tylko na chwilę. To nie jest rozwiązanie, które powinno być trwałym rozwiązaniem.

**prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuję bardzo, to jeszcze pan dyrektor, bardzo proszę jedno zdanie.

**Robert Lisicki:** Dwa poziomy tak naprawdę oddziaływania na kwestie ubezpieczeń społecznych. To znaczy, ze względu na to, że system emerytalny ubezpieczenia społecznego jest kluczowy dla oceny sytuacji społeczno-gospodarczej, no więc w skali makro Rada Dialogu Społecznego z punktu widzenia pracodawcy interesuje nas na pewno. Z punktu widzenia kosztowego. Jak wpłynie na sytuację na rynku pracy. Jak wpłynie na przyszłą sytuację i zachowania gospodarcze i z tego punktu widzenia go komentujemy. Wydaje mi się, że też ostatnio jako partnerzy społeczni wykazaliśmy się dość duża odpowiedzialnością, konstruktywnie podchodząc do dyskusji o pracowniczych planach kapitałowych. Nie byliśmy jako Lewiatan przeciwni temu pomysłowi, rozumieliśmy wyzwania w tym zakresie. To o co walczyliśmy to była kwestia ograniczenia kosztów organizacyjnych po stronie pracodawców. To był nasz punkt widzenia tak naprawdę na ten temat. Nie wszyscy oczywiście nasi członkowie byli usatysfakcjonowani gdzieś tym stanowiskiem, natomiast było to taki wypośrodkowane podejście do tego zagadnienia. Na poziomie zakładowym, jeżeli chodzi o zabezpieczenia, tak jak powiedziała Barbara, to jest kwestia pracowniczych programów emerytalnych. Tyle tak naprawdę pozostaje tego wątku. Teraz Pracownicze Plany Kapitałowe pewnie wzmocnią ten dialog, no bo związki zawodowe są pierwszym partnerem, z którym będzie dyskutowana kwestia wyboru instytucji finansowej, więc pośrednio, no bo też umówmy się, oficjalnie Pracownicze Plany Kapitałowe nie są uznawane za część systemu zabezpieczenia emerytalnego. Jakiś wpływ pośredni mają. Wracając, do pierwszego pytania, w jakim stopniu mogą pomóc tak naprawdę w tej stabilizacji

**prof. Gertruda Uścińska:** W zabezpieczeniu dochodu, dywersyfikacji źródeł, z których mają pochodzi środki...

3:56:33 Robert kiwa twierdząco głową

**Robert Lisicki:** Tak. I tu nawiązujemy do pierwszego pytania. Natomiast ta skala makro, czyli oceny społeczno-gospodarczej tego gdzie jesteśmy i gdzie byśmy chcieli być za te dziesięć lat, to nas interesuje. No i druga sprawa to jest kwestia właśnie współpracy na poziomie zakładu pracy. Ale tak, już zupełnie odrębnym tematem jest reprezentatywność poszczególnych grup zawodowych.

**prof. Gertruda Uścińska:**Dziękuję bardzo, pan minister.

**Min. Piotr Patkowski:** Postaram się rzeczywiście w jednym zdaniu. Oczywiście dialog społeczny jest ważny na poziomie RDS-ów, natomiast moim zdaniem kluczowe jest przekonanie społeczeństwa do [? 03:57:11] wydaje mi się, że w niektórych aspektach będzie nam o wiele łatwiej osiągnąć porozumienie strony pracodawców, związków i rządów, niż przekonanie zwykłych Polaków do niektórych zmian, które pewnie kiedyś będziemy musieli podjąć, które są słuszne. Natomiast z różnych przyczyn w tym momencie [? 03:57:30] więc przede wszystkim powinniśmy swój przekaz adresować do społeczeństwa, a nie do siebie nawzajem, bo myślę, że większość zna nas ma zrozumienie tego tematu i różnimy się w detalach.

**prof. Gertruda Uścińska:** Tak, to jest celna uwaga, strategia komunikacyjna do społeczeństwa przy ważnych, trudnych zwłaszcza reformach, które są skalkulowane na poprawę sytuacji obywateli. Pani dyrektor, zdanie końcowe.

**Anna Ulewska-Marciniak:** Taką formą dialogu społecznego, gdzie ostatnio była dyskutowana też kwestia waloryzacji, a ponadto partnerzy społeczni uczestniczą też w procesie legislacji, gdzie mają co do zasady w przypadku procesu legislacyjnego prawo zgłaszania swoich opinii i uwag i to jest bardzo istotne. zaangażowanie i głos partnerów społecznych, który bardzo często jednak jest brany pod uwagę.

**prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuję bardzo...

**dr Ewa Flaszyńska:** Tak i obok dialogu jeszcze tutaj bym dodała tutaj do pani dyrektor Rady Rynku Pracy, które są na poziomie powiatów, województw i na poziomie krajowym. Tam też jest udział wszystkich partnerów społecznych ze wszystkich stron i myślę, że te Rady Rynku Pracy tez są dobrym miejscem dyskursu, dyskusji i o kwestiach legislacyjnych i zmianach legislacyjnych, ale też o różnych kwestiach, czy reform, czy choćby różnych programów, czy to z poziomu krajowego, czy też regionalnego, a nawet powiatowego również.

**prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuję bardzo. I mamy z platformy takie pytanie. Ja poproszę Basię żeby do niego się odniosła. Tak po sąsiedzku po prostu. Umowy cywilno-prawne, jako rozwiązania dorywcze, tymczasowe są istotnym elementem w polityce godzenia ról rodzinnych z zawodowymi. Basia o tym mówiła i stąd też chyba to pytanie. Ich oskładkowanie poważnie może ograniczyć sens wykonywania zleceń, zwłaszcza okresie urlopów rodzicielskich. Zwłaszcza przy niskich wynagrodzeniach. Czy nie byłoby właściwe różnicowanie zasobu składkowania, opodatkowania umów wykonywanych jako podstawowe, dodatkowe, dorywcze źródło dochodów. A więc myślę, że winni jesteśmy tym co nas oglądają tam na platformie... bardzo proszę Basiu.

**Barbara Surdykowska:** System ubezpieczeń społecznych przede wszystkim powinien być prosty, jasny i zrozumiały. To jest naprawdę proszenie się o robienie olbrzymiej pracy Sądowi Najwyższemu i wykładni co to będzie znaczyło „dorywcze” i „dodatkowe”. Oczywiście podnoszenie kosztów pracy, czy poprzez składkę, nie spowoduje, że to nie będzie miało konsekwencji, pewne koszty gdzieś muszą być podniesione. Możliwe, że kawę, którą nam podaje barista ma wyłączenie składki do 26 roku życia. Ta kawa musi być droższa, ale z perspektywy ogólnospołecznej ja chcę żeby ta osoba miała godną emeryturę, ponieważ daje nam to pewną strukturę, pewną spójność społeczną, to o czym kolega wspominał, prawda? I tak my nie możemy zamykać oczu na ten problem. Ten problem i tak nas dosięgnie, więc szukajmy w tej chwili innego... To jest w ogóle fundamentalne pytanie, czy koszty pracy nie są za wysokie? Czy nie musimy szukać innych źródeł? To już sprawa podatków, prawda? Na przykład związanych z podatkami pośrednimi, podatkami od majątku, których w ogóle w tym kraju niemalże już nie ma. To jest oczywiście na zupełnie szerszą dyskusję. Generalnie ja uważam, że system powinien być prosty. System powinien polegać na tym, że jeżeli wykonujesz pracę, pracę w znaczeniu ekonomicznym, to poza wyjątkowymi przypadkami, gdzie z celów ogólnospołecznych jest bardzo szczególna potrzeba popierania tego. Możliwe, że mogłoby to dotyczyć na przykład osób starszych. Nie wiem. Mamy bardzo punktowe wyłączenia. Każda praca łączy się z odprowadzaniam analogicznej składki. Jeżeli jesteś pracownikiem i dodatkowo masz umowę zlecenia, to odprowadzasz składki, odprowadzasz składkę. To będzie odpowiadało wysokości twojej przyszłej emerytury.

**prof. Gertruda Uścińska:** Dziękuję Basiu. Robert.

**Robert Lisicki:** Są pytania? To ja powiem tak, wróciłbym bardziej do prozy życia. Żaden Sąd Najwyższy nie będzie się musiał zajmować tym problemem. Pan podający się... jest na urlopie rodzicielskim, ma tytuł zakładam do ubezpieczenia społecznego, więc pytanie dotyczy tak naprawdę tego i odpowiedzmy uczciwie tej osobie, która pyta. Czy osoba, która ma zapewne, na 90% tytuł obowiązkowego ubezpieczenia emerytalno-rentowego, podejmując dorywczo pracę w czasie urlopu rodzicielskiego od tej umowy zlecenia, napisania artykułu, nie wiem, zapłaci składki. Bo obecnie musi zapłacić tych składek.

**Barbara Surdykowska:** Ale to tego nie dotyczyło jak zrozumiałam, chyba, że źle zrozumiałam. Gdybyśmy wprowadzili obowiązek.

**prof. Gertruda Uścińska:** Tak, gdybyśmy.

**Robert Lisicki:** No gdybyśmy.

**Barbara Surdykowska:** No to gdybyśmy. No i wtedy jak byśmy wprowadzili i mieli przesłankę, że to jest dodatkowe, to jest jakaś inna regulacja. Bo jeżeli to jest pytanie dotyczące, że tak powiem tak zwane „pytanie do prawnika”, jaka jest odpowiedź? No nie wiesz. Jak ma pani tytuł, bo jest pani pracownikiem, budżet odprowadza pani składkę w czasie urlopu wychowawczego, nie musi pani odprowadzać składki przy umowie zlecenie.

**Robert Lisicki:** Ale pytanie jest potencjalne gdybyśmy zmienili system, bo my dzisiaj rozmawiamy o potencjalnym kierunku zmiany i łatwo nam było mówić 15 minut temu, 20 minut temu, ujednolicimy, widzimy każdą złotówkę w systemie. Natomiast tak jak pan minister powiedział, my musimy ze społeczeństwem porozmawiać, ponieważ dla wielu osób nie jest to oczywiste, dlaczego skoro jak dziś płacę ciężko zarobione pieniądze, oskładkowane, korzystam z urlopu rodzicielskiego, chcę sobie dorobić, bo w czasie urlopu rodzicielskiego spada mi ta kwota zasiłku do 60 bądź 80%, zależy jakim trybem pójdę, to chcę sobie dorobić. Uczciwe pytanie. Czy państwo i my jako partnerzy społeczni w przyszłości chcemy takim osobom powiedzieć: „Nie dostaniesz tysiąca, dostaniesz dziewięćset złotych, bo my to oskładkujemy”.

**Barbara Surdykowska:** Ale to musimy tej osobie równocześnie powiedzieć, „Dostaniesz wyższą emeryturę w przyszłości.” Musimy tej osobie równocześnie powiedzieć: „W tej chwili stopa zastąpienia jest 50% i taką stopę zastąpienia ma twoja teściowa, a twoja stopa zastąpienia będzie wynosiła 30%.”

**prof. Gertruda Uścińska:** Tak, dziękuję, dziękuję bardzo, ja myślę, że to jest bardzo ważny element panie ministrze do naszej strategii komunikacyjnej, bo właśnie to są te historie z życia wzięte, te casusy, które rozstrzygają w tej chwili na tle obowiązującego prawa, a które po prostu powinny być wykorzystane dla strategii komunikacyjnych, żeby każdy człowiek widział w tym wszystkim jakie są te ryzyka. No więc to jest ryzyko, tak jak tutaj zostało powiedziane, no i też są te korzyści ogromne po stronie takich czy innych zmian. Czy ktoś z panelistów znakomitych chce jeszcze zabrać głos? Szanowni państwo, ja bardzo dziękuję, że zgodziliście się, by przyjść tutaj i naprawdę przeprowadzić znakomity panel, podzielić się swoją wiedzą, swoimi kompetencjami, odważnie podejść do różnych zagadnień, no i po prostu dziękuję pięknie. Ogromne brawa. (*oklaski*)

Dobrego popołudnia, no i do zobaczenia niebawem na kolejnych dyskusjach, bo one są kluczem do tego, żeby wyjaśniać, edukować, informować, no i służyć po prostu społeczeństwu tym co wiemy i jak ewentualnie chcemy wyjaśniać różne, trudne, skomplikowane zagadnienia. Bardzo pięknie dziękuję. Pani dyrektor jeszcze chce zabrać głos, żeby zakończyć całość, całą tę debatę upowszechniającą wiedzę z zakresu polityki społecznej.

**Dr Elżbieta Bojanowska:** Szanowni państwo. Bardzo serdecznie dziękuję za udział w pierwszej debacie Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych. Dziękuję za niezwykle ciekawe, interesujące referaty, wystąpienia, które pokazały i gdzie jesteśmy i w jakim kierunku mamy zmierzać. Jakie wyzwania są przed nami. Już dzisiaj zapraszam na kolejną debatę 22.10 dotyczącą rynku pracy. Jeżeli będziemy chcieli wrócić do tych debat, powstała specjalna platforma - Debaty IPiSS. Mamy nadzieję, że to będzie platforma wymiany naszych myśli. Dziękuję bardzo. (*oklaski)*

Chciałam bardzo serdecznie podziękować pani profesor, pani prezes Gertrudzie Uścińskiej za przewodniczenie w dzisiejszej debacie, za przygotowanie wspaniałego referatu wprowadzającego w całą naszą dzisiejszą debatę. Pani prezes, bardzo serdecznie dziękuję. (*oklaski*)

**prof. Gertruda Uścińska:** To przyjemność z państwem pracować.

**Dr Elżbieta Bojanowska:** Dziękuję również całemu zespołowi z Fundacji Spraw Socjalnych, pracownikom, wszystkim osobom, które w tą pierwszą debatę zostały zaangażowane, bardzo serdecznie dziękuję. (*oklaski*)